

# WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE  
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ  
WE WROCŁAWIU

Rok LXI Wrocław, październik – grudzień 2008 r. nr 4  
pod red. ks. Andrzeja Małachowskiego

## I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

133.

*Chrześcijańską miłość małżeńską można pojąć tylko sercem*

**Przesłanie do uczestników kongresu z okazji 40. rocznicy**

**«Humanæ vitæ»**

Z radością przyjąłem wiadomość, że prowadzony przez Księdza Papieski Instytut wraz z Katolickim Uniwersytetem Sacro Cuore zorganizowały międzynarodowy kongres z okazji 40. rocznicy opublikowania Encykliki *Humanæ vitæ*, ważnego dokumentu, który dotyczy jednego z podstawowych aspektów powołania małżeńskiego i specyficznej drogi uświęcenia, jaka się z tym powołaniem wiąże. Małżonkowie, którzy otrzymali dar miłości, powołani są do tego, by oddawali się sobie nawzajem całkowicie. Tylko w ten sposób właściwe i wyłączne akty małżonków stają się prawdziwie aktami miłości, które jednocząc ich w jedno ciało, tworzą prawdziwą komunie osób. Dlatego logika całkowitego daru wewnątrznie określa miłość małżeńską, a dzięki sakramentalnemu rozlaniu Ducha Świętego staje się środkiem do urzeczywistnienia we własnym życiu autentycznej miłości małżeńskiej.

Możliwość prokreacji życia ludzkiego zawiera się w całkowitym oddaniu się małżonków. O ile każda forma miłości dąży do szerzenia pełni, jaką żyje, o tyle miłość małżeńska ma swój własny sposób wyrażania się: rodzenie potomstwa. W ten sposób nie tylko upodabnia się do miłości Boga, która objawia się przez powoływanie do życia istot ludzkich, ale w niej uczestniczy. Wykluczenie tego wymiaru «przekazywania» poprzez działania mające na celu uniemożliwienie pro-

kreacji jest równoznaczne z zaprzeczeniem najgłębszej prawdy o miłości małżeńskiej, poprzez którą jest przekazywany boski dar: «Jeżeli więc obowiązku przekazywania życia nie chce się pozostawić samowoli ludzkiej, trzeba koniecznie uznać pewne nieprzekraczalne granice władzy człowieka nad własnym ciałem i jego naturalnymi funkcjami, granice, których nikt nie ma prawa przekraczać: ani osoba prywatna, ani władza publiczna» (*Humanae vitae*, 17). Taka jest istota nauczania, które mój czcigodny poprzednik Paweł VI skierował do małżonków i do którego sługa Boży Jan Paweł II przy różnych okazjach wielokrotnie potem nawiązywał, naświetlając przede wszystkim jego podstawę antropologiczną i moralną.

Z perspektywy 40 lat, jakie upłynęły od opublikowania Encykliki, możemy lepiej zrozumieć, jak decydujące znaczenie ma owo naświetlenie dla zrozumienia wielkiego «tak» miłości małżeńskiej. W tym świetle dzieci nie są celem w ludzkim planie, lecz uznaje się je za autentyczny dar, który powinien zostać przyjęty z odpowiedzialną wielkodusznością wobec Boga, pierwszego źródła ludzkiego życia. Z tym wielkim «tak» dla piękna miłości wiąże się oczywiście wdzięczność, zarówno rodziców otrzymujących dar potomstwa, jak również samego dziecka, świadomego, że jego życie ma początek w tak wielkiej i wszechogarniającej miłości.

Prawdą jest również, że na życiowej drodze małżonków mogą zaistnieć poważne okoliczności, które skłonią ich do odroczenia lub nawet rezygnacji z poczęcia potomstwa. Wtedy właśnie staje się ważna w życiu małżonków znajomość naturalnych rytmów kobiecej płodności. Metody obserwacji, umożliwiające parze rozpoznanie okresów płodności, pozwalają jej bez naruszania znaczenia daru płciowości dysponować tym, co Stwórca w swojej mądrości wpisał w naturę człowieka. W ten sposób małżonkowie, w pełni szanując prawdę o swojej miłości, mogą ją wyrażać w zgodzie z tymi rytmemi, niczego nie ujmując z pełni daru z siebie, jaki wyraża się w jedności ciała. Wymaga to oczywiście dojrzałej miłości, której nie osiąga się od razu, ale dochodzi się do niej poprzez dialog i wzajemne słuchanie oraz szczególne panowanie nad bodźcami zmysłowymi, zdobywane na drodze wzrastania w cnocie.

W tym kontekście, świadomy że kongres odbywa się także z inicjatywy Katolickiego Uniwersytetu *Sacro Cuore*, chciałbym wyrazić szczególne uznanie dla podejmowanych przez tę uczelnię działań na rzecz Międzynarodowego Instytutu Pawła VI ds. Badań nad Płodnością i Bezpłodnością Człowieka w Służbie Odpowiedzialnej Prokreacji (ISI). Instytut jest darem ofiarowanym przez ten Uniwersytet memu niezapomnianemu poprzednikowi, Papieżowi Janowi Pawłowi II, jako swego rodzaju «zinstytucjonalizowana» odpowiedź na apel, jaki Papież Paweł VI skierował do «ludzi nauki» w 24. punkcie Encykliki. Zadaniem Instytutu jest bowiem pogłębianie wiedzy o metodach dotyczących zarówno naturalnej regulacji poczęć, jak i naturalnych rozwiązań problemu bez-

plodności. Dziś «dzięki postępowi nauk biologicznych i medycznych człowiek może dysponować coraz to skuteczniejszymi środkami leczniczymi, lecz może również stać się panem nowych możliwości, o niemożliwych do przewidzenia konsekwencjach ingerowania w życie ludzkie u samych jego początków i w jego pierwsze etapy rozwoju» (Instrukcja *Donum vitae*, 1). Wychodząc z tego założenia, «wielu uczonych zaangażowało się w walkę z bezpłodnością. Broniąc w pełni godności ludzkiego przekazywania życia, niektórzy z nich uzyskali wyniki, które w przeszłości uważano za nieosiągalne. Zachęca się ludzi nauki do kontynuowania badań prowadzących do wyeliminowania różnych przyczyn bezpłodności czy też do jej wyleczenia, aby małżonkowie bezpłodni mogli stać się płodnymi przy zachowaniu ich godności osobowej oraz godności dziecka» (*Donum vitae*, 8). Taki właśnie cel, popierany przez władze kościelne, stawiają sobie Instytut Pawła VI oraz inne podobne ośrodki.

Możemy zapytać: dlaczego współczesnemu światu, w tym również wielu wierzącym, tak trudno jest zrozumieć przesłanie Kościoła, który ukazuje piękno miłości małżeńskiej w jej naturalnych przejawach i go broni? Niewątpliwie także w ważnych kwestiach ludzkich rozwiązanie techniczne wydaje się często najłatwiejsze, w rzeczywistości jednak przysłania ono zasadnicze pytania, dotyczące sensu ludzkiej płciowości oraz konieczności odpowiedzialnego nad nią panowania, aby jej przeżywanie mogło stać się wyrazem osobowej miłości. Technika nie może zastępować dojrzewania w wolności, kiedy chodzi o miłość. Owszem, jak doskonale wiemy, nawet rozum nie wystarcza: trzeba patrzeć sercem. Tylko oczy serca dostrzegają potrzeby właściwe wielkiej miłości, zdolnej do objęcia całej istoty ludzkiej. Dlatego też posługa Kościoła, jaką jest duszpaństwo małżeństw i rodzin, winna ułatwiać parom pojmowanie sercem wspólnego planu, jaki Bóg wpisał w ludzkie ciało, i wspierać je w akceptowaniu tego, czego wymaga autentyczna droga dojrzewania.

Kongres, w którym uczestniczycie, jest ważnym momentem refleksji oraz wyrazem troski o pary małżeńskie i rodziny i ukazuje owoc długich lat badań, zarówno od strony antropologicznej i etycznej, jak i czysto naukowej, w zakresie prawdziwie odpowiedzialnej prokreacji. Dlatego też pragnę złożyć wam gratulacje i życzyć, by wasza praca przynosiła obfite owoce i pomagała mądrze i wyraźnie wspierać małżonków podążających drogą swojego powołania, by była dla nich zachętą do stawiania się w świecie wiarygodnymi świadkami pięknej miłości. W tym duchu, prosząc Pana o wsparcie dla prac kongresu, przesyłam wszystkim specjalne Apostolskie Błogosławieństwo.

*Benedykt XVI*

Watykan, 2 października 2008 r.

Przedruk za: *L'Osservatore Romano* (12/2008)

## Orędzie Benedykta XVI na Światowy Dzień Misyjny, 19 X 2008 r.

Z okazji Światowego Dnia Misyjnego chciałbym zaprosić Was do refleksji nad stałą koniecznością głoszenia Ewangelii również w naszych czasach. Nakaz misyjny na początku tego tysiąclecia nie przestał być absolutnym priorytetem dla wszystkich ochrzczonych, wezwanych do bycia „sługami i apostołami Jezusa Chrystusa”. Już mój czcigodny poprzednik sługa Boży Paweł VI w adhortacji apostoelskiej *Evangelii nuntiandi* podkreślił, że „obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła, wyraża ona najprawdziwszą jego właściwość” (nr 14). Jako przykład zaangażowania apostoelskiego chciałbym wskazać św. Pawła, Apostoła Narodów, któremu poświęcony jest obecny rok. Ten Rok Pawłowy daje nam możliwość głębszego poznania tego wybitnego apostoła, którego powołaniem było głoszenia Ewangelii narodom, zgodnie z tym, co Pan mu objawił: „Idź, bo Ja cię pošlę daleko, do pogan” (Dz 22, 21). Jak zatem nie skorzystać z okazji jubileuszu ofiarowanego Kościołom lokalnym, wspólnotom chrześcijan i poszczególnym wiernym, aby głosić aż po krańce świata Ewangelię oraz moc Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego (por. Rz 1,16)?

### 1. Ludzkość potrzebuje wyzwolenia

Ludzkość potrzebuje wyzwolenia i odkupienia. Stworzenie – mówi św. Paweł – cierpi i żywi nadzieję osiągnięcia wolności dzieci Bożych (por. Rz 8, 19-22). Te słowa są prawdziwe także we współczesnym świecie. Stworzenie cierpi. Ludzkość cierpi i oczekuje prawdziwej wolności, oczekuje innego, lepszego świata, oczekuje „odkupienia”. W rzeczywistości ludzkość wie, że ten oczekiwany nowy świat zakłada pojawienie się nowego człowieka, pojawienie się dzieci Bożych. Przyjrzyjmy się z bliska sytuacji współczesnego świata. Jeśli z jednej strony arena międzynarodowa ukazuje perspektywy obiecującego rozwoju ekonomicznego i społecznego, to z drugiej strony zwraca naszą uwagę na poważny niepokój dotyczący przyszłości samego człowieka. Przemoc, w wielu przypadkach charakteryzująca relacje pomiędzy jednostkami i narodami, ubóstwo nękające miliony mieszkańców, dyskryminacje, a czasem nawet prześladowania z powodów rasowych, kulturowych i religijnych, zmuszają wielu ludzi do ucieczki ze swoich krajów w poszukiwaniu schronienia i opieki. Postęp techniczny, jeśli nie jest ukierunkowany na godność i dobro człowieka albo nie jest podporządkowany solidarnemu rozwojowi, traci swoją możliwość niesienia nadziei i powoduje zachwianie równowagi oraz zaostrzenie istniejących już niesprawiedliwości. Inaczej mówiąc, istnieje stałe zagrożenie w relacji człowiek

– środowisko z powodu krótkowzrocznego wykorzystywania zasobów, które negatywnie odbijają się na zdrowiu fizycznym i psychicznym istoty ludzkiej. W ten sposób przyszłość człowieka wystawiona jest na ryzyko zamachu na jego życie, który przybiera różne sposoby i formy.

Wobec takiego scenariusza „gnębi nas niepokój i zadajemy sobie pytanie, miotani nadzieją i trwogą” (Gaudium etsy, 4): co stanie się z ludzkością i stworzeniem? Czy jest nadzieja na przyszłość, a może raczej: czy istnieje przyszłość dla ludzkości? I jaka będzie ta przyszłość? Dla nas, chrześcijan, odpowiedź na te pytania znajduje się w Ewangelii. Chrystus jest naszą przyszłością i – jak napisałem w encyklice *Spe salvi* – Jego Ewangelia jest przekazem, który „przemienia życie” daje nadzieję, na oścież otwiera wrota czasu i oświetla przyszłość ludzkości i wszechświata (por. nr 2).

Święty Paweł zrozumiał, że ludzkość nie odnajdzie zbawienia i nadziei poza Chrystusem. To dlatego odczuwał silną potrzebę „głoszenia życia obiecanego w Chrystusie Jezusie” (2 Tm 1, 1), „naszej nadziei” (1 Tm 1,1), aby wszyscy mogli być współdziedzicami i współuczestnikami obietnicy przez Ewangelię (por. Ef 3, 6). Był świadomy, że bez Chrystusa ludzkość „pozbawiona jest nadziei i Boga na tym świecie (por. Ef 2,12), bez nadziei, ponieważ bez Boga” (*Spe salvi*, 3). Rzeczywiście, „ten, który nie zna Boga, mając nawet liczne nadzieje w głębi, pozbawiony jest nadziei, tej wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe istnienie (por. Ef 2,12)” (*Spe salvi*, 27).

## 2. Misje to sprawa miłości

Głoszenie Chrystusa i Jego zbawczego orędzia jest dla wszystkich najważniejszym zadaniem. „Biada mi – mówił św. Paweł – gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). Na drodze do Damaszku doświadczył i zrozumiał, że odkupienie i misja są dziełem Boga i Jego miłości. Miłość Chrystusa prowadziła go po drogach Cesarstwa Rzymskiego jako herolda, apostoła, głosiciela, mistrza Ewangelii, który mówił o sobie, że jest jej „posłem jako więzień” (por. Ef 6,20). Miłość Boża uczyniła go „wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9,22). Biorąc pod uwagę doświadczenie św. Pawła rozumiemy, że działalność misyjna jest odpowiedzią na miłość, którą Bóg nas obdarza. Jego miłość nas wybawia i ukierunkowuje na misje ad gentes. Jest to energia duchowa, powodująca w rodzinie ludzkiej wzrost harmonii, sprawiedliwości i komunii między osobami, rasami i narodami, do której wszyscy dążą (por. *Deus caritas est*, 2). To Bóg, który jest Miłością, prowadzi Kościół na krańce świata i wzywa ewangelizatorów, aby zaspokajali swoje pragnienie „u źródła pierwszego i oryginalnego, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego Serca wypływa miłość samego Boga” (*Deus Caritas est*,

7). Tylko z tego źródła można czerpać uwagę, troskę, współczucie, gościnność, dyspozycyjność, zainteresowanie problemami ludzi oraz inne cnoty potrzebne głosicielom Ewangelii, aby wszystko opuścić i poświęcić się całkowicie i bezwarunkowo rozpowszechnianiu w świecie wonności Chrystusowej miłości.

### 3. Nieustannie ewangelizować

Podczas gdy pierwsza ewangelizacja w licznych regionach świata jest niezbędna i pilna, różne diecezje i instytuty życia konsekrowanego cierpią dziś na brak kapłanów i powołań zakonnych. Koniecznym staje się potwierdzenie, że Chrystusowy nakaz ewangelizowania wszystkich narodów nadal pozostaje priorytetem pomimo wzrastających trudności. Nic nie może usprawiedliwić spowolnienia lub stagnacji, ponieważ „nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła” (EN 14). Misja „dopiero się rozpoczyna i w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły” (RMis 1). Jak więc tutaj nie pomyśleć o Macedończyku, który ukazał się Pawłowi we śnie wołając: „Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam”? Liczni są dzisiaj ci, którzy oczekują na głoszenie Ewangelii i pragną nadziei i miłości. Ci, którzy w głębi swego serca słyszą wołanie o pomoc płynące od ludzkości i pozostawiają wszystko dla Chrystusa i przekazują ludziom wiarę i miłość do Niego (por. *Spe salvi*, 8).

### 4. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9,16)

Drodzy Bracia i Siostry, „*duc in altum*” – wypłynijmy na głębię ogromnego morza świata i, idąc za zaproszeniem Jezusa, zarzucajmy sieci bez lęku, ufni w Jego stałą pomoc. Święty Paweł przypomina nam, że głoszenie Ewangelii nie jest powodem do chluby (por. 1 Kor 9,16), ale zadaniem i radością.

Drodzy Bracia Biskupi, biorąc przykład z Pawła, niech każdy z Was czuje się „więźniem Chrystusa dla pogan” (Ef 3,1), wiedząc, że w trudnościach i doświadczeniach może liczyć na moc płynącą od Niego. Biskup nie jest konsekrowany tylko dla swojej diecezji, ale dla zbawienia całego świata (por. RMis 63). Tak jak apostoł Paweł jest on wezwany, aby zwrócić się ku tym braciom z daleka, którzy jeszcze nie znają Chrystusa lub tym, którzy jeszcze nie doświadczyli Jego wyzwalającej miłości. Wysiłki biskupa powinny zmierzać do umisyjniania całej wspólnoty diecezjalnej i chętnego posyłania, w miarę możliwości, kapłanów i świeckich do pracy ewangelizacyjnej w innych Kościołach. W ten sposób misja *ad gentes* staje się wartością jednoczącą i skupiającą całą jego działalność duszpasterską i charytatywną.

Wy, Drodzy Księża, pierwsi współpracownicy biskupów, bądźcie wspianio-myślnymi pasterzami i entuzjastycznymi ewangelizatorami! Wielu spośród

Was w ostatnich dziesięcioleciach udało się na tereny misyjne w następstwie encykliki *Fidei donum*, której 50. rocznicę ogłoszenia niedawno wspominaliśmy i poprzez którą nasz czcigodny poprzednik sługa Boży Pius XII dał impuls do współpracy między Kościołami. Mam nadzieję, że ten misyjny zapał nie osłabnie w Kościołach lokalnych, pomimo braku duchowieństwa w wielu z nich. Wy, Drodzy Zakonnicy i Siostry Zakonne, naznaczeni powołaniem z mocnym rysem misyjnym – dzięki świadectwu jedności z Chrystusem i sequela radykalnemu pójściu za Jego Ewangelią – głosicie Ewangelię wszystkim, a szczególnie tym, którzy są daleko.

Drodzy Wierni Świeccy, pracujący w różnych środowiskach, wszyscy jesteście wezwani, aby uczestniczyć w rozpowszechnianiu Ewangelii w coraz bardziej istotny sposób. Cały świat otwiera się przed Wami jako złożony i różnorodny areopag wymagający ewangelizacji. Dawajcie świadectwo swoim życiem, że chrześcijanie „należą do nowego społeczeństwa, ku któremu zmierzają i które ich pielgrzymowanie antycypuje” (*Spe salvi*, 4).

#### 5. Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, niech obchody Światowego Dnia Misyjnego zachęcą Was wszystkich do ponownego uświadomienia sobie pilnej potrzeby głoszenia Ewangelii. Z wielką satysfakcją chciałbym podkreślić udział Papieskich Dzieł Misyjnych w dziele ewangelizacji Kościoła, Dziękuję im za wsparcie, jakie ofiarują wszystkim wspólnotom, a zwłaszcza najmłodszym spośród nich. Stanowią one ważne narzędzie dla animacji i formacji ludu Bożego w duchu misyjnym i ożywiają komunie osób i dóbr pomiędzy różnymi częściami Mistycznego Ciała Chrystusa. Niech taca zbierana we wszystkich parafiach podczas Niedzieli Misyjnej będzie znakiem komunii i wzajemnej troski pomiędzy Kościołami. Niech wśród ludu chrześcijańskiego coraz bardziej wzmacnia się modlitwa jako niezastąpiony środek duchowy dla szerzenia pomiędzy wszystkimi narodami światła Chrystusa, „światła przez antonomazję”, która oświeca „ciemności historii” (*Spe salvi*, 49).

Zawierając Panu pracę apostołską misjonarzy, Kościoły rozsiane w świecie, świeckich zaangażowanych w różnorodną działalność misyjną i przyzywając wstawiennictwa apostoła Pawła oraz Najświętszej Maryi Panny, „żywej Arki Przymierza”, Gwiazdy ewangelizacji i nadziei, udzielam wszystkim mojego apostołskiego błogosławieństwa.

*Benedykt XVI*

## **Instrukcja *Dignitas personae* dotycząca niektórych problemów bioetycznych, 12 XII 2008 r.**

### Wprowadzenie

1. Każdej istocie ludzkiej, od poczęcia aż po naturalną śmierć, należy się godność osoby. Ta podstawowa zasada, wyrażająca wielkie „tak” dla ludzkiego życia, powinna znaleźć się w centrum refleksji etycznej nad badaniami naukowymi w dziedzinie biomedycyny, które w dzisiejszym świecie nabierają coraz większego znaczenia. Urząd Nauczycielski Kościoła już wielokrotnie się wypowiadał, aby wyjaśnić i znaleźć rozwiązania dla związanych z tym problemów moralnych. Szczególne znaczenie w tym zakresie ma Instrukcja *Donum vitae*[1]. Po dwudziestu latach od jej ogłoszenia okazało się jednak stosowne dokonanie aktualizacji tego dokumentu.

Wskazania owej Instrukcji zachowują nienaruszoną wartość zarówno w odniesieniu do przedstawionych w niej zasad, jak i wyrażonych ocen moralnych. Jednak nowe technologie biomedyczne, stosowane w tej delikatnej sferze ludzkiego życia i rodziny, rodzą dalsze wątpliwości, szczególnie w dziedzinie badań na ludzkich embrionach oraz wykorzystywania komórek macierzystych do celów terapeutycznych, jak również w innych dziedzinach medycyny eksperymentalnej. Pojawiają się w związku z tym coraz to nowe pytania wymagające odpowiedzi. Szybkość postępów w nauce oraz informowanie o nich opinii publicznej rozbudzają oczekiwania oraz rodzą wątpliwości w coraz szerszych kręgach społeczeństwa. Często zabiega się u władz ustawodawczych, aby podejmowały decyzje, zasięgając niekiedy opinii społecznej, w celu prawnego uregulowania tych kwestii.

Te powody skłoniły Kongregację Nauki Wiary do przygotowania nowej Instrukcji o charakterze doktrynalnym, która omawia niektóre nowe zagadnienia w świetle kryteriów podanych już w Instrukcji *Donum vitae* i podejmuje inne kwestie, wcześniej rozważane, ale wymagające dalszych wyjaśnień.

2. Przystępując do tej refleksji, postanowiono mieć zawsze na względzie aspekty naukowe, korzystając z analiz Papieskiej Akademii „Pro Vita” i licznych ekspertów, aby zestawić je z zasadami antropologii chrześcijańskiej. Jasne wskazania metodyczne i merytoryczne odnośnie do rozważania tych problemów zawierają Encykliki *Veritatis splendor*[2] i *Evangelium vitae*[3] Jana Pawła II oraz inne wypowiedzi Magisterium.

W zróżnicowanej aktualnej panoramie filozoficznej i naukowej, można dzisiaj stwierdzić, że wielu kompetentnych naukowców i filozofów, w duchu przysię-



gi Hipokratesa, pojmując nauki medyczne jako posługę wobec człowieka w jego słabości, w leczeniu jego chorób, jako niesienie ulgi w cierpieniu i obejmowanie w równym stopniu niezbędną opieką wszystkich ludzi. Są jednak przedstawiciele środowisk filozoficznych i naukowych, którzy coraz większy rozwój technologii biomedycznych rozpatrują w perspektywie zasadniczo eugenicznej.

3. Kościół katolicki przedstawiając zasady i oceny moralne badań biomedycznych nad ludzkim życiem kieruje się zarówno światłem rozumu, jak i wiary, przyczyniając się do wypracowania integralnej wizji człowieka i jego powołania, zdolnej do przyjęcia wszelkiego dobra jakie wynika z osiągnięć ludzi i różnych tradycji kulturowych oraz religijnych, które nierzadko okazują wielki szacunek życiu.

Magisterium spogląda z otuchą i ufnością na taką perspektywę kulturową, w której nauka postrzegana jest jako cenna służba na rzecz integralnego dobra życia i godności każdej istoty ludzkiej. Zatem Kościół patrzy na badania naukowe z nadzieją, życząc sobie, aby liczni chrześcijanie przyczyniali się do postępu biomedycyny i dawali świadectwo wiary w tej dziedzinie. Pragnie ponadto, aby z rezultatów tych badań można było korzystać również w regionach ubogich i doświadczonych przez choroby, aby zaradzić potrzebom najpilniejszym i najbardziej dramatycznym z punktu widzenia humanitarnego. Pragnie również być blisko każdej osoby, która cierpi fizycznie i duchowo, nie tylko po to, aby nieść pociechę, lecz także światło i nadzieję. One dają poczucie sensu również w chwilach choroby i w doświadczeniu śmierci, które w istocie należą do ludzkiego życia, naznaczają jego historię i otwierają je na tajemnicę Zmartwychwstania. Spojrzenie Kościoła jest rzeczywiście pełne ufności, ponieważ «życie zwycięży: ta nadzieja nie może nas zawieść. Tak, życie zwycięży, ponieważ po stronie życia stoi prawda, dobro, radość, prawdziwy postęp. Po stronie życia stoi Bóg, który miłuje życie i obficie nim obdarza»[4].

Niniejsza Instrukcja jest skierowana do wiernych i wszystkich tych, którzy szukają prawdy[5]. Składa się ona z trzech części: pierwsza przypomina niektóre aspekty antropologiczne, teologiczne i etyczne o fundamentalnym znaczeniu; druga zajmuje się nowymi problemami związanymi z prokreacją; trzecia analizuje niektóre nowe propozycje terapii, z którymi wiąże się dokonywanie manipulacji na embrionach i ingerencja w dziedzictwo genetyczne człowieka.

### Część pierwsza

Aspekty antropologiczne, teologiczne i etyczne ludzkiego życia i prokreacji

4. W ostatnich dziesięcioleciach nauki medyczne znacznie wzbogaciły swą wiedzę o życiu ludzkim w początkowych fazach jego istnienia. Poznały lepiej biologiczną strukturę człowieka i proces jego powstawania. Ten rozwój jest niewątpliwie faktem pozytywnym i zasługuje na poparcie, kiedy służy przewy-

cięzeniu bądź wyeliminowaniu patologii i przyczynia się do przywrócenia normalnego przebiegu procesów rozrodczych. Jest natomiast negatywny – a zatem nie można się na niego godzić – kiedy zakłada niszczenie istot ludzkich bądź posługuje się środkami, które naruszają godność osoby lub są stosowane w celach sprzecznych z integralnym dobrem człowieka.

Ciała istoty ludzkiej, od pierwszych stadiów jej istnienia, nie można traktować tylko jako zespołu komórek. Ciało w stadium embrionalnym rozwija się stopniowo, zgodnie z wyraźnie określonym „zaprogramowaniem” i własnym celem, który ujawnia się z chwilą narodzin każdego dziecka.

W tym miejscu warto przypomnieć podstawowe kryterium etyczne, które zostało wyrażone w Instrukcji *Donum vitae*, pozwalające ocenić wszystkie kwestie moralne, jakie pojawiają się w związku z zabiegami na embrionie ludzkim: «Owoc przekazywania życia ludzkiego od pierwszej chwili swojego istnienia, a więc od utworzenia się zygoty, wymaga bezwarunkowego szacunku, który moralnie należy się każdej istocie ludzkiej, w jej integralności cielesnej i duchowej. Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od chwili swojego poczęcia i dlatego od tej samej chwili należy uznać jej prawa osoby, a wśród nich nade wszystko nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia»[6].

5. To stwierdzenie, które ma charakter etyczny i które sam rozum może uznać za prawdziwe i zgodne z naturalnym prawem moralnym, powinno leżeć u podstaw każdej regulacji prawnej[7]. Zakłada ono bowiem prawdę o charakterze ontologicznym, na mocy której wspomniana Instrukcja, opierając się na solidnej wiedzy naukowej, wskazała na ciągłość rozwoju istoty ludzkiej.

Instrukcja *Donum vitae* nie stwierdziła wprawdzie, że embrion jest osobą, aby nie formułować wyraźnego stwierdzenia natury filozoficznej, zwróciła jednak uwagę na fakt, że istnieje ścisłe powiązanie między wymiarem ontologicznym a specyficzną wartością każdej istoty ludzkiej. Choć istnienia duchowej duszy nie da się stwierdzić na podstawie obserwacji żadnych danych doświadczalnych, to jednak same wyniki badań naukowych dotyczących ludzkiego embrionu dostarczają «cennej wskazówki dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej, od pierwszej chwili pojawienia się życia ludzkiego: czy jednostka ludzka nie byłaby ludzką osobą?»[8]. Rzeczywistość istoty ludzkiej przez całe jej życie, przed narodzeniem i po narodzeniu, nie pozwala mówić ani o zmianie natury, ani o stopniowym wzroście wartości moralnej, posiada ona bowiem pełną kwalifikację antropologiczną i etyczną. A zatem embrion ludzki od samego początku ma godność właściwą osobie.

6. Poszanowanie tej godności należy się każdej istocie ludzkiej, gdyż są w niej zapisane w sposób niezatarty właściwa jej godność i wartość. Z drugiej strony, początek życia człowieka ma swój prawdziwy kontekst w małżeństwie

i w rodzinie, w której zostaje ono poczęte poprzez akt wyrażający wzajemną miłość mężczyzny i kobiety. Prokreacja prawdziwie odpowiedzialna wobec mającego się narodzić dziecka winna «być owocem małżeństwa»[9].

Małżeństwo, występujące we wszystkich epokach i wszystkich kulturach, «Bóg-Stwórca ustanowił (...) mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalać się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi»[10]. Poprzez płodność miłości małżeńskiej mężczyzna i kobieta «ukazują wyraźnie, że u początków ich oblubieńczego życia istnieje szczere „tak”, powiedziane sobie wzajemnie i rzeczywiście przeżywane we wzajemnej relacji, pozostając zawsze otwarte na życie (...). Prawo naturalne, leżące u podstaw uznania prawdziwej równości osób i narodów, winno być przyjęte jako źródło, z którego może czerpać również relacja między małżonkami, odpowiedzialnymi za prokreację nowych dzieci. Przekazywanie życia wpisane jest w naturę, a jej prawa są niczym niepisana norma, którą wszyscy powinni się kierować»[11].

7. Kościół jest przekonany, że to co ludzkie, wiara nie tylko przyjmuje i szanuje, lecz także oczyszcza, wywyższa i wydoskonala. Stworzywszy człowieka na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26), Bóg powiedział o swoim stworzeniu, że jest «bardzo dobre» (Rdz 1,31), a następnie przyjął je w Synu (por. J 1,14). Syn Boży w tajemnicy Wcielenia potwierdził godność ciała i duszy, które składają się na człowieka. Chrystus nie pogardził ludzką cielesnością, lecz ukazał jej pełne znaczenie i wartość: «W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego»[12].

Dzięki Synowi, który stał się jednym z nas, my możemy stać się «dziećmi Bożymi» (J 1,12), «uczestnikami Boskiej natury» (2 P 1,4). Ten nowy wymiar nie jest sprzeczny z godnością stworzenia, dostępną poznaniu rozumowemu wszystkich ludzi, lecz wynosi ją ku dalszemu horyzontowi życia, a mianowicie życia Bożego, i pozwala na lepszą refleksję nad życiem ludzkim i nad aktami, które umożliwiają jego zaistnienie[13].

W świetle tych prawd wiary okazuje się, że rozum domaga się jeszcze wyraźniejszego i większego szacunku dla jednostki ludzkiej; dlatego też nie ma sprzeczności między twierdzeniem o godności i twierdzeniem o sakralnym charakterze życia ludzkiego. «Różne sposoby sprawowania przez Boga w dziejach pieczy nad światem i człowiekiem nie tylko nie wykluczają się nawzajem, ale przeciwnie – wspomagają się i przenikają. Ich wspólnym źródłem i celem jest odwieczny zamysł, pełen mądrości i miłości, na mocy którego Bóg przeznacza ludzi, „by się stali na wzór obrazu Jęgo Syna” (Rz 8,29)»[14].

8. Biorąc pod uwagę obydwie te wymiary razem – ludzki i boski – łatwiej zrozumieć dlaczego wartość człowieka jest nienaruszalna: ma on odwieczne powołanie i jest wezwany do udziału w trynitarniej miłości Boga żyjącego.

Tę wartość mają wszyscy bez różnicy. Ze względu na sam fakt istnienia każdej istocie ludzkiej należy się pełen szacunek. Trzeba wykluczyć stosowanie w odniesieniu do godności kryteriów różnicujących na podstawie rozwoju biologicznego, psychicznego, kultury czy stanu zdrowia. W człowieku, stworzonym na obraz Boga, odzwierciedla się, w każdej fazie jego życia, „oblicze Jego Jednorodzonego Syna (...). Ta bezgraniczna i niemal niezrozumiała miłość Boga do człowieka ukazuje, jak bardzo osoba ludzka sama w sobie jest godna miłości, niezależnie od innych racji – bez względu na swą inteligencję, urodę, zdrowie, młodość, spójność i tym podobne. W ostatecznym rozrachunku życie ludzkie jest zawsze dobrem, ponieważ „jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały” (Evangelium vitae, 34)»[15].

9. Te dwa wymiary życia – naturalny i nadprzyrodzony – pozwalają także lepiej zrozumieć, w jakim sensie akty, dzięki którym istota ludzka przychodzi na świat, w których mężczyzna i kobieta oddają się sobie nawzajem, są odzwierciedleniem miłości trynitarniej. «Bóg, który jest miłością i życiem, wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie do specjalnego uczestnictwa w swojej tajemnicy osobowej komunii, w dziele Stwórcy i Ojca»[16].

Małżeństwo chrześcijańskie «ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety i jest wzmacniane przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają, i tego, czym są. Stąd taka komunია jest owocem i znakiem potrzeby głęboko ludzkiej. Jednakże w Chrystusie Panu Bóg przyjmuje tę potrzebę ludzką, potwierdza ją, oczyszcza i podnosi, prowadząc ją do doskonałości w sakramencie małżeństwa. Duch Święty, udzielony podczas uroczystości sakramentalnej, użycza małżonkom chrześcijańskim daru nowej komunii, komunii miłości, która jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności, która czyni z Kościoła niepodzielne Ciało Mistyczne Chrystusa Pana»[17].

10. Kościół, oceniając wartość etyczną pewnych rezultatów najnowszych badań w zakresie medycyny, dotyczących człowieka i jego początków, nie ingeruje w dziedzinę wiedzy medycznej jako takiej, lecz przypomina wszystkim zainteresowanym o odpowiedzialności etycznej i społecznej za podejmowane przez nich działania. Przypomina im, że wartość etyczną biomedycyny mierzy się poprzez odniesienie zarówno do bezwarunkowego szacunku należnego każdej istocie ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia, jak i do ochrony szczególnego charakteru osobistych aktów służących przekazywaniu życia. Wypowiedź Magisterium należy do jego misji pogłębiania formacji sumień po-

przez autentyczne nauczanie Prawdy, którą jest Chrystus, a zarazem wyjaśnianie i potwierdzanie swoim autorytetem zasad porządku moralnego, które wynikają z samej natury ludzkiej[18].

## Część druga

### Nowe problemy związane z przekazywaniem życia

11. W świetle przypomnianych wyżej zasad trzeba teraz rozważyć niektóre problemy związane z przekazywaniem życia, jakie pojawiły się i zarysowały wyraźniej w latach po ogłoszeniu Instrukcji *Donum vitae*.

#### Techniki wspomagające płodność

12. Jeżeli chodzi o leczenie bezpłodności, nowe techniki medyczne powinny uszanować trzy podstawowe dobra: a) prawo do życia i do integralności fizycznej każdej istoty ludzkiej od poczęcia aż do naturalnej śmierci; b) jedność małżeństwa, pociągającą za sobą wzajemne poszanowanie prawa małżonków do stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie[19]; c) specyficznie ludzkie wartości płciowości, które «wymagają, by przekazanie życia osobie ludzkiej nastąpiło jako owoc właściwego aktu małżeńskiego, aktu miłości między małżonkami»[20]. Techniki przedstawiane jako pomoc do przekazywania życia «nie dlatego są do odrzucenia, że są sztuczne. Jako takie świadczą o możliwościach sztuki medycznej, jednak powinno się je oceniać pod kątem moralnym w odniesieniu do godności osoby ludzkiej, wezwanej do realizacji powołania Bożego, w darze miłości i w darze z życia»[21].

W świetle takiego kryterium należy wykluczyć wszelkie techniki sztucznego zapłodnienia heterologicznego[22] oraz techniki sztucznego zapłodnienia homologicznego[23], zastępujące akt małżeński. Dopuszczalne są natomiast te metody, które mają na celu wspieranie aktu małżeńskiego i jego płodności. Instrukcja *Donum vitae* mówi: «Lekarz pozostaje w służbie osób i przekazywania życia ludzkiego. Nie jest uprawniony do dysponowania nimi, ani do decydowania o nich. Interwencja lekarska szanuje godność osób, gdy ułatwia ten akt lub pozwala uzyskać jego cel, jeśli został dokonany w sposób normalny»[24]. Natomiast na temat sztucznej inseminacji homologicznej mówi: «nie można dopuścić sztucznego zapłodnienia homologicznego wewnątrz małżeństwa za wyjątkiem przypadku, w którym środek techniczny nie zastępuje aktu małżeńskiego, lecz służy jako ułatwienie i pomoc do osiągnięcia jego naturalnego celu»[25].

13. Z pewnością dopuszczalne są działania mające na celu usunięcie przeszkód uniemożliwiających naturalną płodność, jak na przykład leczenie hormonalne niepłodności spowodowanej przez zaburzenia w funkcjonowaniu

gruczołów płciowych, chirurgiczne leczenie endometriozy, udrożnienie jajowodów albo mikrochirurgiczne przywrócenie ich drożności. Wszystkie te metody można uznać za autentyczne terapie o tyle, o ile po rozwiązaniu problemu leżącego u podstaw bezpłodności para może spełniać akty małżeńskie prowadzące do przekazywania życia bez potrzeby bezpośredniej interwencji lekarza w sam akt małżeński. Żadna z tych technik nie zastępuje aktu małżeńskiego, który jako jedyny jest godny przekazać życie w sposób naprawdę odpowiedzialny.

Ponadto, by wyjść naprzeciw wielu parom bezpłodnym, pragnącym mieć dzieci, należałoby przez odpowiednie środki ustawodawcze zachęcać do adopcji licznych sierot, które dla odpowiedniego rozwoju ludzkiego potrzebują ogniska domowego, propagować ją i ułatwiać związane z nią procedury.

Należy też zauważyć, że zasługują na zachętę badania i inwestycje ukierunkowane na zapobieganie niepłodności. Znaczącej części przypadków niepłodności, zgłaszanych dziś lekarzom, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, można by uniknąć gdyby wierniej przeżywano cnotę czystości, gdyby prowadzono zdrowszy styl życia i gdyby zostały wyeliminowane czynniki stwarzające zagrożenie w zakresie pracy, odżywiania się, stosowania leków oraz ekologii.

#### Zapłodnienie in vitro i zamierzone niszczenie embrionów

14. Już Instrukcja *Donum vitae* zwróciła uwagę na fakt, że zapłodnienie in vitro związane jest dosyć często z zamierzonym niszczeniem embrionów[26]. Niektórzy uważali, że ma to związek z techniką, częściowo jeszcze niedoskonałą. Natomiast późniejsze doświadczenie wykazało, że wszystkie techniki zapłodnienia in vitro są stosowane faktycznie tak, jak gdyby ludzki embrion był po prostu zwykłym zbiorem komórek, które są używane, selekcjonowane i odrzucane.

Prawdą jest, że blisko jedna trzecia kobiet, które uciekają się do metod sztucznego przekazywania życia, rodzi dziecko. Trzeba jednak zaznaczyć, że biorąc pod uwagę stosunek wszystkich wyprodukowanych embrionów do embrionów rzeczywiście narodzonych, liczba embrionów zniszczonych jest bardzo wysoka[27]. Straty te są akceptowane przez specjalistów od metod zapłodnienia in vitro jako cena, którą trzeba zapłacić za osiągnięcie pozytywnych rezultatów. W rzeczywistości jest dosyć niepokojące, że badania na tym polu mają w przeważającej mierze na celu uzyskanie lepszych rezultatów, jeżeli chodzi o procent urodzonych dzieci w stosunku do liczby kobiet poddających się zabiegowi, natomiast nie wydaje się, by miały na względzie rzeczywiste prawo do życia każdego pojedynczego embrionu.

15. Często mówi się, że owa śmierć embrionów najczęściej nie jest zamierzona, a nawet że dochodzi do niej wbrew woli rodziców i lekarzy. Twierdzi się, że jest to ryzyko niewiele różniące się od ryzyka wiążącego się z naturalnym

procesem prokreacji i że chcąc przekazywać życie bez podejmowania żadnego ryzyka, należałoby w praktyce powstrzymać się od przekazywania go. To prawda, że nie każda strata embrionów w sytuacji przekazywania życia *in vitro* jest w jednakowym stopniu związana z wolą zaangażowanych w nie podmiotów. Ale prawdą jest również to, że w wielu wypadkach porzucenie, zniszczenie lub utrata embrionów jest przewidziane i zamierzone.

Embriony uzyskane *in vitro*, u których występują wady, są od razu odrzucane. Coraz częstsze są przypadki, że pary, które nie są bezpłodne, korzystają z metody sztucznego przekazywania życia jedynie w tym celu, by móc dokonać genetycznej selekcji swoich dzieci. Powszechną praktyką w wielu krajach stało się stymulowanie cyklu kobiecego, by uzyskać wysoką liczbę owocytów, które zostają zapłodnione. Pewna liczba uzyskanych embrionów zostaje przeniesiona do łona matki, a pozostałe są zamrażane z myślą o ewentualnych przyszłych zabiegach reprodukcyjnych. Celem przeniesienia kilku z nich jest zapewnienie, na ile to możliwe, zagnieżdżenia się przynajmniej jednego embrionu. Środkiem, jaki stosuje się, aby osiągnąć ten cel, jest użycie większej liczby embrionów, niż wymagałoby urodzenie dziecka, w przewidywaniu, że niektóre nie zagnieżdżą się oraz w każdym razie unika się mnogiej ciąży. A zatem technika przeniesienia kilku embrionów oznacza faktycznie czysto instrumentalne ich traktowanie. Uderza fakt, że ani powszechna deontologia zawodowa, ani władze sanitarne nie zgodziłyby się w żadnej innej dziedzinie medycyny na zastosowanie metody dającej tak wysoki globalny procent negatywnych i zgubnych rezultatów. W rzeczywistości metody zapłodnienia *in vitro* są akceptowane, ponieważ zakłada się, że embrion nie zasługuje na pełny szacunek z powodu tego, że staje się rywalem wobec pragnienia, które trzeba zaspokoić.

Ten smutny stan rzeczy, często przemilczany, w pełni zasługuje na naganą, ponieważ «różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie»[28].

16. Ponadto Kościół uważa za etycznie nie do przyjęcia oddzielanie prokreacji od całkowicie osobistego kontekstu aktu małżeńskiego[29]: przekazywanie ludzkiego życia jest aktem osobistym mężczyzny i kobiety jako pary, nie dopuszczającym żadnego rodzaju zastępczego działania. Akceptowanie bez zastrzeżeń faktu, że stosowanie technik zapłodnienia *in vitro* pociąga za sobą wysoki procent poronień, pokazuje wyraźnie, że zastąpienie aktu małżeńskiego procedurą techniczną – oprócz tego, że uchybia szacunkowi, jaki należy się prokreacji, której nie można sprowadzać jedynie do wymiaru reprodukcyjnego – przyczynia się do osłabienia świadomości szacunku należnego każdej istocie ludzkiej. Natomiast uznaniu tego szacunku sprzyja bliskość małżonków, ożywiana miłością małżeńską.

Kościół uznaje słuszność pragnienia dziecka i rozumie cierpienia małżonków dotkniętych problemem bezpłodności. Jednakże tego pragnienia nie można przedkładać nad godność każdego ludzkiego życia, posuwając się aż do panowania nad nim. Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego «produkcowania», podobnie jak niechęć wobec dziecka już poczętego nie może usprawiedliwiać porzucenia go lub zniszczenia.

W rzeczywistości odnosi się wrażenie, że niektórzy badacze, pozbawieni jakiegokolwiek odniesienia etycznego i świadomości możliwości związanych z postępem technologicznym, wydają się ulegać logice jedynie subiektywnych pragnień[30] i naciskom ekonomicznym, tak silnym w tej dziedzinie. Wobec instrumentalnego traktowania istoty ludzkiej w stadium embrionalnym trzeba powtarzać, że «miłość Boża nie robi różnicy między nowo poczętą istotą, będącą jeszcze w łonie matki, a dzieckiem, młodzieńcem, człowiekiem dojrzałym czy starszym. Nie robi różnicy, ponieważ w każdym dostrzega odbicie swojego obrazu i podobieństwa (...). Dlatego Magisterium Kościoła niezmiennie głosiło świętość i nienaruszalność każdego ludzkiego życia, od poczęcia aż do naturalnego kresu»[31].

#### Intra Cytoplasmic Sperm Injection (ICSI)

17. Pośród najnowszych technik sztucznego zapłodnienia stopniowo szczególnie znaczenia nabrało Intra Cytoplasmic Sperm Injection[32] [docytoplazmatyczne wstrzyknięcie spermy]. ICSI stało się najczęściej stosowaną techniką ze względu na największą skuteczność i pozwala zaradzić różnym formom niepłodności mężczyzny[33].

Podobnie jak zapłodnienie *in vitro*, którego stanowi odmianę, ICSI jest ze swej istoty techniką niegodziwą: powoduje ona całkowite oddzielenie prokreacji od aktu małżeńskiego. W istocie bowiem ICSI «dokonuje się poza ciałem małżonków, za pośrednictwem działania osób trzecich, od których kompetencji i działań technicznych zależy powodzenie zabiegu (...) oddaje więc życie i tożsamość embrionów w ręce lekarzy i biologów, wprowadza panowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tego rodzaju panowanie samo w sobie sprzeciwia się godności i równości, które winny być uznawane zarówno w rodzicach, jak i dzieciach. Poczęcie w probówce jest wynikiem działań technicznych, które prowadzą do zapłodnienia; nie jest ono w rzeczywistości ani osiągnięte, ani pozytywnie chciane jako wyraz i owoc właściwego aktu zjednoczenia małżeńskiego»[34].

#### Zamrażanie embrionów

18. Jedną z metod wykorzystywanych do zwiększenia wskaźnika powodzenia technik przekazywania życia *in vitro* jest zwielokrotnienie liczby kolejnych zabiegów. W celu uniknięcia powtórnego pobierania owocytów od kobiety



stosuje się jednorazowe pobranie większej ich liczby, po czym znaczna część embrionów uzyskanych *in vitro* zostaje poddana kriokonserwacji[35], z myślą o drugim cyklu zabiegu w wypadku niepowodzenia pierwszego bądź w wypadku, gdyby rodzice pragnęli następnej ciąży. Niekiedy zamraża się również embriony przeznaczone do pierwszego przeniesienia, ponieważ hormonalna stymulacja cyklu u kobiety wywołuje skutki, które skłaniają do tego, by zczekać na unormowanie się warunków fizjologicznych, zanim przystąpi się do przeniesienia embrionów do łona matki.

Kriokonserwacja jest nie do pogodzenia z szacunkiem należnym embrionom ludzkim: zakłada ich produkowanie *in vitro*; wystawia je na poważne niebezpieczeństwo śmierci albo naruszenie ich integralności fizycznej, ponieważ znaczący ich procent nie przeżywa procesu zamrożenia i rozmrożenia; pozbawia je, przynajmniej czasowo, możliwości przyjęcia i kształtowania w łonie matki; naraża je na dalsze szkody i manipulacje[36].

Większość nie wykorzystanych embrionów pozostaje «sierotami». Ich rodzice nie dopominają się o nie, a czasem urywa się z nimi kontakt. To wyjaśnia istnienie składów całych tysięcy zamrożonych embrionów niemal we wszystkich krajach, w których praktykuje się zapłodnienie *in vitro*.

19. Jeżeli chodzi o wielką liczbę już istniejących zamrożonych embrionów, pojawia się pytanie: co z nimi zrobić? Niektórzy stawiają sobie to pytanie, nie uwzględniając jego wątku etycznego, kierując się jedynie koniecznością przestrzegania prawa, które nakazuje opróżnienie po pewnym czasie banków w ośrodkach kriokonserwacji, które później zostaną na nowo zapełnione. Natomiast inni są świadomi tego, że doszło do poważnej niesprawiedliwości, i zastanawiają się, w jaki sposób temu zadośćuczynić.

Oczywiście nie do przyjęcia są propozycje wykorzystania tych embrionów w celach badawczych albo przeznaczenie ich do celów terapeutycznych, ponieważ wówczas embriony są traktowane jako zwykły «materiał biologiczny», co prowadzi do ich zniszczenia. Także propozycja rozmrażania tych embrionów, bez ich reaktywacji, używając ich do badań jakby były zwyczajnymi włóknami, nie jest do przyjęcia[37].

Również propozycja wykorzystania ich w „terapii” par bezpłodnych etycznie jest nie do przyjęcia, z tych samych powodów, które czynią niegodziwym zarówno sztuczne zapłodnienie heterologiczne, jak i wszelkie formy macierzyństwa zastępczego[38]; taka praktyka stwarzałaby różne dalsze problemy natury medycznej, psychologicznej i prawnej.

Została też wysunięta propozycja wprowadzenia formy „adopcji prenatalnej”, tylko w tym celu, by stworzyć możliwość narodzenia się istotom ludzkim, które w przeciwnym wypadku skazane są na zniszczenie. Jednakże ta propo-

zycja, godna pochwały co do intencji uszanowania i obrony życia ludzkiego, niesie ze sobą wiele problemów nie różniących się od wyżej przedstawionych.

Trzeba na koniec stwierdzić, że tysiące porzuconych embrionów stwarzają sytuację niesprawiedliwości nie do naprawienia. Dlatego Jan Paweł II odwołał się «do sumienia osób sprawujących odpowiedzialne funkcje w środowisku naukowym, a w szczególności do lekarzy, aby została wstrzymana produkcja ludzkich embrionów, zważywszy że nie ma moralnie godziwego rozwiązania, które zapewniłoby ludzką przyszłość wielu tysiącom „zamrożonych” embrionów, choć przecież mają one i zawsze zachowują swoje podstawowe prawa i tym samym winny być chronione przez prawo jako ludzkie osoby»[39].

#### Zamrażanie owocytów

20. W celu uniknięcia poważnych problemów etycznych, związanych z krio-konserwacją embrionów, w kontekście technik zapłodnienia in vitro wysunięto propozycję zamrażania owocytów[40]. Po pobraniu odpowiedniej liczby owocytów, mając na względzie wiele cykli sztucznego przekazania życia, planuje się zapłodnienie tylko tych owocytów, które zostaną przeniesione do matki, natomiast inne byłyby zamrażane, by ewentualnie mogły zostać zapłodnione i przeniesione w przypadku niepowodzenia pierwszej próby.

W związku z tym trzeba zaznaczyć, że kriokonserwację owocytów w celu sztucznego przekazywania życia należy uznać za moralnie nie do przyjęcia.

#### Redukcja embrionów

21. Niektóre metody zastosowane w sztucznym przekazywaniu życia, zwłaszcza przeniesienie większej liczby embrionów do łona matki, spowodowały znaczny wzrost liczby ciąży mnogich. Dlatego pojawił się projekt dokonywania tak zwanej redukcji embrionów. Polega ona na zabiegu powodującym zmniejszenie liczby embrionów lub płodów obecnych w łonie matki przez ich bezpośrednie unicestwienie. Decyzja o unicestwieniu istot ludzkich, wcześniej bardzo upragnionych, stanowi paradoks i często powoduje cierpienie oraz poczucie winy, które mogą trwać przez całe lata.

Z punktu widzenia etycznego redukcja embrionów jest zamierzoną aborcją selektywną. Jest to bowiem rozmyślnie i bezpośrednio zniszczenie jednej lub wielu niewinnych istot ludzkich w początkowej fazie ich istnienia, i jako takie stanowi zawsze poważny nieporządek moralny[41].

Argumenty przedstawiane dla usprawiedliwienia etycznego redukcji embrionów opierają się często na analogii do klęsk żywiołowych albo nadzwyczajnych katastrof, w których pomimo dobrej woli każdego nie jest możliwe ocalenie wszystkich dotkniętych nimi osób. Analogie te nie mogą w żadnym

wypadku uzasadniać pozytywnego osądu moralnego odnośnie do praktyki bezpośrednio aborcyjnej. Kiedy indziej przywołuje się zasady moralne, takie jak zasada mniejszego zła albo podwójnego skutku, które tu nie mają zastosowania. Nigdy bowiem nie jest rzeczą dopuszczalną podejmowanie działania, które jest ze swej istoty niegodziwe, nawet dla dobrego celu: cel nie uświęca środków.

#### Diagnoza przedimplantacyjna

22. Diagnoza przedimplantacyjna jest formą diagnozy prenatalnej, związaną z technikami sztucznego zapłodnienia, która przewiduje genetyczną diagnozę embrionów, uformowanych *in vitro*, przed ich przeniesieniem do łona matki. Jest ona stosowana w tym celu, by mieć pewność, że do matki przeniesione zostały jedynie embriony pozbawione wad albo o określonej płci bądź posiadające pewne szczególne cechy.

W odróżnieniu od innych form diagnozy prenatalnej, w których faza diagnostyczna jest wyraźnie oddzielona od fazy ewentualnego zniszczenia i w której pary mogą z wolnością przyjąć chore dziecko, po diagnozie przedimplantacyjnej dochodzi zwykle do zniszczenia embrionu określonego jako «podejrzany» o wady genetyczne lub chromosomowe, bądź ze względu na niepożądane cechy czy płeć. Diagnoza przedimplantacyjna – zawsze wiążąca się ze sztucznym zapłodnieniem, już samym w sobie w istocie niegodziwym – ma na celu faktycznie jakościową selekcję embrionów wraz z ich niszczeniem, która jawi się jako wczesne działanie aborcyjne. Tak więc diagnoza przedimplantacyjna jest wyrazem tej mentalności eugenicznej, «która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży, aby zapobiegać narodzinom dzieci dotkniętych przez różnego rodzaju anomalie. Tego rodzaju mentalność jest haniebna i w najwyższym stopniu naganna, ponieważ rości sobie prawo do mierzenia wartości ludzkiego życia wyłącznie według kryteriów „normalności” i zdrowia fizycznego, otwierając tym samym drogę do uprawomocnienia także dzieciobójstwa i eutanazji»[42].

Gdy ludzki embrion traktowany jest jako zwykły „materiał laboratoryjny”, dochodzi do zafałszowania i zmiany również samego pojęcia godności ludzkiej. Godność przynależy w równym stopniu każdej poszczególniej istocie ludzkiej i nie jest zależna od planów rodzicielskich, pochodzenia społecznego, formacji kulturalnej i stanu rozwoju fizycznego. Jeśli w przeszłości, chociaż ogólnie akceptowano pojęcie godności ludzkiej i związane z nią wymogi, dopuszczano się dyskryminacji z powodu rasy, religii lub pochodzenia społecznego, dzisiaj jesteśmy świadkami nie mniej poważnej i niesprawiedliwej dyskryminacji, prowadzącej do nieuznawania etycznego i prawnego statusu istot ludzkich do-

tkniętych ciężkimi patologiami i niepełnosprawnością; w ten sposób zapomina się, że osoby chore i niepełnosprawne nie stanowią jakiejś odrębnej kategorii, ponieważ choroba i niepełnosprawność należą do ludzkiej kondycji i dotyczą wszystkich osobiście, nawet jeżeli nie doświadczą się ich bezpośrednio. Taka dyskryminacja jest niemoralna, a zatem powinna być uznana za niedopuszczalną z punktu widzenia prawa; podobnie jak należy też usuwać bariery kulturowe, ekonomiczne i społeczne, utrudniające pełne uznanie i obronę osób niepełnosprawnych i chorych.

Nowe formy „przechwytywania” i „zapobiegania ciąży”

23. Obok środków antykoncepcyjnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, uniemożliwiających poczęcie w następstwie aktu seksualnego, istnieją inne techniki, działające po zapłodnieniu, kiedy embriion już jest ukonstytuowany, przed albo po zagnieżdżeniu w macicy. Są to techniki „przechwytywające”, jeśli wychwytyją embriion przed jego zagnieżdżeniem się w macicy matki, a „przeciwciażowe”, jeśli powodują zniszczenie embriionu dopiero co zagnieżdżonego.

By ułatwić rozpowszechnianie środków „przechwytyjących”[43], twierdzi się niekiedy, że mechanizm ich działania nie jest wystarczająco znany. Prawdą jest, że nie zawsze dysponuje się pełną wiedzą na temat mechanizmów działania stosowanych środków farmakologicznych, ale badania doświadczalne wykazują, że z pewnością ich skutkiem jest uniemożliwienie implantacji, nawet jeśli nie oznacza to, że środki „przechwytywające” powodują aborcję za każdym razem, gdy się je stosuje, również dlatego, że nie zawsze po stosunku płciowym dochodzi do zapłodnienia. Trzeba jednak zaznaczyć, że u osoby, która chce uniemożliwić implantację embriionu, który ewentualnie został poczęty i w tym celu prosi o tego rodzaju środki farmakologiczne, bądź je przepisuje, w ogólnym nastawieniu występuje zamiar aborcji.

Gdy stwierdza się opóźnienie menstruacji, stosuje się niekiedy środki przeciwciażowe[44], zwykle w ciągu jednego lub dwóch tygodni po stwierdzeniu opóźnienia. Celem deklarowanym jest przywrócenie menstruacji, ale w rzeczywistości chodzi o aborcję dopiero co zagnieżdżonego embriionu.

Jak wiadomo, aborcja «jest – niezależnie od tego, w jaki sposób zostaje dokonana – świadomym i bezpośrednim zabójstwem istoty ludzkiej w początkowym stadium jej życia, obejmującym okres między poczęciem a narodzeniem»[45]. Stąd stosowanie środków „przechwytyjących” i przeciwciażowych wchodzi w zakres grzechu aborcji i jest poważnie niemoralne. Ponadto, w przypadku pewności dokonania przerwania ciąży prawo kanoniczne przewiduje poważne konsekwencje karne[46].

## Część trzecia

Nowe propozycje terapeutyczne, z którymi wiąże się manipulowanie embri-  
nem lub dziedzictwem genetycznym człowieka

24. Zgromadzona w ciągu ostatnich lat wiedza otworzyła w dziedzinie medycyny regeneracyjnej oraz leczenia chorób genetycznych nowe możliwości. Wielkie zainteresowanie wzbudziły w szczególności badania dotyczące embrionalnych komórek macierzystych oraz ich możliwych przyszłych zastosowań terapeutycznych, co jednakże, w odróżnieniu od badań dotyczących somatycznych komórek macierzystych, nie znalazło dotychczas potwierdzenia w postaci konkretnych rezultatów. Odkąd niektórzy zaczęli utrzymywać, iż cele terapeutyczne osiągalne poprzez wykorzystanie embrionalnych komórek macierzystych mogą usprawiedliwiać różnorakie formy manipulacji i niszczenia ludzkich embri-  
onów, pojawiło się kilka zagadnień, dotyczących terapii genowej, klonowania i wykorzystania komórek macierzystych, wymagających uważnego rozeznania moralnego.

### Terapia genowa

25. W powszechnym rozumieniu określenie terapia genowa oznacza zastosowanie wobec człowieka technik inżynierii genetycznej w celach terapeutycznych, czyli innymi słowy, by leczyć choroby genetyczne, choć ostatnio próbuje się stosować terapię genową w leczeniu chorób niedziedzicznych, a zwłaszcza w leczeniu raka.

Teoretycznie możliwe jest stosowanie terapii genowej na dwóch poziomach: w komórkach somatycznych i w komórkach zarodkowych. Celem terapii genowej komórek somatycznych jest wyeliminowanie lub ograniczenie wad genetycznych występujących w komórkach somatycznych, czyli nie rozrodczych, lecz tworzących tkanki i narządy ciała. W tym przypadku są to zabiegi wykonywane na określonych grupach komórek i przynoszące efekt ograniczony do jednego osobnika. Celem terapii genowej komórek zarodkowych jest natomiast korygowanie wad genetycznych, występujących w komórkach zarodkowych, aby efekty terapeutyczne, osiągnięte u danego osobnika, przenosiły się na jego ewentualne potomstwo. Taka terapia genowa, zarówno w zakresie komórek somatycznych, jak i zarodkowych, może być przeprowadzana na płodzie przed urodzeniem – mówi się wtedy o wewnątrzmacicznej terapii genowej, lub po urodzeniu, na dziecku albo dorosłym.

26. Osąd moralny musi uwzględnić te rozróżnienia. Zabiegi na komórkach somatycznych w celach ściśle terapeutycznych są z zasady moralnie godziwe. Zabiegi te mają na celu przywrócenie normalnej konfiguracji genetycznej człowieka lub usunięcie uszkodzeń spowodowanych przez anomalie genetyczne

байд też inne związane z nimi patologie. Zważywszy na fakt, że terapia genowa może pociągać za sobą znaczne ryzyko dla pacjenta, należy przestrzegać głównej zasady deontologii, według której przed podjęciem zabiegu terapeutycznego należy upewnić się, że wiążące się z nim ryzyko dla zdrowia pacjenta lub dla jego zasadniczej integralności nie będzie nadmierne lub nieproporcjonalne w stosunku do zagrożeń związanych z patologią, którą zamierza się leczyć. Potrzebna jest również zgoda poinformowanego o wszystkim pacjenta lub jego prawnego opiekuna.

Inna jest ocena moralna terapii genowej komórek zarodkowych. Wszelkie zmiany genetyczne, dokonane w komórkach zarodkowych osobnika, zostają przeniesione na jego ewentualne potomstwo. Zważywszy, że ryzyko związane z każdą manipulacją genetyczną jest wysokie i jak dotąd trudne do kontrowania, przy obecnym stanie badań działanie powodujące przechodzenie na potomstwo potencjalnych szkód, nie jest moralnie dopuszczalne. Rozważając hipotezę stosowania terapii genowej na embrionach, należy dodać, iż technikę tę można stosować jedynie w kontekście zapłodnienia *in vitro*, co pociąga za sobą wszelkie związane z tym obiekty natury etycznej. Z tych względów więc należy stwierdzić, iż – w chwili obecnej – terapia genowa komórek zarodkowych, we wszystkich swoich formach, jest moralnie niedopuszczalna.

27. Na szczególną uwagę zasługuje hipoteza dotycząca stosowania inżynierii genetycznej dla celów pozaterapeutycznych. Niektórzy rozważają możliwość zastosowania technik inżynierii genetycznej do manipulacji mających rzekomo doprowadzić do udoskonalenia i wzmocnienia naszego wyposażenia genetycznego. W niektórych tego typu propozycjach wyraża się swoiste poczucie niedostateczności, a nawet odrzucenia wartości istoty ludzkiej jako stworzenia i osoby skończonej. Pomijając trudności techniczne, związane z realizacją tej idei oraz wszelkimi realnymi i potencjalnymi zagrożeniami, jakie ona za sobą pociąga, wysuwa się na czoło przede wszystkim fakt, że owe manipulacje sprzyjają mentalności eugenicznej i pośrednio nakładają społeczne piętno na osoby nie posiadające określonych cech. Uwypuklają jednocześnie cechy cenione w tych kulturach i społecznościach, które same w sobie nie stanowią o ludzkiej specyfice. Byłoby to sprzeczne z podstawową prawdą o równości wszystkich istot ludzkich, przekładającą się na zasadę sprawiedliwości, której pogwałcenie, w dalszej perspektywie, stałoby się zamachem na pokojowe współzycie jednostek. Ponadto powstaje pytanie, kto miałby decydować, jakie zmiany mogą być uznane za pozytywne, a jakie nie, lub też jakiej granicy mogłyby sięgać żądania poszczególnych osób, domagających się domniemanych ulepszeń, zważywszy że z materialnego punktu widzenia nie jest możliwe zaspokojenie pragnień każdego człowieka. Wszelkie możliwe odpowiedzi na powyższe pytania w każdym

razie miałyby jako punkt odniesienia kryteria arbitralne i dyskusyjne. Prowadzi to wszystko do wniosku, że perspektywa takich zabiegów, prędzej czy później, przyniosłaby szkodę dobru wspólnemu, tworząc sytuację, w której wola jednych przeważałaby nad wolnością pozostałych. Trzeba na koniec powiedzieć, że w próbie stworzenia nowego rodzaju człowieka dostrzec można zarys ideologii, w której człowiek rości sobie prawo do zastąpienia Stwórcy.

Określając jako etycznie naganne tego typu zabiegi, które oznaczają niesprawiedliwe panowanie człowieka nad człowiekiem, Kościół przypomina także o konieczności powrotu do perspektywy leczenia osób oraz wychowywania do przyjmowania życia ludzkiego wraz z jego rzeczywistymi historycznymi ograniczeniami.

### Klonowanie ludzi

28. Przez klonowanie ludzi rozumie się rozmnażanie bezpłciowe i agamiczne całego organizmu ludzkiego w celu otrzymania jednej lub więcej identycznych genetycznie „kopii” wyłącznie jednego przodka[47].

Klonowanie proponuje się dla dwóch podstawowych celów: reprodukcyjnego, tzn. prowadzącego do narodzin sklonowanego dziecka, i terapeutycznego lub badawczego. Klonowanie reprodukcyjne teoretycznie byłoby w stanie zaspokoić niektóre szczególne potrzeby, jak np. kontrola ludzkiej ewolucji; selekcja osobników ludzkich o cechach wybitnych; wybór płci dziecka; wyprodukowanie dziecka będącego „kopią” drugiego; wyprodukowanie dziecka dla par, których bezpłodność jest nieuleczalna. Klonowanie terapeutyczne natomiast prezentowane jest jako narzędzie do produkcji embrionalnych komórek macierzystych o określonym z góry wyposażeniu genetycznym, mających pomóc rozwiązać problem odrzutu (niezgodności immunologicznej). Ten typ klonowania wiąże się zatem z kwestią wykorzystania komórek macierzystych.

Próby klonowania wywołały żywy niepokój na całym świecie. Przeróżne organizacje krajowe i międzynarodowe oceniły negatywnie klonowanie człowieka i w przeważającej większości krajów ta praktyka została zakazana.

Klonowanie człowieka jest ze swej natury niedopuszczalne, gdyż doprowadzając do skrajności zło sztucznego zapłodnienia, ma na celu wytwarzanie nowych istot ludzkich w sposób nie mający żadnego związku z aktem wzajemnego obdarowania dwojga małżonków i jeszcze bardziej radykalnie, bez żadnego związku z płciowością. Prowadzi to do nadużyć i manipulacji, stanowiących poważne pogwałcenie ludzkiej godności[48].

29. Gdyby klonowanie miało cel reprodukcyjny, podmiotowi klonowanemu narzucałoby się z góry określony materiał genetyczny, skazując go w rzeczywistości – jak zostało powiedziane – na swego rodzaju niewolnictwo biologiczne,

z którego trudno byłoby mu się oswobodzić. Fakt, że człowiek rości sobie prawo do samowolnego określania cech genetycznych innej osoby, stanowi poważną obrazę jej godności oraz zasadniczej równości ludzi.

Szczególne relacje, istniejące między Bogiem a człowiekiem od początków jego istnienia, jest źródłem oryginalności każdej osoby, co zobowiązuje do poszanowania jej wyjątkowości i integralności, również biologicznej i genetycznej. Każdy z nas spotyka w drugim istotę ludzką, zawdzięczającą swoje istnienie i swoje własne cechy miłości Boga, dla której jedynie miłość między małżonkami jest pośrednikiem, odpowiadającym zamysłowi Stwórcy i Ojca Niebieskiego.

30. Jeszcze groźniejsze z punktu widzenia etycznego jest tzw. klonowanie terapeutyczne. Tworzenie embrionów z zamiarem ich zniszczenia, nawet jeśli przyświeca temu intencja niesienia pomocy chorym, jest całkowicie niezgodne z godnością człowieka, ponieważ czyni z życia istoty ludzkiej, choć jest ona w stadium embrionalnym, jedynie narzędzie do wykorzystania i zniszczenia. Poświęcanie ludzkiego życia dla celów terapeutycznych jest głęboko niemoralne.

Zastrzeżenia natury etycznej, formułowane przez wiele stron odnośnie do klonowania terapeutycznego i używania ludzkich embrionów tworzonych *in vitro*, skłoniły niektórych uczonych do zaproponowania nowych technik, zdolnych rzekomo produkować komórki macierzyste typu embrionalnego bez konieczności zabijania prawdziwych embrionów ludzkich[49]. Propozycje te wzbudziły немало wątpliwości naukowych i etycznych, dotyczących przede wszystkim statusu ontologicznego otrzymanego w ten sposób „produktu”. Dopóki nie zostaną wyjaśnione te wątpliwości, należy kierować się tym, co zostało stwierdzone w Encyklice *Evangelium vitae*: «Chodzi tu (...) o sprawę tak wielką z punktu widzenia powinności moralnej, że nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego»[50].

Wykorzystywanie komórek macierzystych do celów terapeutycznych

31. Komórki macierzyste to komórki niezróżnicowane, posiadające dwie podstawowe cechy: a) nieograniczoną zdolność do samoodnawiania bez różnicowania; b) zdolność do tworzenia przejściowych komórek potomnych, z których wywodzą się komórki wysoko zróżnicowane, np. komórki nerwowe, mięśniowe i komórki krwi.

Od kiedy dowiedziono doświadczalnie, że przeszczepione do uszkodzonej tkanki komórki macierzyste mają zdolność namnażania komórek i odnawiania tejże tkanki, otworzyły się nowe perspektywy rozwoju medycyny regeneracyjnej, wzbudzające ogromne zainteresowanie wśród badaczy na całym świecie.



Wyodrębnione dotychczas źródła komórek macierzystych u człowieka to: embrion we wczesnym stadium rozwoju, płód, krew pępowinowa, różne tkanki człowieka dorosłego (szpik kostny, pępowina, mózg, mezynchyma różnych organów, itp.) oraz płyn owodniowy. Z początku badania koncentrowały się na embrionalnych komórkach macierzystych, ponieważ utrzymywano, że tylko one są w wysokim stopniu zdolne do samoodnawiania i różnicowania. Jednak liczne badania wykazują, że również dorosłe komórki macierzyste wykazują swoistą wszechstronność. Nawet jeśli wydaje się, że komórki te nie mają takiej samej zdolności odnawiania się oraz takiej samej plastyczności jak komórki macierzyste pochodzenia embrionalnego, jednak badania i eksperymenty prowadzone na wysokim poziomie naukowym, zdają się przynosić lepsze rezultaty niż badania na komórkach embrionalnych. Obecnie stosowane metody terapeutyczne przewidują wykorzystanie dorosłych komórek macierzystych i w tym celu podjęto wielokierunkowe badania, otwierające nowe i obiecujące horyzonty.

32. Ocena etyczna wymaga rozważenia zarówno metod pobierania komórek macierzystych, jak i ryzyka związanego z ich wykorzystaniem do celów klinicznych i eksperymentalnych.

Metody stosowane w pozyskiwaniu komórek macierzystych muszą być rozpatrywane w powiązaniu z ich źródłem. Za dopuszczalne uważa się te metody, które nie powodują poważnego uszczerbku u osoby, od której są pobierane komórki macierzyste. Ten warunek jest zazwyczaj spełniony w przypadku, gdy pobiera się je: a) z tkanki dorosłego osobnika; b) z krwi pępowinowej w momencie porodu; c) z tkanki płodu zmarłego śmiercią naturalną. W przeciwnym razie, pobranie komórek macierzystych z żywego ludzkiego embrionu prowadzi nieuchronnie do jego zniszczenia, a zatem jest w poważnym stopniu niedopuszczalne. W tym przypadku «badania, abstrahując od rezultatów, które mogą być przydatne w terapii, nie służą w rzeczywistości człowiekowi. Ich ceną jest bowiem zagłada istot ludzkich, które mają taką samą godność jak inne ludzkie jednostki i sami badacze. Historia sama potępiła w przeszłości taką naukę, nie tylko dlatego, że brak jej Bożego światła, ale także dlatego, że jest niegodna człowieka»[51].

Wykorzystywanie embrionalnych komórek macierzystych – lub pochodzących od nich komórek zróżnicowanych – dostarczonych ewentualnie przez innych badaczy, którzy uzyskali je, niszcząc embriony, jak również dostępnych w handlu, pociąga za sobą poważne problemy z zakresu współdziałania ze złem i powodowania zgorznienia[52].

Jeśli chodzi o kliniczne wykorzystanie komórek macierzystych otrzymanych metodami godziwymi, to nie budzi ono zastrzeżeń natury moralnej. Muszą być

jednakże szanowane ogólne kryteria deontologii medycznej. W takich przypadkach należy postępować w sposób rygorystyczny i ostrożny, ograniczając do minimum ewentualne ryzyko dla pacjentów, umożliwiając wzajemną konfrontację pomiędzy naukowcami i wyczerpująco informować szeroką opinię publiczną.

Należy starać się o pobudzenie i wspieranie badań w zakresie wykorzystywania dorosłych komórek macierzystych, ponieważ nie rodzą one problemów etycznych[53].

#### Próby hybrydacji

33. Ostatnio wykorzystano owocyty zwierzęce do reprogramowania jądra ludzkiej komórki somatycznej – na ogół zwanego klonowaniem hybrydowym – w celu pobrania embrionalnych komórek macierzystych z otrzymanych w ten sposób embrionów, bez konieczności użycia owocytów ludzkich.

Z etycznego punktu widzenia tego typu zabiegi stanowią naruszenie godności istoty ludzkiej, ponieważ dochodzi w nich do wymieszania ludzkich i zwierzęcych elementów genetycznych, co może doprowadzić do zaburzenia specyficznej tożsamości człowieka. Ewentualne wykorzystanie komórek macierzystych, pobranych z takich embrionów, wiązałoby się także z dodatkowym zagrożeniem natury zdrowotnej, zupełnie jeszcze nie znanym, spowodowanym przez obecność zwierzęcego materiału genetycznego w ich cytoplazmie. Świadome wystawienie człowieka na te zagrożenia z moralnego i deontologicznego punktu widzenia jest nie do przyjęcia.

#### Wykorzystanie ludzkiego „materiału biologicznego” z nielegalnego źródła

34. Do badań naukowych oraz do produkcji szczepionek lub innych produktów bywają niekiedy wykorzystywane linie komórkowe, powstałe w wyniku niegodziwego zabiegu, wymierzonego przeciwko ludzkiemu życiu lub fizycznej integralności bytu ludzkiego. Związek z niesprawiedliwym działaniem może być bezpośredni lub pośredni, zważywszy że chodzi na ogół o komórki łatwo odnawialne i odnawialne w dużych ilościach. „Materiał” ten bywa niekiedy sprzedawany, a niekiedy dostarczany bezpłatnie ośrodkom badawczym przez instytucje państwowe, które mają takie zadanie z mocy prawa. Wszystko to rodzi różnorakie problemy natury etycznej, związane ze współdziałaniem w zło i zgorznięciem. Warto w związku z tym wyłożyć ogólne zasady, na których podstawie pracownicy o prawym sumieniu będą mogli sformułować ocenę i znaleźć rozwiązanie sytuacji, w której mogliby się znaleźć z uwagą na swoją działalność zawodową.

Należy przede wszystkim pamiętać, że taka sama ocena moralna jak przy aborcji «dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach

ludzkich, które chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów. Odnosi się to do eksperymentów na embrionach, coraz powszechniej dokonywanych w ramach badań biomedycznych i dopuszczanych przez prawo niektórych państw (...). Wykorzystywanie embrionów i płodów ludzkich jako przedmiotu eksperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek»[54]. Tego typu eksperymenty stanowią zawsze poważny nieład moralny[55].

35. Innego rodzaju sytuacja powstaje wtedy, kiedy badacze stosują „materiał biologiczny” z niegodziwego źródła, który został wyprodukowany poza ich ośrodkiem badawczym lub jest dostępny w sprzedaży. Instrukcja Donum vitae sformułowała ogólną zasadę, jakiej należy przestrzegać w tego typu przypadkach: «Zwłoki embrionów lub płodów ludzkich, pochodzące z dobrowolnych przerwania ciąży czy też nie, powinny być uszanowane tak jak zwłoki innych istot ludzkich. W szczególności nie mogą być przedmiotem okaleczenia i sekcji zwłok, jeśli ich śmierć nie została ustalona i bez zgody rodziców lub matki. Ponadto powinno się zawsze uwzględniać wymóg moralny, żeby nie było w tym żadnego współudziału w dobrowolnym przerywaniu ciąży i nie spowodowało się zgorzenia»[56].

W odniesieniu do tego niewystarczające jest formułowane przez niektóre komitety etyczne kryterium niezależności, czyli uznanie, iż jest rzekomo etycznie godziwe wykorzystanie „materiału biologicznego” z niegodziwego źródła, pod warunkiem że istnieje wyraźny rozdział pomiędzy tymi, którzy produkują, zamrażają i uśmiercają embriony, a uczonymi, którzy prowadzą doświadczenia naukowe. Kryterium niezależności nie wystarcza, by uniknąć sprzeczności w postawie osoby, która twierdzi, że nie popiera nieprawości popełnianej przez innych, ale jednocześnie akceptuje dla potrzeb własnej pracy „materiał biologiczny” uzyskiwany przez innych w wyniku takiej nieprawości. Kiedy to, co niegodziwe, jest popierane przez ustawodawstwo regulujące system ochrony zdrowia i naukę, należy wyrażać sprzeciw wobec niegodziwych aspektów owego systemu, by nie sprawiać wrażenia, że się w pewnym stopniu toleruje lub milcząco akceptuje głęboko niesprawiedliwe działania[57]. Przyczyniłoby się to bowiem do wzrostu obojętności, jeśli nie wręcz poparcia dla takich działań, z jakimi spotykają się one w niektórych środowiskach medycznych i politycznych.

Można niekiedy spotkać się z zarzutem, że powyższe rozważania wydają się zakładać, że uczeni o wrażliwym sumieniu mają obowiązek aktywnie sprzeciwiać się wszelkim niegodziwym działaniom, podejmowanym w środowisku medycznym, co zwiększałoby w nadmierny sposób ich odpowiedzialność etyczną. W rzeczywistości obowiązek unikania sytuacji współdziałania w złu,

jak i powodowania zgorzenia dotyczy ich zwyczajnej działalności zawodowej, którą powinni oprzeć na prawych zasadach i poprzez którą powinni świadczyć o wartości życia, sprzeciwiając się również głęboko niesłusznemu ustawodawstwu. Należy zatem uściślić, że obowiązek odmowy stosowania tegoż „materiału biologicznego” – nawet w przypadku braku jakiegokolwiek bliższego powiązania badaczy z działaniami osób przeprowadzających zabiegi sztucznego zapłodnienia bądź tych, którzy wykonują aborcję, oraz niezawieranie uprzednich porozumień z ośrodkami zajmującymi się sztucznym zapłodnieniem – wynika z obowiązku wyrażenia sprzeciwu, w zakresie dotyczącym własnej pracy badawczej, wobec głęboko niesprawiedliwego rozwiązania ustawodawczego oraz z obowiązku potwierdzania w sposób wyraźny wartości ludzkiego życia. Dlatego też wspomniane wyżej kryterium niezależności jest konieczne, ale z etycznego punktu widzenia może być niewystarczające.

Naturalnie w ramach tych ogólnych założeń istnieje zróżnicowana odpowiedzialność, i ważne racje mogłyby po części usprawiedliwić moralnie wykorzystanie rzeczowego „materiału biologicznego”. Tak więc na przykład zagrożenie życia dziecka może upoważnić rodziców do zastosowania szczepionki wyprodukowanej przy użyciu linii komórkowych niegodziwego pochodzenia, nie mniej jednak pozostaje obowiązek wszystkich by wyrazić swój sprzeciw i zażądać od osób odpowiedzialnych za systemy opieki zdrowotnej, by dostępne były inne rodzaje szczepionek. Z drugiej strony należy pamiętać, że w firmach wykorzystujących linie komórkowe niegodziwego pochodzenia nie jest taka sama odpowiedzialność tych, którzy decydują o kierunkach produkcji, i tych którzy nie mają żadnej władzy decyzyjnej.

W związku z tym, że pilnie potrzebna jest mobilizacja sumień, by bronić życia, należy przypomnieć personelowi służby zdrowia, że «wzrasta niezmiernie ich odpowiedzialność, która znajduje najgłębszą inspirację i najmocniejsze oparcie właśnie we wrodzonym i niezbywalnym wymiarze etycznym zawodu lekarskiego, o czym świadczy już starożytna, ale zawsze aktualna przysięga Hipokratesa, według której każdy lekarz jest zobowiązany okazywać najwyższy szacunek życiu ludzkiemu i jego świętości».[58]

#### Zakończenie

36. Nauczaniu moralnemu Kościoła stawiano niekiedy zarzut, że zawiera nadmiar zakazów. W rzeczywistości jego podstawą jest uznanie i rozwijanie wszystkich darów, jakimi Stwórca obdarzył człowieka, takich jak życie, poznanie, wolność i miłość. Zatem należy w szczególnie sposób docenić nie tylko poznawczą działalność człowieka, ale także jego działalność praktyczną, taką jak praca czy technologia. Człowiek, mający udział w stwórczej mocy Boga,

jest powołany, by przez tę działalność przekształcać stworzenie, porządkując jego rozliczne zasoby, tak by służyły godności i dobrobytowi wszystkich ludzi i całego człowieka, a także ma strzec jego wartości i naturalnego piękna.

Historia ludzkości jest jednak świadkiem, że człowiek nadużywał i wciąż nadużywa władzy i zdolności, którymi obdarzył go Bóg, doprowadzając do powstawania różnych form niesprawiedliwej dyskryminacji i ucisku najsłabszych i najbardziej bezbronnych. Codzienne zamachy na życie ludzkie; istnienie wielkich obszarów ubóstwa, gdzie ludzie umierają z głodu i na skutek chorób, nie mając dostępu do zasobów wiedzy teoretycznej i praktycznej, którą dysponują w nadmiarze liczne kraje; rozwój technologiczny i przemysłowy, wystawiający ekosystem na konkretne niebezpieczeństwo katastrofy; wykorzystywanie rezultatów badań naukowych w zakresie fizyki, chemii i biologii do celów zbrojeniowych; liczne wojny, które do dziś dzielą ludy i kultury, to tylko kilka wymownych oznak, pokazujących, jak człowiek może robić zły użytek ze swoich umiejętności i stać się największym wrogiem samego siebie, gdy traci świadomość swojego wysokiego i szczególnego powołania, jakim jest współpraca w stwórczym dziele Boga.

Jednocześnie historia ludzkości ukazuje rzeczywisty postęp w rozumieniu i uznawaniu wartości i godności każdej osoby, będącej podstawą praw i etycznych imperatywów, na których podłożu usiłowano i wciąż usiłuje się budować ludzkie społeczeństwo. Właśnie w imię umacniania ludzkiej godności zostały zakazane wszelkie zachowania i style życia, które, jak się okazało, obrażają ową godność. I tak na przykład zakazy prawne i polityczne, a nie tylko etyczne, dotyczące różnych form rasizmu i niewolnictwa, niesprawiedliwej dyskryminacji i marginalizacji kobiet, dzieci, osób chorych lub w znacznym stopniu niepełnosprawnych, są oczywistym świadectwem uznania niezbywalnej i właściwej godności każdej istoty ludzkiej i oznaką autentycznego postępu dokonującego się na przestrzeni dziejów ludzkości. Innymi słowy, zasadność każdego zakazu wynika z konieczności ochrony autentycznego dobra moralnego.

37. O ile początkowo wyznacznikiem postępu człowieka i społeczeństwa był rozwój przemysłu i produkcja dóbr konsumpcyjnych, o tyle dziś stanowi o nim rozwój informatyki, badań na polu genetyki, medycyny i biotechnologii, stosowanych również w odniesieniu do człowieka, dziedzin o wielkim znaczeniu dla przyszłości ludzkości, w których jednakże dochodzi do oczywistych i niemożliwych do zaakceptowania nadużyć. «Podobnie jak przed stu laty, wobec zagrożenia podstawowych praw robotników, Kościół z ogromną odwagą wystąpił w ich obronie, głosząc święte prawa pracownika jako osoby, tak też dziś, gdy zagrożone są podstawowe prawa innej kategorii osób, Kościół poczuwa się do obowiązku użyczenia z tą samą odwagą swego głosu tym, którzy głosu nie mają. Głos Ko-

ścioła jest zawsze ewangelicznym krzykiem w obronie ubogich tego świata, tych, którzy są zagrożeni, otoczeni pogardą, i których prawa ludzkie są gwałcone»[59].

Zważywszy na nauczycielski i pasterski charakter misji Kościoła, Kongregacja Nauki Wiary poczuła się w obowiązku potwierdzić godność oraz podstawowe i niezbywalne prawa każdej istoty ludzkiej, również w początkowych stadiach jej istnienia, i ukazać konieczność jej ochrony i poszanowania, jakich uznanie owej godności wymaga od wszystkich.

Wypełnienie tego obowiązku wymaga odwagi przeciwstawiania się wszystkim praktykom, prowadzącym do poważnej i niesprawiedliwej dyskryminacji nie narodzonych jeszcze istot ludzkich, które są obdarzone godnością osób, bo one również są stworzone na obraz Boga. Za każdym „nie” wypowiedzianym w wyniku wysiłku rozróżnienia dobra i zła, kryje się wielkie „tak” uznania godności i niezbywalnej wartości każdej poszczególnej i niepowtarzalnej istoty ludzkiej powołanej do istnienia.

Wierni ze wszystkich sił będą się starali szerzyć nową kulturę życia, przyjmując treść tej Instrukcji z religijnym przyzwoleniem swego ducha, wiedząc bowiem, że Bóg zawsze obdarza łaską potrzebną do zachowywania Jego przykazań i że w każdej istocie ludzkiej, a zwłaszcza w najmniejszych spotykamy samego Chrystusa (por. Mt 25,40). Także wszyscy ludzie dobrej woli, a zwłaszcza lekarze i badacze, otwarci na wymianę myśli i pragnący poznać prawdę, będą usiłowali zrozumieć i uznać te zasady i osądy, mające na celu ochronę bezbronnej istoty ludzkiej w jej początkowych fazach życia i szerzenie cywilizacji bardziej ludzkiej.

Ojciec Święty Benedykt XVI podczas Audiencji udzielonej 20 czerwca 2008 r. niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi zaaprobował niniejszą Instrukcję, przyjętą na Sesji Zwyczajnej Kongregacji i nakazał jej opublikowanie. Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 8 września 2008 r., w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

*William Kard. Levada, Prefekt*

*Luis F. Ladaria, S.I.*

*Arcybiskup tytularny Thibicy, Sekretarz*

#### Przypisy:

[1] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. Donum vitae o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania (22 lutego 1987): AAS 80 (1988), 70-102; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 3/1987, s. 19nn.

[2] Jan Paweł II, Enc. Veritatis splendor o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6 sierpnia 1993): AAS 85 (1993), 1133-1228.

[3] Jan Paweł II, Enc. Evangelium vitae o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25 marca 1995): AAS 87 (1995), 401-522.

[4] Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników VII Zgromadzenia Papieskiej Akademii „Pro Vita” (3 marca 2001), n. 3: AAS 93 (2001), 446; L’Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 5/2001, s. 23.

[5] Por. Jan Paweł II, Enc. Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem (14 września 1998), n. 1: AAS 91 (1999), 5.

[6] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. Donum vitae, I, 1: AAS 80 (1988), 79.

[7] Jak przypomniał Benedykt XVI, prawa człowieka, w szczególności prawo każdej istoty ludzkiej do życia, «mają swój fundament w prawie naturalnym, zapisanym w sercu człowieka i obecnym w różnych kulturach i cywilizacjach. Oderwanie praw człowieka od tego kontekstu oznaczałoby zawężenie ich zasięgu i ustępstwo wobec koncepcji relatywistycznej, według której znaczenie i interpretacja praw mogłyby ulegać zmianom, a ich uniwersalność można by negocjować w imię różnych koncepcji kulturowych, politycznych, społecznych czy nawet religijnych. Wielka różnorodność punktów widzenia nie może być wystarczającym powodem, by zapominać, że uniwersalne są nie tylko prawa, lecz także osoba ludzka, która jest podmiotem tych praw» (Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, 18 kwietnia 2008: AAS 100 [2008], 334, L’Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 5/2008, s. 57).

[8] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. Donum vitae, I, 1: AAS 80 (1988), 78-79.

[9] Tamże, II, A, 1: l.c., 87.

[10] Paweł VI, Enc. Humanae vitae (25 lipca 1968), n. 8: AAS 60 (1968), 485-486.

[11] Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników międzynarodowego kongresu zorganizowanego przez Papieski Uniwersytet Laterański z okazji 40. rocznicy ogłoszenia Encykliki Humanae vitae, 10 maja 2008: L’Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 6/2008, s. 40; por. Jan XXIII, Enc. Mater et magistra (15 maja 1961), III: AAS 53 (1961), 447.

[12] Sobór Watykański II, Konst. duszp. Gaudium et spes, n. 22.

[13] Por. Jan Paweł II, Enc. Evangelium vitae, nn. 37-38: AAS 87 (1995), 442-444.

[14] Jan Paweł II, Enc. Veritatis splendor, n. 45: AAS 85 (1993), 1169.

[15] Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Papieskiej Akademii „Pro Vita” i międzynarodowego kongresu na temat: „Embrion ludzki w okresie przedimplantacyjnym” (27 lutego 2006): AAS 98 (2006), 264; L’Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 6-7/2006, s. 55.

[16] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. Donum vitae, Wstęp, 3: AAS 80 (1988), 75.

[17] Jan Paweł II, Adhort. Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (22 listopada 1981), n. 19: AAS 74 (1982), 101-102.

[18] Por. Sobór Watykański II, Dekl. Dignitatis humanae, n. 14.

[19] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instr. Donum vitae, II, A, 1: AAS 80 (1988), 87.

[20] Tamże, II, B, 4: l.c., 92.

[21] Tamże, Wstęp, 3: l.c., 75.

[22] Przez heterologiczne sztuczne zapłodnienie lub przekazywanie życia rozumie się «metody podjęte dla uzyskania w sposób sztuczny poczęcia ludzkiego z gamet pobranych przynajmniej od jednego dawcy innego niż małżonkowie złączeni węzłem małżeńskim» (tamże, II: l.c., 86).

[23] Przez homologiczne sztuczne zapłodnienie lub przekazywanie życia rozumie się «technikę podjętą dla uzyskania poczęcia ludzkiego z gamet małżonków złączonych węzłem małżeńskim» (tamże).

[24] Tamże, II, B, 7: l.c., 96; por. Pius XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949), 560.

[25] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, II, B, 6: l.c., 94.

[26] Por. tamże, II: l.c., 86.

[27] Obecnie nawet w największych ośrodkach wykonujących zabiegi sztucznego zapłodnienia liczba zniszczonych embrionów przekracza 80%.

[28] Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 14: AAS 87 (1995), 416.

[29] Por. Pius XII, Przemówienie do uczestników II Światowego Kongresu o płodności i bezpłodności ludzkiej, który odbył się w Neapolu (19 maja 1956): AAS 48 (1956), 470; Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, 12: AAS 60 (1968), 488-489; Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, II, B, 4-5: AAS 80 (1988), 90-94.

[30] Coraz więcej osób, również niepołączonych węzłem małżeńskim, korzysta z metod sztucznego zapłodnienia, aby mieć dziecko. Tego rodzaju praktyki osłabiają instytucję małżeństwa i powodują, że dzieci rodzą się w środowiskach niesprzyjających ich pełnemu rozwojowi ludzkiemu.

[31] Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Papieskiej Akademii „*Pro Vita*” i Międzynarodowego Kongresu na temat: «Embrion ludzki w okresie przedimplantacyjnym» (27 lutego 2006): AAS 98 (2006), 264; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6-7/2006, ss. 55-56.

[32] *Intra Cytoplasmic Sperm Injection* (ICSI), niemal we wszystkim podobne do innych form zapłodnienia *in vitro*, odróżnia się od nich tym, że zapłodnienie nie następuje samoistnie w próbówce, lecz przez wstrzyknięcie do cytoplazmy owocytu jednego plemnika, uprzednio wyselekcjonowanego, albo niekiedy przez wstrzyknięcie niedojrzałych elementów męskich gamet.

[33] W tym zakresie jednak sygnalizujemy, że specjaliści dyskutują o pewnych zagrożeniach, jakie ICSI może nieść ze sobą dla zdrowia poczętej istoty.

[34] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, II, B, 5: AAS 80 (1988), 93.

[35] W przypadku embrionów kriokonserwacja polega na zamrażaniu w bardzo niskiej temperaturze, by móc je długo przechowywać.

[36] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, I, 6: AAS 80 (1988), 84-85.

[37] Por. nn. 34-35 niniejszej Instrukcji.

[38] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, II, A, 1-3: l.c., 87-89.

[39] Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników sympozjum na temat: «*Evangelium vitae a prawo*» i XI Międzynarodowego Kolokwium Prawa Kanonicznego (24 maja 1996), n. 6: AAS 88 (1996), 943-944; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 9/1996, s. 44.

[40] Kriokonserwację owocytów rozpatrywano także w innych kontekstach, których tutaj nie bierzemy pod uwagę. Przez owocyt rozumie się komórkę jajową żeńską, do której nie przeniknął plemnik.

[41] Por. Sobór Wat. II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, n. 51; Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 62: AAS 87 (1995), 472.

[42] Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 63: AAS 87 (1995), 473.

[43] Najbardziej znanymi środkami „przechwyującymi” są spirala albo IUD (*Intra Uterine Device*) oraz tak zwana „pigulka następnego dnia”.

[44] Głównymi środkami przeciwciażowymi są pigułka RU-486 lub Mifepriston, prosta-glandyna i Methotrexate.

[45] Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 58: AAS 87 (1995), 467.



[46] Por. KPK, kan. 1398 oraz KKKW, kan. 1450, § 2; por. również KPK, kan. 1323-1324. Papińska Komisja ds. Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego stwierdziła, że przez pojęcie przerwania ciąży w świetle prawa karnego rozumie się «zabicie płodu w jakikolwiek sposób i w jakimkolwiek czasie od momentu poczęcia» (Odpowiedzi na wątpliwości, 23 maja 1988: AAS 80 [1988], 1818).

[47] Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, techniki proponowane dla klonowania ludzi są dwie: rozszczepienie bliźniacze i transfer jądra. Rozszczepienie bliźniacze polega na sztucznym odłączeniu pojedynczych komórek lub grup komórek od embrionu w początkowych fazach rozwoju, a następnie przeniesieniu tych komórek do macicy, w celu uzyskania, w sztuczny sposób, identycznych embrionów. Transfer jądra komórkowego, lub klonowanie właściwe, polega na wprowadzeniu jądra pobranego z komórki embrionalnej lub somatycznej do owocytu pozbawionego wcześniej jądra, a następnie na aktywacji tegoż owocytu, który powinien następnie rozwinąć się w embrion.

[48] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, I, 6: AAS 80 (1988), 84; Jan Paweł II, Przemówienie do członków korpusu dyplomatycznego akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej (10 stycznia 2005), n. 5: AAS 97 (2005), 153; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 3/2005, s. 23.

[49] Nowymi technikami tego typu są np.: zastosowanie partogenezy u człowieka, transfer jądra komórki metodą ANT (*Altered Nuclear Transfer*) i reprogramowania oocytów OAR (*Oocyte Assisted Reprogramming*).

[50] Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 60: AAS 87 (1995), 469.

[51] Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników międzynarodowego kongresu na temat: „Komórki macierzyste: jaka będzie przyszłość terapii?», zorganizowanego przez Papińską Akademię „*Pro Vita*” (16 września 2006): AAS 98 (2006), 694; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12/2006, s. 18.

[52] Por. nn. 34-35 niniejszej Instrukcji.

[53] Por. Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników międzynarodowego kongresu na temat: „Komórki macierzyste: jaka będzie przyszłość terapii?», zorganizowanego przez Papińską Akademię „*Pro Vita*” (16 września 2006): AAS 98 (2006), 693-695.

[54] Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 63: AAS 87 (1995), 472-473.

[55] Por. tamże, n. 62: l.c., 472.

[56] Kongregacja Nauki Wiary, Instr. *Donum vitae*, I, 4: AAS 80 (1988), 83.

[57] Por. Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 73: AAS 87 (1995), 486: «Przerywanie ciąży i eutanazja są zatem zbrodniami, których żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne. Ustawy, które to czynią, nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia». Prawo do sprzeciwu sumienia, będące wyrazem prawa do wolności sumienia, powinno być chronione przez ustawodawstwo cywilne.

[58] Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, n. 89: AAS 87 (1995), 502.

[59] Jan Paweł II, List do wszystkich biskupów o „Ewangelii życia” (19 maja 1991): AAS 84 (1992), 319; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7/1991, s. 20.

*Jeśli każdy myśli tylko o sobie, świat popada w ruinę***– Bożonarodzeniowe Orędzie «Urbi et Orbi», 25 XII 2008 r.**

W uroczystość Bożego Narodzenia Ojciec Święty przewodniczył Mszy św., a następnie w południe, zgodnie z tradycją, wygłosił świąteczne orędzie i udzielił błogosławieństwa «Urbi et Orbi» – miastu i światu. Papież ponowił apel o pokój na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Nawiązując do panującego obecnie kryzysu gospodarczego wyraził nadzieję, że Boże Narodzenie stanie się okazją do międzyludzkiej solidarności i wzajemnej pomocy. Na zakończenie złożył wiernym życzenia w 64 językach, w tym również po polsku.

«Apparuit gratia Dei Salvatoris nostri omnibus hominibus» (Tt 2, 11).

Drodzy bracia i siostry, tymi słowami Apostoła Pawła na nowo ogłaszam radosną nowinę o narodzeniu Chrystusa: tak, dzisiaj «ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom»!

«Ukazała się»! To właśnie celebruje dziś Kościół. Łaska Boga, obfitująca w dobroć i czułość, nie jest już ukryta, ale «ukazała się», objawiła się w ciełe, ukazała swoje oblicze. Gdzie? W Betlejem. Kiedy? Za czasów cezara Augusta, podczas pierwszego spisu ludności, o którym wspomina także ewangelista Łukasz. A kto jest objawiającym? Nowo narodzony Syn Maryi Dziewicy. W Nim ukazała się łaska Boga, naszego Zbawcy. Dlatego Dziecię to nazywa się Jehoshua, Jezus, co oznacza «Bóg zbawia».

Łaska Boga ukazała się: oto dlaczego Boże Narodzenie jest świętem światła. Nie jest to pełne światło, jak to, które ogarnia każdą rzecz w pełni dnia, ale światłość, która rozpala się w nocy i rozprzestrzenia z jednego konkretnego miejsca we wszechświecie: z betlejemskiej groty, gdzie Boskie Dziecię «przyszło na świat». W rzeczywistości Ono samo jest światłem, które się rozchodzi, jak to ukazuje wiele obrazów przedstawiających Boże Narodzenie. Ono jest światłem, które pojawiając się, przenika mgłę, rozprasza ciemność i pozwala nam pojąć sens i wartość naszego istnienia i historii. Każda szopka jest prostym i wymownym wezwaniem do otwarcia serca i umysłu na tajemnicę życia. Jest to spotkanie z nieśmiertelnym Życiem, które stało się śmiertelne w mistycznej scenie Narodzenia; w scenie, którą możemy podziwiać również tu, na tym placu, jak też w niezliczonych kościołach i kaplicach na całym świecie i w każdym domu, w którym czci się imię Jezusa.

Łaska Boża ukazała się «wszystkim ludziom». Tak, Jezus, oblicze Boga który zbawia, nie ukazał się tylko nielicznym, tylko niektórym, ale wszystkim. To prawda, że w skromnym, prostym schronieniu w Betlejem spotkali Go nieliczni, ale

On przyszedł do wszystkich: Żydów i pogan, bogatych i biednych, bliskich i dalekich, wierzących i niewierzących... do wszystkich. Nadprzyrodzona łaska z woli Boga jest przeznaczona dla każdego stworzenia. Trzeba jednak, by istota ludzka ją przyjęła, wypowiedziała swoje «tak», jak Maryja, aby serce zostało rozjaśnione przez promień owego Bożego światła. W tamtą noc Słowo Wcielone przyjęli Maryja i Józef, którzy oczekiwali Go z miłością, i pasterze, którzy «trzymali straż nocną nad swoją trzodą» (Łk 2, 1-20). A więc niewielka wspólnota, która przybyła, aby adorować Dziecię Jezus; niewielka wspólnota, która reprezentuje Kościół i wszystkich ludzi dobrej woli. Również dziś ci, którzy w swoim życiu oczekują Go i szukają, spotykają Boga, który z miłości stał się naszym bratem; ci, którzy sercem zwracają się ku Niemu, pragną poznać Jego oblicze i przyczynić się do nadejścia Jego Królestwa. Sam Jezus o nich naucza: są to ubodzy w duchu, ci, którzy się smucą, cisi, pragnący sprawiedliwości, miłosierni, ludzie czystego serca, wprowadzający pokój, prześladowani dla sprawiedliwości (por. Mt 5, 3-10). Oni rozpoznają w Jezusie oblicze Boga i odchodzą, jak betlejemscy pasterze, z sercem odnowionym przez radość Jego miłości.

Bracia i siostry, którzy mnie słuchacie, do «wszystkich ludzi» skierowane jest orędzie nadziei, które stanowi istotę bożonarodzeniowego przesłania. Dla wszystkich narodził się Jezus i, jak w Betlejem, Maryja ofiarowała Go pasterzom, dziś Kościół ukazuje Go całej ludzkości, aby każda osoba i każda ludzka sytuacja mogły doświadczyć mocy zbawczej łaski Boga. Tylko ona może przemienić zło w dobro, tylko ona może zmienić serce człowieka i uczynić je «oazą» pokoju.

Oby liczne ludy, które wciąż żyją w mroku i cieniu śmierci, mogły doświadczyć mocy zbawczej łaski Boga. Niech Boskie Światło z Betlejem rozprzestrzenia się w Ziemi Świętej, gdzie horyzont znów zdaje się zaciemniać dla Izraelczyków i Palestyńczyków; niech rozprzestrzenia się w Libanie, w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie. Niech sprawi, aby były owocne wysiłki tych, którzy nie ulegają przewrotnej logice konfliktu i przemocy, cenią sobie natomiast drogę dialogu i negocjacji, aby złagodzić wewnętrzne napięcia w poszczególnych państwach i znaleźć sprawiedliwe i trwałe rozwiązania konfliktów, które nękają ten region. Tego Światła, które przemienia i odnawia, pragną mieszkańcy Zimbabwe w Afryce, od długiego czasu udrczeni przez kryzys polityczny i społeczny, który niestety wciąż się nasila, jak też obywatele Demokratycznej Republiki Konga, zwłaszcza w uwięzionym regionie Kiwu, mieszkańcy Darfuru w Sudanie i Somalii, których niekończące się cierpienia są dramatycznym skutkiem braku stabilności i pokoju. Tego Światła oczekują zwłaszcza dzieci w tych krajach i we wszystkich innych krajach, borykających się z trudnościami, aby ich przyszłości została przywrócona nadzieja.

Tam gdzie deptane są godność i prawa człowieka; gdzie egoizm jednostek albo grup bierze górę nad dobrem wspólnym; gdzie istnieje niebezpieczeństwo, że spowszednieje bratobójcza nienawiść i wyzysk człowieka przez człowieka; gdzie wojny domowe dzielą grupy i wspólnoty etniczne i burzą wspólne życie; gdzie nie ustają ataki terrorystyczne; gdzie brak podstawowych środków do przeżycia; gdzie z lękiem spogląda się w przyszłość, która staje się coraz bardziej niepewna, również w narodach cieszących się dobrobytem – wszędzie tam niech zajaśnieje światłość Bożego Narodzenia i zachęci wszystkich do wnoszenia własnego wkładu w duchu autentycznej solidarności. Jeśli każdy myśli tylko o sobie, świat popada nieuchronnie w ruinę.

Droży bracia i siostry, dziś «ukazała się łaska Boga Zbawcy» (por. Tt 2, 11) naszemu światu, w którym jest tyle możliwości i słabości, który się rozwija i przeżywa kryzysy, żyje nadziejami i doznaje niepokojów. Dziś jaśniej światło Jezusa Chrystusa, Syna Najwyższego i Syna Dziewicy Maryi: «Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. On dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba». Wielbimy Go dzisiaj w każdym zakątku ziemi, owiniętego w pieluszki i złożonego w nędznym żłobie. Adorujemy Go w ciszy, podczas gdy On, jeszcze Dziecko, zdaje się nam mówić ku pocieszeniu: Nie lękajcie się, «Ja jestem Bogiem, i nikt inny» (Iz 45, 22). Przyjdźcie do Mnie, mężczyźni i kobiety, ludy i narody, przyjdźcie do Mnie, nie lękajcie się: przyszedłem, aby przynieść wam miłość Ojca, aby wskazać wam drogę pokoju.

Idźmy więc, bracia! Spieszmy, jak pasterze w noc betlejemską. Bóg wyszedł nam naprzeciw i ukazał nam swoje oblicze, pełne łaski i miłosierdzia! Niech Jego przyjście dla nas nie będzie próżne! Szukajmy Jezusa, pozwólmy się przyciągnąć Jego światłu, które rozprasza smutek i lęk w ludzkim sercu. Zbliżmy się z ufnością. Z pokorą pokłońmy się i adorujemy Go. Wszystkim życzę wesołych świąt Bożego Narodzenia!

*Benedykt XVI*

Przedruk za: L'Osservatore Romano (2/2009)

## 137.

### *Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia*

**– Nieszpory na zakończenie roku 2008, 31 XII 2008 r.**

Rok, który dobiega końca, i ten, który nadchodzi, są objęte błogosławiącym spojrzaniem Świętej Bożej Rodzicielki. O Jej matczynej obecności przypomina

także wykonana w drewnie ręką artysty i polichromowana rzeźba stojąca przy tym ołtarzu. Przedstawia ona Maryję, która siedzi na tronie z błogosławiącym Dzieciątkiem. Odprawiamy i Nieszpory tej maryjnej uroczystości, której liturgia wielokrotnie nawiązuje do tajemnicy boskiego macierzyństwa Dziewicy.

«O admirabile commercium! – O cudowna wymiano!» Tak zaczyna się antyfona pierwszego Psalmu, a następnie mówi: «Stwórca ludzkości przyjął duszę i ciało, narodził się z Dziewicy». «Spełniłeś, Panie, zapowiedzi Pisma, (...) w sposób cudowny rodząc się z Dziewicy» – głosi antyfona drugiego Psalmu, której wtórują jak echo słowa trzeciej antyfony, poprzedzającej kantyk zaczerpnięty z Listu św. Pawła do Efezjan: «Wyznajemy, Matko Boża, Twe nietknięte dziewictwo, (...) Bogarodzico, módl się za nami». Boskie macierzyństwo Maryi podkreśla również krótkie czytanie, którego przed chwilą wysłuchaliśmy, zawierające znane wersety z Listu do Galatów: «Gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, (...) byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4, 4-5). Również w tradycyjnym hymnie *Te Deum* zaśpiewamy na zakończenie naszego nabożeństwa przed uroczystie wystawionym Najświętszym Sakramentem: «Tu, ad liberandum suscepturus hominem, non horruisti Virginis uterum – Tyś Rodzica Syn z wiek wieka, by świat zbawić swoim zgonem, przyobłókszy się w człowieka, nie wzgardziłaś Panny łonem».

Wszystko zatem zachęca nas dziś wieczorem, byśmy patrzyli na Tę, która «poczęła w sercu, i w ciele Słowo Boże i dała światu życie», i dlatego właśnie – przypomina Sobór Watykański II – «jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga» (*Lumen gentium*, 53). Narodziny Chrystusa, które w tych dniach upamiętniamy, są całkowicie opromienione światłem Maryi, a gdy kontemplujemy w szopce Dzieciątko, nie możemy nie popatrzeć z wdzięcznością na Matkę, która swoim «tak» umożliwiła dar Zbawienia. Oto dlatego czas Bożego Narodzenia ma głębokie zabarwienie maryjne. Narodzenie Jezusa, Boga Człowieka, oraz boskie macierzyństwo Maryi są nierozdzielnie ze sobą związane. Tajemnica Maryi i tajemnica Jednorodzonego Syna Bożego, który stał się człowiekiem, tworzą jedną tajemnicę, a w niej pierwsza pomaga zrozumieć drugą.

Boża Rodzicielka Maryja – Theotókos, Dei Genetrix. Tym tytułem Matka Boża czczona jest począwszy od starożytności. Na Zachodzie wszakże przez wiele stuleci nie było osobnego święta boskiego macierzyństwa Maryi. Wprowadził je w Kościele łacińskim papież Pius XI w 1931 r., z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego, a obchodzone było 11 października. W tym także dniu, w r. 1962, rozpoczął się Ekumeniczny Sobór Watykański II. Następnie w 1969 r. sługa Boży Paweł VI, powracając do starożytnej tradycji, przeniósł datę tej uroczystości na 1 stycznia. W Adhortacji apostołskiej *Marialis cultus* z 2 lutego 1974 r. wyjaśnił motywy tego wyboru oraz powiązanie uroczystości ze Świato-

wym Dniem Pokoju. «W opracowanym na nowo układzie okresu Narodzenia – pisał Paweł VI – istnieje potrzeba, jak się Nam wydaje, by powszechna uwaga zwróciła się ku odnowionej uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Uroczystość ta (...) ma na celu, by przez uroczysty obchód przypomnieć rolę, jaką Maryja spełniła w tej tajemnicy zbawienia i by uczcić szczególną godność, która skutkiem tego przypadła w udziale „Świętej Rodzicielce (...) przez którą zasłużyliśmy (...) przyjąć Sprawcę życia”. Nadto ta uroczystość daje wspaniałą sposobność do ponawiania uwielbienia, jakie przystoi okazywać narodzonemu Księciu Pokoju, by na nowo usłyszeć radosne orędzie ewangeliczne (por. Łk 2, 14) oraz by za wstawiennictwem Królowej Pokoju wyprosić u Boga nieoceniony dar pokoju» (n. 5, w: Insegnamenti di Paolo VI, xii 1974, ss. 105-106).

Dziś wieczorem na ręce Niebieskiej Matki, Bożej Rodzicielki, pragniemy złożyć nasz wspólny hymn dziękczynienia Bogu za dary, które przez minione 12 miesięcy hojnie nam ofiarował. Pierwszym uczuciem, jakie dziś wieczorem samo rodzi się w sercu, jest właśnie uwielbienie i wdzięczność wobec Tego, który obdarza nas czasem, będącym cenną sposobnością czynienia dobra. Dołączamy też prośbę o wybaczenie, że nie zawsze z pożytkiem go wykorzystywaliśmy. Cieszę się, że mogę składać to dziękczynienie z wami, drodzy bracia i siostry, którzy jesteście przedstawicielami całej naszej wspólnoty diecezjalnej. Do was kieruję serdeczne pozdrowienia, obejmując nimi wszystkich mieszkańców Rzymu. Ze szczególnymi pozdrowieniami zwracam się do kardynała wikariusza oraz do pana burmistrza, którzy w tym roku rozpoczęli swoje odmiennie misje – pierwszy duchowo-religijną, drugi cywilno-administracyjną – w służbie naszego miasta. Pozdrowieniami obejmuję również biskupów pomocniczych, kapłanów, osoby konsekrowane i wiernych świeckich, tak licznie tu przybyłych, jak również obecnych przedstawicieli władz. Przychodząc na świat, odwieczne Słowo Ojca objawiło nam bliskość Boga oraz ostateczną prawdę o człowieku i jego odwiecznym przeznaczeniu, przyszło, by zostając z nami, być dla nas niezastąpionym wsparciem, szczególnie w nieuchronnych trudnościach codziennych. A dziś wieczorem sama Dziewica przypomina nam, jak wielki dar uczynił nam Jezus swoim narodzeniem, jak cennym «skarbem» jest dla nas Jego Wcielenie. Przychodząc na świat, Jezus przynosi nam swoje Słowo niczym lampę, która przyświeca naszym krokom; ofiarowuje siebie samego, i o Nim, naszej niezawodnej nadziei, powinniśmy umieć dawać świadectwo w codziennym życiu, świadomi, że «misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego» (Gaudium et spes, 22).

Obecność Chrystusa to dar, którym powinniśmy umieć się dzielić ze wszystkimi. Taki cel mają wysiłki podejmowane przez wspólnotę diecezjalną w zakresie formacji współpracowników w duszpasterstwie, aby byli oni w stanie odpo-

wiedzieć na wyzwania, jakie współczesna kultura stawia wierze chrześcijańskiej. Liczna obecność w Rzymie znamienitych instytucji akademickich oraz wielość inicjatyw podejmowanych przez parafie pozwalają z ufnością spoglądać w przyszłość chrześcijaństwa w tym mieście. Spotkanie z Chrystusem, o czym dobrze wiecie, odnawia życie osobiste i pomaga w budowaniu sprawiedliwej i braterskiej społeczności. Możemy zatem jako wierzący, przyczynić się również do przezwyciężenia obecnego kryzysu wychowawczego. Jakże ważne jest zatem, by wzrastała synergia między rodziną, szkołą i parafią w głębokiej ewangelizacji i śmiałej promocji człowieka, poprzez które jak największa liczba osób zyska dostęp do bogactw wypływających ze spotkania z Chrystusem. Zachęcam każdego członka naszej diecezji, by podążał wytyczoną drogą, wspólnie realizując tegoroczny plan duszpasterski, nastawiony na «wychowanie do nadziei w modlitwie, działaniu i cierpieniu».

W obecnych czasach, które znamionuje niepewność i troska o przyszłość, trzeba, byśmy doświadczali żywej obecności Chrystusa. To Maryja, Gwiazda Nadziei, prowadzi nas do Niego. To Ona w swej matczynej miłości może prowadzić do Jezusa, zwłaszcza ludzi młodych, w których sercu gości nieprzeparte pytanie o sens ludzkiej egzystencji. Wiem, że grupy rodziców, na spotkaniach pogłębiających ich powołanie, poszukują nowych sposobów, by pomóc własnym dzieciom w odpowiadaniu na te wielkie egzystencjalne pytania. Z całego serca wzywam ich, wraz z całą chrześcijańską wspólnotą, aby nowym pokoleniom dawali świadectwo radości, jaka rodzi się ze spotkania z Chrystusem, który przyszedł na świat w Betlejem nie po to, by nam coś zabrać, lecz po to, by wszystko nam podarować.

W noc Bożego Narodzenia szczególnie pamiętałem o dzieciach, zaś dziś wieczorem chciałbym poświęcić uwagę młodzieży. Drodzy młodzi ludzie, odpowiedzialni za przyszłość naszego miasta, nie lękajcie się apostołskiego zadania, które Bóg wam powierza, bez wahania wybierajcie styl życia daleki od dzisiejszej mentalności hedonistycznej. Duch Święty daje wam siły potrzebne do świadczenia o radości wiary i o tym, jak pięknie jest być chrześcijaninem. Rosnące potrzeby ewangelizacji powodują, że w winnicy Pańskiej musi być wielu robotników: odpowiadajcie Panu bez wahania, jeśli was wzywa. Społeczeństwo potrzebuje obywateli, którzy nie będą troszczyć się jedynie o swoje sprawy, gdyż – jak przypominałem w Boże Narodzenie – «jeśli każdy myśli tylko o sobie, świat popada nieuchronnie w ruinę».

Drodzy bracia i siostry, ten rok kończymy ze świadomością, że narasta kryzys społeczno-gospodarczy, który objął już cały świat; ten kryzys dla wszystkich stanowi wezwanie do wstrzemięźliwości i solidarności, by nieść pomoc szczególnie osobom i rodzinom dotkniętym największymi trudnościami.

Wspólnota chrześcijańska już to czyni, i wiem, że diecezjalny Caritas, a także pozostałe organizacje charytatywne robią wszystko, co w ich mocy, ale konieczna jest współpraca wszystkich. Nikt bowiem nie może myśleć, że sam zbuduje własne szczęście. Nawet gdy na horyzoncie widać wiele chmur, które kładą się cieniem na naszej przyszłości, nie powinniśmy się lękać. Wielką nadzieją człowieka wierzącego jest życie wieczne w komunii Chrystusa i całej Bożej rodziny. Ta ogromna nadzieja daje nam siłę, by mierzyć się z trudnościami życia w tym świecie i je pokonywać. Matczyna obecność Maryi zapewnia nas dzisiaj, że Bóg nigdy nas nie opuści, jeśli Mu się zawierzymy i będziemy postępować zgodnie z Jego nauką. Żegnając rok 2008 i szykując się na powitanie roku 2009, z synowskimi uczuciami i ufnością przedstawmy więc Maryi nasze oczekiwania i nadzieje, a także obawy i trudności przepelniające nasze serca. Ona, Dziewica Matka, ofiarowuje nam leżące w żłobie Dzieciątko jako naszą niezawodną nadzieję. Dlatego z pełną ufnością będziemy mogli na zakończenie *Te Deum* zaśpiewać: «In te, Domine, speravi: non confundar in aeternum – Tobie Boże zaufałem, nie zawstydzę się na wieki!» Tak, Panie, w Tobie pokładamy nadzieję, teraz i zawsze; Ty jesteś naszą nadzieją. Amen!

*Benedykt XVI*

Przedruk za: L'Osservatore Romano (2/2009)



### **Komunikat Konferencji Episkopatu Polski i Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przed Dniem papieskim, 1 X 2008 r.**

Dzień Papieski wpisał się już na stałe w życie Kościoła w Polsce. Przeżywać go będziemy 12 października, w przyszłą niedzielę, która poprzedzi dzień 16 października – trzydziestą rocznicę wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z tej okazji odczytamy w przyszłą niedzielę list Episkopatu, który przybliży nam pontyfikat Sługi Bożego Jana Pawła II i jego znaczenie dla Kościoła.

Obchody Dnia Papieskiego rozpoczęliśmy przed ośmiu laty razem z nowym wiekiem i tysiącleciem. Ojciec Święty Jan Paweł II cieszył się tą inicjatywą Kościoła w Polsce. Przeżywał go razem z nami przez cztery lata. Naród w tym dniu rozważał najważniejsze kierunki działań pontyfikatu, a w nauczaniu papieskim szukał inspiracji do chrześcijańskiego świadectwa. Papież budził w nas nadzieję na jedność Kościoła oraz na pokój na świecie. Pomagał nam w odpowiedzialnym poszukiwaniu prawdy. Wskazywał na godne przeżywanie istoty życia chrześcijańskiego w duchu wzajemnej miłości. Uczył szacunku dla każdego człowieka.

Tegoroczny Dzień Papieski przeżyjemy pod hasłem: „Jan Paweł II – Wychowawca Młodych”. Wiele jest spraw, które trzeba nieustannie podejmować w życiu Kościoła i Narodu. Ale troska o młode pokolenie jest jedną z najważniejszych, bo dotyczy tych, którzy będą kształtować przyszłość nas wszystkich. To dlatego Jan Paweł II organizował Światowe Dni Młodych i przypominał im, że są nadzieją Kościoła i świata.

To z inspiracji Jego nauczania zrodziło się „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, które Episkopat Polski powołał do życia, by mogło wspierać niezamożną a zdolną młodzież, pochodzącą z małych miast a zwłaszcza ze wsi, dotkniętych kiedyś błędną polityką rolną, co odciskało się na całych pokoleniach Polaków. Dziś Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” otacza opieką stypendialną prze-

szło dwa tysiące młodych Polaków: gimnazjalistów, licealistów i studentów. To ich nazwał Papież „żywym pomnikiem Jana Pawła II”. Społeczeństwo Polskie z entuzjazmem podjęło tę inicjatywę i hojnie corocznie składa ofiary w Dniu Papieskim na ten niezwykle i nam wszystkim bliski cel.

Dzień Papieski zostanie poprzedzony w przyszłą sobotę Sympozjum na Uniwersytecie Warszawskim z udziałem Księdza Kardynała Stanisława Rylko z Rzymu i rozdaniem na Zamku Warszawskim nagród „Totus”. Natomiast w sam dzień, w niedzielę 12 października, odbędą się takie imprezy, jak koncerty, sympozja, a nade wszystko podejmiemy modlitwę o rychłe wyniesienie na Ołtarze Jana Pawła II. To wszystko przypomni nam znowu tę wielką postać, bez której trudno sobie wyobrazić kształt współczesnej Polski i rolę, jaką odgrywa w niej Chrystusowy Kościół.

Naszą ofiarą złożoną na Fundusz stypendialny na rzecz dobrej, zdolnej i niezamożnej młodzieży oddamy synowski hołd wdzięczności Janowi Pawłowi II w trzydziestą rocznicę powołania go na tron papieski.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
zgrupowani na 345. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Białystok, dnia 26 IX 2008 r.

139.

### *Owoce Wielkiego Pontyfikatu*

**– Słowo Biskupów polskich w 30. rocznicę wyboru Jana Pawła II,  
6 X 2008 r.**

1. To, co się wydarzyło w Rzymie trzydzieści lat temu, 16 października 1978 roku, przekroczyło najśmielsze wyobrażenia. Biskupem Rzymu, Namiestnikiem Chrystusa na ziemi i Następcą Piotra został pasterz pochodzący „z dalekiego kraju”. Z tego kraju, który Jezus Chrystus ponad tysiąc lat wcześniej naznaczył swoją obecnością i wprowadził w nurt życia Kościoła powszechnego.

Jakim był ten „daleki kraj” przed trzydziestoma laty? To był kraj, który po krótkim okresie niepodległości i po straszliwym doświadczeniu II wojny światowej, wyzwolony z koszmaru hitleryzmu, popadł w zależność od bezbożnego systemu komunistycznego. System ten przez ponad czterdzieści lat zwalczał dążenia wolnościowe i demokratyczne, deprawował ludzkie sumienia, prawdę zastępował kłamstwem i budował na strachu i przemocy. Jeszcze dzisiaj leczy-

my głębokie rany, przed którymi nie do końca umieliśmy się obronić. W tym systemie Kościół głosił Jezusa Chrystusa i bronił godności człowieka, której fundamentem jest odniesienie do Boga – Stwórcy i Odkupiciela.

2. Czym był dla nas wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w Rzymie? Był głębokim przeżyciem, wstrząsem duchowym. Wybór ten oznaczał, że całe nasze trudne polskie doświadczenie nabrało nowego, głębszego sensu i wymiaru. Nabrało sensu nasze zmaganie się o Boga w życiu osobistym i społecznym. Pogłębiła się świadomość, że pomimo „żelaznej kurtyny” należymy do wielkiej wspólnoty Kościoła powszechnego. Jan Paweł II swoje polskie doświadczenie wiary wniósł w życie całego Kościoła. Na horyzoncie naszego doświadczenia pojawiła się na nowo nadzieja na wolność. Pojawiła się wola godnego życia w zgodzie z sumieniem i zajęcia należnego nam miejsca w rodzinie narodów.

Głębie naszych ówczesnych przeżyć wyraził sam Jan Paweł II: „Trudno o tym fakcie myśleć i mówić bez najgłębszego wzruszenia. Zda się, że nie wystarczy serca ludzkiego – a w szczególności serca polskiego – ażeby wzruszenie to ogarnąć. Brakuje też słów, ażeby wypowiedzieć wszystkie myśli, które w związku z tym cisną się do głowy” (24 X 1978).

3. Księga pontyfikatu Jana Pawła II zawiera dwadzieścia siedem rozdziałów – dwadzieścia siedem lat służby Chrystusowi i Jego Kościołowi na całej ziemi. Papież Polak poszerzył przestrzeń swego pasterskiego serca tak, by odnalazł się w nim każdy człowiek i każdy naród, każda kultura. Bóg posłużył się jego zalecaniami umysłu i serca, by dać Kościołowi i światu mądrego nauczyciela, światłego przewodnika, pasterza według serca Bożego (por. Jr 3, 15).

Trudno ogarnąć dokonania Jana Pawła II. Spontanicznie myślimy o jego inicjatywach pasterskich, o porywających spotkaniach z młodzieżą, o tym, jak wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie. Myślimy o encyklikach, katechezach, homiliach i o wielu innych tekstach, które wyszły spod jego pióra. Utrwalone w nich nauczanie służy Kościołowi jako drogowskaz, światło i inspiracja. Wspominamy podróże apostołskie Ojca Świętego. Był Papieżem swoich czasów, dlatego z orędziem Ewangelii docierał do najodleglejszych zakątków świata. Czynił to odczytując wezwanie Jezusa, skierowane do Apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Czynił to pamiętając o słowach Jezusa skierowanych do św. Piotra, by umacniał swoich braci w wierze (por. Łk 22, 32).

Istotny jest wkład Jana Pawła II w zmiany społeczno-polityczne, które dokonały się także w naszym regionie świata, zdominowanym przez totalitarną ideologię. Jan Paweł II nie miał ambicji politycznych. Miał znacznie większe ambicje! Wyraził je bez ogródek w dniu inauguracji pontyfikatu. Wypowiedziane wtedy słowa przeszły do historii. Znamy je na pamięć: „Otwórzcie na oścież

drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!” (22 X 1978). Wiemy, co dokonało się później, po jego podróży do Ojczyzny w 1979 roku. Nie ulega wątpliwości, że wolność, jaką się cieszymy dzisiaj, zawdzięczamy również temu, co przed trzydziestu laty wydarzyło się w Kaplicy Sykstyńskiej.

4. Drodzy Bracia i Siostry, trzydziesta rocznica wyboru Jana Pawła II to nie tylko czas wspomnień. To również czas na zadanie sobie kilku pytań. Spróbujemy poszukać na nie odpowiedzi.

Jakimi jesteśmy dzisiaj? Jesteśmy wspólnotą uczniów Jezusa, którzy podczas każdej Eucharystii wyznają swój grzech. Zdajemy sobie sprawę z naszych słabości, zresztą tak bezlitośnie nagłaśnianych przez media. Żadna inna społeczność w naszej Ojczyźnie nie podlega tak surowej ocenie. Nie powinno nas to dziwić, skoro głosimy Ewangelię, która wymaga od nas przyjęcia stylu życia Jezusa. Powinniśmy czynić wszystko, by się nawracać i dorastać do ideału przedstawionego w Ewangelii.

W jakim stopniu żyjemy Ewangelią? W tym zakresie każdy kapłan i zakonnik, każda osoba szczególnie powołania, a także każdy chrześcijanin powinien osądzić samego siebie. Dzisiaj uczynimy rachunek sumienia z jednego tylko zdania Ewangelii: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). W naszej Ojczyźnie nadal istnieje rozległy obszar biedy materialnej. To przede wszystkim wspólnoty parafialne powinny – niczym czuły barometr – rejestrować te sytuacje i reagować na nie. Nie oznacza to, że wspólnota wierzących ma zastąpić państwo w trosce o dobro każdego człowieka, zwłaszcza potrzebującego pomocy. Zawsze jednak znajdziemy pole do działania, zwłaszcza przy niewydolności instytucji publicznych i niedoskonałości prawa.

W naszej Ojczyźnie istnieje również rozległy obszar duchowego ubóstwa – rozbite rodziny, skrzywdzone dzieci, zagubione, samotne osoby. I tym naszym braciom i siostram „najmniejszym” trzeba pomóc. Nawet najlepiej zorganizowane instytucje nie zastąpią wyobraźni miłosierdzia chrześcijańskich wspólnot, wrażliwych na różne wymiary ludzkiej biedy.

Jak korzystamy z daru wolności? Dar zobowiązuje. Stanowi zaproszenie, by z niego twórczo korzystać. Przypomina również o zagrożeniach naszej wolności wewnętrznej, jakimi są rozliczne formy zniewolenia, uwikłania w grzechu, w nałogach, w egoistycznym zamykaniu się w sobie.

Na czym nam naprawdę zależy? W świetle tego, co napisaliśmy wyżej, odpowiedź jest jednoznaczna: zależy nam na tym, by Polska była królestwem Chrystusa, a więc wspólnotą ludzi pojednanych, dążących do świętości, szuka-

jących dobra i prawdy, a nie polem bitwy ludzi oskarżających się i zwalczających nawzajem. Zależy nam, by Polska była krajem, w którym można się różnić szlachetnie, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i publicznym. Zależy nam, by odpowiedzialni za kształt naszego życia społecznego i politycznego kierowali się troską o dobro wspólne, a nie krótkowzrocznym interesem osobistym bądź partyjnym.

W czym nam może pomagać Jan Paweł II? Jako Nauczyciel wiary, którą żył na co dzień i jako świadek miłości Chrystusa, może nam pomagać swoją mądrością i świętością. Ona najbardziej przemawia po jego błogosławionej śmierci. Świętość jest szczególnym darem, który nam zostawił. Oznacza to, że sprawy Boże powinny być w centrum naszego życia. Bóg jest Miłością. A więc miłość powinna być w centrum naszych codziennych spraw i wyborów.

5. W dzisiejszej Ewangelii Bóg zaprasza nas na ucztę w swoim królestwie. Ta uczta to życie wieczne. To ostateczny cel naszej ziemskiej wędrówki. Szatą godową uprawniającą do wzięcia udziału w uczcie jest miłość Boga i bliźniego. Miłość nie może kończyć się na słowach i dobrych zamiarach. Ona musi znaleźć konkretny wyraz w czynach.

Pontyfikat Jana Pawła II zaowocował w Polsce wieloma szlachetnymi inicjatywami. Obchodzimy dzisiaj Dzień Papieski. Jego hasło brzmi: „Jan Paweł II – Wychowawca Młodych”. Pośród licznych „dzieł papieskich” wyróżnia się Dzieło Nowego Tysiąclecia, fundujące stypendia dla utalentowanej młodzieży z ubogich rodzin. Fundusz pochodzi ze zbiórki, która corocznie przeprowadzana jest w całej Polsce w Dniu Papieskim. Ta inicjatywa to żywy pomnik Jana Pawła II, wyraz naszej wdzięczności za dar jego pontyfikatu, a także znak, że chcemy iść drogą, którą on wskazał. Apelujemy więc o hojność do wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiej młodzieży. Zapamiętajmy: inwestowanie w człowieka, w jego formację, to najlepsza inwestycja, z której korzysta nie tylko on sam, ale cała społeczność.

Niech trzydziesta rocznica wyboru Jana Pawła II ożywi naszą modlitwę o rychłe wyniesienie go na ołtarze. Niech skłoni nas do refleksji nad przebytą z nim drogą. Niech stanowi inspirację do odważnego podejmowania wyzwań, które codziennie stają przed nami. Niech zaowocuje w nas jeszcze głębszą wiarą, większą nadzieją i zarliwszą miłością. W tym duchu udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali:*  
*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi*  
*zebrani na posiedzeniu Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych*  
*Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 25 sierpnia 2008 r.

### **Komunikat Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski po odrzuceniu przez Sejm dnia wolnego 6 I, 17 X 2008 r.**

Konferencja Episkopatu Polski ze zdumieniem przyjęła odrzucenie w dniu dzisiejszym obywatelskiego projektu ustawy o przywróceniu święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy.

Biskupi polscy kilkakrotnie wyrażali swoje poparcie dla tego projektu, między innymi w liście Prezydium KEP do marszałka Sejmu, w którym zawarli prośbę o przekazanie swojego stanowiska parlamentarzystom. W komunikacie z ostatniego zebrania plenarnego wyjaśnili natomiast podnoszone wątpliwości prawne oraz wyrazili nadzieję, że posłowie będą mogli głosować zgodnie ze swoim sumieniem.

KEP nadal popiera przywrócenie w święto Trzech Króli dnia wolnego od pracy, który został zniesiony przez władze komunistyczne w 1960 roku. Projekt obywatelski świadczył o coraz większym zaangażowaniu społeczeństwa w inicjatywy ustawodawcze, co niewątpliwie Sejm RP winien uszanować. Biskupi dziękują wszystkim posłom, którzy opowiedzieli się za obywatelskim projektem, głosując nawet wbrew dyscyplinie partyjnej, ale zgodnie z głosem swoich wyborców, który został wyrażony w kilkuset tysiącach podpisów pod projektem ustawy. Episkopat ma nadzieję, że społeczeństwo będzie podejmować nowe inicjatywy, wyrażone w projektach ustaw.

*ks. dr Józef Kloch  
rzecznik KEP*

### **Deklaracja Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski w sprawie polityki rodzinnej, 19 XI 2008 r.**

Rodzina powinna być podstawowym podmiotem działań państwa. Priorytetem polityki społecznej winno być tworzenie optymalnych warunków dla zakładania i funkcjonowania rodzin w Polsce. Działania w tym zakresie powinny być podejmowane przy wsparciu i współpracy władz samorządowych, partnerów społecznych i organizacji pozarządowych. Ważnym i istotnym part-

nerem w tych działaniach jest Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe.

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski uznaje za priorytetowe następujące zagadnienia polityki rodzinnej:

1. Pilne i stopniowe zwiększenie nakładów z budżetu państwa na rodzinę tak, by osiągnęły średni poziom krajów Unii Europejskiej.

2. Umożliwienie rodzicom połączenia ich ról rodzinnych i zawodowych. Szczególnie cenne są działania zmierzające do stworzenia im realnej możliwości wyboru pomiędzy wychowywaniem swoich dzieci w domu a możliwością korzystania z opieki nad dziećmi poza domem.

3. Pomoc materialna rodzinom wielodzietnym, w których wychowuje się 1/3 polskich dzieci, a których sytuacja jest najtrudniejsza.

4. Wspieranie rodzin najniższych dochodowo, poprzez rozwój systemu świadczeń rodzinnych. W 2009 r. dokonana zostanie rewizja progów dochodowych oraz wysokości świadczeń rodzinnych i dodatków do nich. Rząd będzie kontynuował działania zmierzające do utrzymania 7-proc. stawek VAT na artykuły dziecięce oraz przywróci pomoc dla ubogich kobiet w ciąży.

5. Rozwój systemu pozwalającego rodzinom wychowującym dzieci niepełnosprawne na wsparcie dochodowe rodziców rezygnujących z pracy w celu opieki nad swoimi dziećmi oraz zapewnienie im odpowiedniego zabezpieczenia emerytalnego. Dla rodziców, którzy mogą i chcą kontynuować aktywność zawodową, a także dla lepszej integracji społecznej niezbędne jest budowanie systemu wsparcia rodziców, który pozwoli im na pozostawienie dzieci w trakcie dnia pod kompetentną opieką.

6. Przeciwdziałanie kryzysom i rozpadowi rodzin. Niepokoi rosnąca liczba rozwodów i separacji. Niezbędne jest wsparcie małżeństwa, również poprzez rozwój poradnictwa rodzinnego i przygotowanie młodzieży do założenia rodziny. Ważne jest także poprawienie prawa rodzinnego, m.in. poprzez zwiększenie roli mediacji pomiędzy małżonkami, co ma przyczynić się do rozwiązania problemów w małżeństwie.

7. Wzmocnienie ochrony dziecka i rodziny przed przemocą w środowisku pracy, szkoły, rodziny i w mediach.

8. Rozwijanie rodzinnych form opieki nad dziećmi, pozbawionymi opieki rodziców biologicznych, przy jednoczesnym ograniczaniu instytucjonalnych form opieki. Rozwijanie profilaktyki, by do sytuacji umieszczenia dzieci poza rodziną biologiczną dochodziło jak najrzadziej.

9. Przy formułowaniu nowych rozwiązań prawnych wprowadzenie obowiązku przedstawienia skutków tych regulacji dla funkcjonowania rodzin.

Mając na względzie wymienione kwestie oraz zrozumienie dla znaczenia rodziny, Rząd RP przygotowuje i przyjmie w pierwszym kwartale 2009 r. program „Solidarność pokoleń. Działania na rzecz dzieci i rodzin”.  
Warszawa, 19.11.2008 r.

## 142.

### **Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, 20 XI 2008 r.**

W dniu 19 listopada 2008 r. w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski. Spotkaniu współprzewodniczyli wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji Grzegorz Schetyna i arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź.

Strony dokonały przeglądu spraw poruszonych w czasie poprzedniego spotkania 13 lutego 2008 roku.

Uczestnicy spotkania uznali, że największe znaczenie mają prace podjęte w ramach zespołu roboczego ds. rodziny, złożonego z przedstawicieli Rządu i Episkopatu, które doprowadziły do szeregu ustaleń, czego wyrazem jest przyjęta w dniu dzisiejszym Deklaracja w sprawie polityki rodzinnej. Zawiera ona 9 priorytetowych zagadnień, m.in.: wspieranie rodzin najsłabszych dochodowo poprzez rozwój systemu świadczeń rodzinnych, wzmocnienie ochrony dziecka i rodziny przed różnego rodzaju przemocą, pomoc materialną rodzinom wielodzietnym oraz przeciwdziałanie kryzysom i rozpadowi rodzin. Strona kościelna zaznaczyła, że wiele spraw związanych z rodziną pozostaje jeszcze do rozwiązania. Mając to na względzie Rząd RP przygotowuje i przyjmie w pierwszym kwartale 2009 r. program „Solidarność pokoleń. Działania na rzecz dzieci i rodzin”.

Żywo dyskutowanym tematem były sprawy nauczania religii i etyki w szkole, wychowania do życia w rodzinie oraz zagadnienia poruszone już na poprzednim spotkaniu tj. wliczanie oceny z religii do średniej ocen oraz możliwość zdawania religii na maturze.

Strona rządowa przedstawiła stronie kościelnej informacje o pracach Zespołu ds. Konwencji Bioetycznej.

Obie strony przedyskutowały kwestie działalności Komisji Majątkowej, uznając, że dokończenie jej prac wymaga przyjęcia zasad, które z zachowaniem obowiązujących regulacji prawnych gwarantowałyby sprawny i przejrzysty przebieg jej prac. W tym celu powołany zostanie zespół ekspertów.



Strona kościelna wyraziła ubolewanie z powodu odrzucenia w pierwszym czytaniu projektu ustawy przywracającej dzień wolny w Święto Trzech Króli.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli:

– ze strony rządowej: Grzegorz Schetyna – współprzewodniczący Komisji, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej, Bogdan Zdrojewski – minister kultury i dziedzictwa narodowego, Tomasz Siemoniak – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Wioletta Paprocka – rzecznik MSWiA oraz Józef Różański – dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych;

– ze strony kościelnej: abp Sławoj Leszek Głódź – współprzewodniczący Komisji, metropolita gdański, abp Tadeusz Gocłowski – arcybiskup senior gdański, Andrzej Suski – biskup toruński, bp Stanisław Budzik – sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. Józef Kloch – rzecznik KEP i ks. Krzysztof Mikołajczuk – kierownik Biura Sekretariatu KEP.

*Wioletta Paprocka*  
*rzecznik MSWiA*  
*ks. Józef Kloch*  
*rzecznik KEP*

Warszawa, 19.11.2008 r.

143.

## **Komunikat z 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 27 XI 2008 r.**

W dniach 24-26 listopada 2008 roku na Jasnej Górze biskupi odprawili do-  
roczne rekolekcje. Modląc się za Ojczyznę oraz Kościół w Polsce i na świecie,  
zwłaszcza w tych krajach, gdzie wierni cierpią prześladowania, biskupi dziękują  
wszystkim za solidarność modlitewną w rekolekcyjne dni. Po zakończeniu reko-  
lekcji, 27 listopada, odbyło się zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski.

1. W trakcie tego zebrania Episkopat zapoznał się z informacjami na temat  
prac XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów o „Słowie  
Bożym w życiu i misji Kościoła”, który odbywał się w Rzymie w dniach od 5  
do 26 października. Synod w swoim orędziu ukazał znaczenie Słowa Bożego  
w Kościele posługując się czterema obrazami. Głosem Słowa jest objawienie  
Boże, twarzą Słowa jest Jezus Chrystus, dom Słowa to Kościół a drogą Słowa  
jest misja, którą chrześcijanin realizuje w świecie. Odpowiedzią wiernych na  
przesłanie Synodu powinna być większa wrażliwość na Słowo Boże w dusz-

pasterstwie a także w codziennym życiu chrześcijan. Jednym z konkretnych sposobów jest włączenie się wiernych w prace Dzieła Biblijnego w diecezjach.

2. Konferencja Episkopatu Polski z uwagą analizuje wyniki prac zmierzających do prawnego uporządkowania problemów bioetycznych w Polsce. Jest ono konieczne zwłaszcza w kontekście dotychczasowego braku podstawowych regulacji prawnych w tej dziedzinie. Kościół konsekwentnie naucza nienaruszalnych zasad dotyczących niezbywalnej godności osoby ludzkiej. Zasady te są zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej, szczególnie w „Evangelium vitae” oraz „Donum vitae”. W świetle tej nauki oraz oczekiwanego w grudniu nowego dokumentu Stolicy Apostolskiej, biskupi dokonają szczegółowej oceny etycznej przygotowywanego projektu ustawy parlamentarnej.

3. Biskupi przyjęli sprawozdanie ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 19 listopada w Warszawie. Pasterze Kościoła wyrażają nadzieję, że sprawa wliczania oceny z religii do średniej zostanie utrzymana w dotychczasowej formie, a religię będzie można wybierać jako dodatkowy przedmiot na maturze. Nawiązując do spraw rodziny, która była ważnym tematem spotkania, Episkopat oczekuje na kontynuację długofalowej polityki prorodzinnej, realizowanej w duchu wspólnego dokumentu strony rządowej i kościelnej. Podejmując kwestie Komisji Majątkowej biskupi wyrazili nadzieję, że powołany przez Komisję Wspólną zespół ekspertów przygotuje rozwiązania umożliwiające szybkie i sprawiedliwe zakończenie prac.

4. Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła drugą niedzielę listopada „Dniem Solidarności z Kościołem Prześladowanym”. W tym dniu, poczynając od listopada przyszłego roku, Kościół w Polsce, przez modlitwę i czyny pokutne, będzie w sposób szczególnie wyrażał solidarność i duchową bliskość z chrześcijanami prześladowanymi w świecie.

5. Biskupi wyrazili ubolewanie z powodu odrzucenia w pierwszym czytaniu obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej w sprawie przywrócenia Święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy. Episkopat Polski wielokrotnie wyrażał poparcie dla tej inicjatywy, która ma też wielkie poparcie społeczne. Szczególnym zaskoczeniem było zastosowanie dyscypliny partyjnej w kwestii dotyczącej spraw sumienia.

Na rozpoczynający się nowy rok liturgiczny, który będzie przeżywany w Polsce pod hasłem „Otoczmy troską życie”, biskupi udzielają z Jasnej Góry pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali:  
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
zgrupowani na 346. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 27 listopada 2008 r.

***Kościół Katolicki w Polsce ze współczuciem przyjął ...*****Depesza kondolencyjna po śmierci Patriarchy Moskwy  
i Wszechrusi Aleksego II, 5 XII 2008 r.**

Kościół Katolicki w Polsce ze współczuciem przyjął wiadomość o śmierci Patriarchy Moskwy i Wszechrusi Aleksego II. W duchu chrześcijańskiej jedności i braterstwa łączymy się w modlitwie z pasterzami i wiernymi Kościoła Prawosławnego, którzy przeżywają odejście swojego duchowego przewodnika.

„Choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności” (z prefacji o zmarłych). Motywowani naszą wspólną wiarą w życie wieczne i w świętych obcowanie, które nam przywrócił męką i zmartwychwstaniem nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, wyrażamy żywą nadzieję, że Patriarcha, także i po śmierci, będzie wstawiał się do Boga za swoim Kościołem, któremu służył z oddaniem za życia ziemskiego.

*abp Józef Michalik*  
*Przewodniczący*  
*Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 5 XII 2008 r.

**Wokół instrukcji *Dignitas personae*, 12 XII 2008 r.**

Cel dokumentu

W ostatnich latach nauki biomedyczne dokonały ogromnych postępów, które otwierają nowe możliwości terapeutyczne, rodząc zarazem poważne wątpliwości, którymi nie zajmowała się bezpośrednio Instrukcja Donum vitae (22 lutego 1987). Nowa Instrukcja, podpisana 8 września 2008 roku, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, podaje odpowiedzi na nowe pytania bioetyczne, które rozbudzają oczekiwania oraz rodzą wątpliwości w coraz szerszych kręgach społeczeństwa. W tym sensie pragnie się przyczynić do «pogłębiania formacji sumień» (n. 10) i do promowania badań biomedycznych respektujących godność każdej istoty ludzkiej i prokreacji.

Tytuł

Instrukcja zaczyna się słowami *Dignitas personae* – godność osoby, która należy się każdej istocie ludzkiej, od poczęcia aż po naturalną śmierć. Ta pod-

stawowa zasada wyraża «wielkie „tak” dla ludzkiego życia» i «powinna znaleźć się w centrum refleksji etycznej nad badaniami naukowymi w dziedzinie biomedycyny» (n. 1).

#### Wartość

Dokument jest «Instrukcją o charakterze doktrynalnym» (n. 1), opublikowaną przez Kongregację Nauki Wiary i zaaprobowaną przez Ojca Świętego Benedykta XVI. Należy zatem do dokumentów, które «wchodzą w zakres zwyczajnego nauczania następcy Piotra» (Instrukcja *Donum veritatis*, n. 18), które muszą być przyjęte przez wiernych «z religijnym przyzwoleniem swego ducha» (Instrukcja *Dignitas personae*, n. 37).

#### Przygotowanie

Od wielu lat Kongregacja Nauki Wiary analizuje nowe kwestie biomedyczne w celu zaktualizowania Instrukcji *Donum vitae*. Podejmując tę refleksję, «postanowiono mieć zawsze na względzie aspekty naukowe, korzystając z analiz Papieskiej Akademii „Pro Vita” i licznych ekspertów, aby zestawić je z zasadami antropologii chrześcijańskiej. Jasne wskazania metodyczne i merytoryczne odnośnie do rozważania tych problemów zawierają Encykliki *Veritatis splendor* i *Evangelium vitae* Jana Pawła II oraz inne wypowiedzi Magisterium» (n. 2).

#### Adresaci Dokumentu

Instrukcja jest «skierowana do wiernych i wszystkich tych, którzy szukają prawdy» (n. 3). Przedstawiając zasady i oceny moralne badań biomedycznych nad ludzkim życiem, Kościół «kieruje się zarówno światłem rozumu, jak i wiary, przyczyniając się do wypracowania integralnej wizji człowieka i jego powołania, zdolnej do przyjęcia wszelkiego dobra jakie wynika z osiągnięć ludzi i różnych tradycji kulturowych oraz religijnych, które nierzadko okazują wielki szacunek życiu» (n. 3).

#### Struktura

Instrukcja «składa się z trzech części: pierwsza przypomina niektóre aspekty antropologiczne, teologiczne i etyczne o fundamentalnym znaczeniu; druga zajmuje się nowymi problemami związanymi z prokreacją; trzecia analizuje niektóre nowe propozycje terapii, z którymi wiąże się dokonywanie manipulacji na embrionach i ingerencja w dziedzictwo genetyczne człowieka» (n. 3).

Część pierwsza: aspekty antropologiczne, teologiczne i etyczne ludzkiego życia i prokreacji

#### Dwie podstawowe zasady

– «Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od chwili swojego poczęcia i dlatego od tej samej chwili należy uznać jej prawa osoby, a wśród nich nade wszystko nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia» (n. 4).

– «Początek życia człowieka ma swój prawdziwy kontekst w małżeństwie i w rodzinie, w której zostaje ono poczęte poprzez akt wyrażający wzajemną miłość mężczyzny i kobiety. Prokreacja prawdziwie odpowiedzialna wobec mającego się narodzić dziecka winna być owocem małżeństwa» (n. 6).

Wiara i godność ludzka

«Kościół jest przekonany, że to co ludzkie, wiara nie tylko przyjmuje i szanuje, lecz także oczyszcza, wywyższa i wydoskonala» (n. 7). Bóg stworzył każdego człowieka na swój obraz; w swoim Synu Wcielonym objawił w pełni tajemnicę człowieka; tenże Syn pozwala nam stać się dziećmi Bożymi. «Biorąc pod uwagę obydwa te wymiary razem – ludzki i boski – łatwiej zrozumieć dlaczego wartość człowieka jest nienaruszalna: ma on odwieczne powołanie i jest wezwany do udziału w trynitarnej miłości Boga żyjącego» (n. 8).

Wiara i życie małżeńskie

«Te dwa wymiary życia – naturalny i nadprzyrodzony – pozwalają także lepiej zrozumieć, w jakim sensie akty, dzięki którym istota ludzka przychodzi na świat, w których mężczyzna i kobieta oddają się sobie nawzajem, są odzwierciedleniem miłości trynitarnej. Bóg, który jest miłością i życiem, wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie do specjalnego uczestnictwa w swojej tajemnicy osobowej komunii, w dziele Stwórcy i Ojca (...). Duch Święty, udzielony podczas celebracji sakramentalnej, użycza małżonkom chrześcijańskim daru nowej komunii, komunii miłości, która jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności, która czyni z Kościoła niepodzielne Ciało Mistyczne Chrystusa Pana» (n. 9).

Magisterium Kościoła i autonomia nauki

«Kościół, oceniając wartość etyczną pewnych rezultatów najnowszych badań w zakresie medycyny, dotyczących człowieka i jego początków, nie ingeruje w dziedzinę wiedzy medycznej jako takiej, lecz przypomina wszystkim zainteresowanym o odpowiedzialności etycznej i społecznej za podejmowane przez nich działania. Przypomina im, że wartość etyczną biomedycyny mierzy się poprzez odniesienie zarówno do bezwarunkowego szacunku należnego każdej istocie ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia, jak i do ochrony szczególnego charakteru osobistych aktów służących przekazywaniu życia» (n. 10).

Część druga: nowe problemy związane z przekazywaniem życia

Techniki wspomagające płodność

Wśród technik stosowanych w celu przezwyciężenia bezpłodności są aktualnie dostępne:

- «techniki sztucznego zapłodnienia heterologicznego» (n. 12): podejmowane «dla uzyskania w sposób sztuczny poczęcia ludzkiego z gamet pobranych

przynajmniej od jednego dawcy innego niż małżonkowie złączeni węzłem małżeńskim» (przypis 22);

- «techniki sztucznego zapłodnienia homologicznego» (n. 12): podejmowane «dla uzyskania poczęcia ludzkiego z gamet małżonków złączonych węzłem małżeńskim» (przypis 23);

- «metody, które mają na celu wspieranie aktu małżeńskiego i jego płodności» (n. 12);

- «interwencje mające na celu usunięcie przeszkód uniemożliwiających naturalną płodność» (n. 13);

- «procedura adopcji» (n. 13).

W tej dziedzinie są godziwe wszystkie te techniki, które szanują: «prawo do życia i do integralności fizycznej każdej istoty ludzkiej od poczęcia aż do naturalnej śmierci», «jedność małżeństwa, pociągająca za sobą wzajemne poszanowanie prawa małżonków do stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie» i «specyficznym ludzkim wartościom płciowości, które wymagają, by przekazanie życia osobie ludzkiej nastąpiło jako owoc właściwego aktu małżeńskiego, aktu miłości między małżonkami» (n. 12).

- Są więc «dopuszczalne te metody, które mają na celu wspieranie aktu małżeńskiego i jego płodności (...) Lekarz pozostaje w służbie osób i przekazywania życia ludzkiego. Nie jest uprawniony do dysponowania nimi, ani do decydowania o nich. Interwencja lekarska szanuje godność osób, gdy ułatwia ten akt lub pozwala uzyskać jego cel, jeśli został dokonany w sposób normalny» (n. 12).

- Są «z pewnością dopuszczalne działania mające na celu usunięcie przeszkód uniemożliwiających naturalną płodność» (n. 13).

- Należy «zachęcać do adopcji licznych sierot (...) propagować ją i ułatwiać związane z nią procedury». Zasługują na zachętę «badania i inwestycje ukierunkowane na zapobieganie niepłodności» (n. 13).

Zapłodnienie in vitro i zamierzone niszczenie embrionów

Doświadczenie ostatnich lat pokazało, że w przy okazji technik zapłodnienia in vitro «liczba zniszczonych embrionów jest bardzo wysoka» (n. 14): ponad 80% nawet w najbardziej rozwiniętych ośrodkach (por. przypis 27). «Embriony uzyskane in vitro, u których występują wady, są od razu odrzucane»; wiele par «korzysta z metody sztucznego przekazywania życia jedynie w tym celu, by móc dokonać genetycznej selekcji swoich dzieci»; wśród embriionów uzyskanych in vitro «pewna ich liczba zostaje przeniesiona do łona matki, a pozostałe są zamrażane»; technika przeniesienia «większej liczby embriionów, niż wymagałoby urodzenie dziecka, w przewidywaniu, że niektóre nie zagnieżdżą się (...) oznacza faktycznie czysto instrumentalne ich traktowanie» (n. 15).

«Akceptowanie bez zastrzeżeń faktu, że stosowanie technik zapłodnienia in vitro pociąga za sobą wysoki procent poronień, pokazuje wyraźnie, że zastąpienie aktu małżeńskiego procedurą techniczną (...) przyczynia się do osłabienia świadomości szacunku należnego każdej istocie ludzkiej. Natomiast uznaniu tego szacunku sprzyja bliskość małżonków, ożywiana miłością małżeńską... Wobec instrumentalnego traktowania istoty ludzkiej w stadium embrionalnym trzeba powtarzać, że miłość Boża nie robi różnicy między nowo poczętą istotą, będącą jeszcze w łonie matki, a dzieckiem, młodzieńcem, człowiekiem dojrzałym czy starszym. Nie robi różnicy, ponieważ w każdym dostrzega odbicie swojego obrazu i podobieństwa (...) Dlatego Magisterium Kościoła niezmiennie głosiło świętość i nienaruszalność każdego ludzkiego życia, od poczęcia aż do naturalnego kresu» (n. 16).

#### Intra Cytoplasmic Sperm Injection (ICSI)

Intra Cytoplasmic Sperm Injection (ICSI) jest jedną z form zapłodnienia in vitro, w której «zapłodnienie nie następuje samoistnie w próbówce, lecz przez wstrzyknięcie do cytoplazmy owocytu jednego plemnika, uprzednio wyselekcjonowanego, albo niekiedy przez wstrzyknięcie niedojrzałych elementów męskich gamet» (przypis 32).

Ta technika jest moralnie niegodziwą: «powoduje ona całkowite oddzielenie prokreacji od aktu małżeńskiego), «dokonuje się poza ciałem małżonków, za pośrednictwem działania osób trzecich, od których kompetencji i działań technicznych zależy powodzenie zabiegu», «oddaje więc życie i tożsamość embrionów w ręce lekarzy i biologów, wprowadza panowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej» (n. 17).

#### Zamrażanie embrionów

«W celu uniknięcia powtórnego pobierania owocytów od kobiety stosuje się jednorazowe pobranie większej ich liczby, po czym znaczna część embrionów uzyskanych in vitro zostaje poddana kriokonserwacji, z myślą o drugim cyklu zabiegu w wypadku niepowodzenia pierwszego bądź w wypadku, gdyby rodzice pragnęli następnej ciąży» (n. 18). Zamrażanie czy kriokonserwacja w wypadku embrionów «polega na zamrażaniu w bardzo niskiej temperaturze, by móc je długo przechowywać» (przypis 35).

- «Kriokonserwacja jest nie do pogodzenia z szacunkiem należnym embrionom ludzkim: zakłada ich produkowanie in vitro; wystawia je na poważne niebezpieczeństwo śmierci albo naruszenie ich integralności fizycznej, ponieważ znaczący ich procent nie przeżywa procesu zamrożenia i rozmrożenia; pozbawia je, przynajmniej czasowo, możliwości przyjęcia i kształtowania w łonie matki; naraża je na dalsze szkody i manipulacje» (n. 18)

• Jeśli chodzi o wielką ilość zamrożonych obecnie embrionów stawia się pytanie: co z nimi robić? W tej kwestii wszystkie propozycje (wykorzystania

tych embrionów w celach badawczych albo przeznaczenie ich do celów terapeutycznych; rozmrożenie ich i, bez reaktywacji, użycie do badań, jak gdyby były normalnymi zwołkami, oddanie ich parom bezpłodnym, jako „terapia niepłodności”; proponowanie formy „adopcji prenatalnej”) przedstawiają problemy różnej natury. «Trzeba na koniec stwierdzić, że tysiące porzuconych embrionów stwarzają sytuację niesprawiedliwości nie do naprawienia. Dlatego Jan Paweł II odwołał się do sumienia osób sprawujących odpowiedzialne funkcje w środowisku naukowym, a w szczególności do lekarzy, aby została wstrzymana produkcja ludzkich embrionów, zważywszy że nie ma moralnie godziwego rozwiązania, które zapewniłoby ludzką przyszłość wielu tysiącom „zamrożonych” embrionów, choć przecież mają one i zawsze zachowują swoje podstawowe prawa i tym samym winny być chronione przez prawo jako ludzkie osoby» (n. 19).

#### Zamrażanie owocytów

«W celu uniknięcia poważnych problemów etycznych, związanych z kriokonserwacją embrionów, w kontekście technik zapłodnienia in vitro wysunięto propozycję zamrażania owocytów» (n. 20).

Kriokonserwacja owocytów, sama przez się nie jest niemoralna i proponowana także w innych kontekstach, których tu nie analizujemy, gdy jest stosowana «w celu sztucznego przekazywania życia należy uznać ją za moralnie nie do przyjęcia» (n. 20).

#### Redukcja embrionów

«Niekłóre metody zastosowane w sztucznym przekazywaniu życia, zwłaszcza przeniesienie większej liczby embrionów do łona matki, spowodowały znaczny wzrost liczby ciąż mnogich. Dlatego pojawił się projekt dokonywania tak zwanej redukcji embrionów. Polega ona na zabiegu powodującym zmniejszenie liczby embrionów lub płodów obecnych w łonie matki przez ich bezpośrednio unicestwienie» (n. 21).

«Z punktu widzenia etycznego redukcja embrionów jest zamierzoną aborcją selektywną. Jest to bowiem rozmyślne i bezpośrednie zniszczenie jednej lub wielu niewinnych istot ludzkich w początkowej fazie ich istnienia, i jako takie stanowi zawsze poważny nieporządek moralny» (n. 21).

#### Diagnoza przedimplantacyjna

«Diagnoza przedimplantacyjna jest formą diagnozy prenatalnej, związanej z technikami sztucznego zapłodnienia, która przewiduje genetyczną diagnozę embrionów, uformowanych in vitro, przed ich przeniesieniem do łona matki. Jest ona stosowana w tym celu, by mieć pewność, że do matki przeniesione zostały jedynie embriony pozbawione wad albo o określonej płci bądź posiadające pewne szczególne cechy» (n. 22).



«W odróżnieniu od innych form diagnozy prenatalnej (...) po diagnozie przedimplantacyjnej dochodzi zwykle do zniszczenia embrionu określonego jako „podejrany” o wady genetyczne lub chromosomowe, bądź ze względu na niepożądane cechy czy płęć. Diagnoza przedimplantacyjna (...) ma na celu faktycznie jakościową selekcję embrionów wraz z ich niszczeniem, która jawi się jako wczesne działanie aborcyjne (...) Gdy ludzki embrion traktowany jest jako zwykły „materiał laboratoryjny”, dochodzi do zafałszowania i zmiany również samego pojęcia godności ludzkiej (...) Taka dyskryminacja jest niemoralna, a zatem powinna być uznana za niedopuszczalną z punktu widzenia prawa» (n. 22).

Nowe formy „przechwytywania” i „zapobiegania ciąży”

Istnieją także techniki, działające po zapłodnieniu, kiedy embrion już jest ukonstytuowany.

- «Są to techniki «„przechwytywające”, jeśli wychwytyują embrion przed jego zagnieżdżeniem się w macicy matki» (n. 23), na przykład przez «spirale albo (...) tak zwaną „pigułką następnego dnia”» (przypis 42).

- Są one «„przeciwciążowe”, jeśli powodują zniszczenie embrionu dopiero co zagnieżdżonego» (n. 23), na przykład przy użyciu «pigułki RU-486» (przypis 43).

Nawet jeśli środki te nie powodują aborcji za każdym razem, gdy zostają przyjęte, również dlatego, że nie zawsze po stosunku płciowym dochodzi do zapłodnienia, należy stwierdzić «u osoby, która chce uniemożliwić implantację embrionu, który ewentualnie został poczęty i w tym celu prosi o tego rodzaju środki farmakologiczne, bądź je przepisuje, w ogólnym nastawieniu występuje zamiar aborcji». W przypadku zapobiegania ciąży «chodzi o aborcję embrionu dopiero co zagnieżdżonego (...) Stosowanie środków „przechwytyjących” i przeciwciążowych wchodzi w zakres grzechu aborcji i jest poważnie niemoralne » (n. 23).

Część trzecia: nowe propozycje terapeutyczne, z którymi wiąże się manipulowanie embrionem lub dziedzictwem genetycznym człowieka

Terapia genowa

Przez terapię genową rozumie się «zastosowanie wobec człowieka technik inżynierii genetycznej w celach terapeutycznych, czyli innymi słowy, by leczyć choroby genetyczne» (n. 25).

- Terapia genowa komórek somatycznych «jest wyeliminowaniem lub ograniczeniem wad genetycznych występujących w komórkach somatycznych» (n. 25).

- Terapia genowa komórek zarodkowych ma na celu «korygowanie wad genetycznych, występujących w komórkach zarodkowych, aby efekty terapeutyczne, osiągnięte u danego osobnika, przenosiły się na jego ewentualne potomstwo» (n. 25).

Z punktu widzenia etycznego:

- Jeśli chodzi o zabiegi terapii genowej komórek somatycznych, «są z zasady moralnie godziwe (...) Zważywszy na fakt, że terapia genowa może pociągać za sobą znaczne ryzyko dla pacjenta, należy przestrzegać głównej zasady deontologii, według której przed podjęciem zabiegu terapeutycznego należy upewnić się, że wiążące się z nim ryzyko dla zdrowia pacjenta lub dla jego zasadniczej integralności nie będzie nadmierne lub nieproporcjonalne w stosunku do zagrożeń związanych z patologią, którą zamierza się leczyć. Potrzebna jest również zgoda poinformowanego o wszystkim pacjenta lub jego prawnego opiekuna» (n. 26).

- Jeśli chodzi o zabiegi terapii genowej komórek zarodkowych, «ryzyko związane z każdą manipulacją genetyczną jest wysokie i jak dotąd trudne do kontrolowania» i dlatego «przy obecnym stanie badań działanie powodujące przechodzenie na potomstwo potencjalnych szkód, nie jest moralnie dopuszczalne» (n. 26).

- Jeśli chodzi zaś o hipotezę zastosowania technik inżynierii genetycznej do manipulacji mających rzekomo doprowadzić do udoskonalenia i wzmocnienia naszego wyposażenia genetycznego, należy stwierdzić, że takie manipulacje sprzyjałyby «mentalności eugenicznej» i wprowadziłyby «pośrednio społeczne piętno na osoby nie posiadające określonych cech i uwypukliłyby jednocześnie cechy cenione w tych kulturach i społecznościach, które same w sobie nie stanowią o ludzkiej specyfice. Byłoby to sprzeczne z podstawową prawdą o równości wszystkich istot ludzkich, przekładającą się na zasadę sprawiedliwości, której pogwałcenie, w dalszej perspektywie, stałoby się zamachem na pokojowe współzycie jednostek (...) Trzeba na koniec powiedzieć, że w próbie stworzenia nowego rodzaju człowieka dostrzec można zarys ideologii, w której człowiek rości sobie prawo do zastąpienia Stwórcy» (n. 27).

#### Klonowanie ludzi

Przez klonowanie ludzki rozumie się «rozmnażanie bezpłciowe i agamiczne całego organizmu ludzkiego w celu otrzymania jednej lub więcej identycznych genetycznie „kopii” wyłącznie jednego przodka» (n. 28). Techniki proponowane dla klonowania ludzi to rozszczepienie bliźniacze, które polega «na sztucznym odłączeniu pojedynczych komórek lub grup komórek od embrionu w początkowych fazach rozwoju, a następnie przeniesieniu tych komórek do macicy, w celu uzyskania, w sztuczny sposób, identycznych embrionów» (przypis 47), i transfer jądra, który polega «na wprowadzeniu jądra pobranego z komórki embrionalnej lub somatycznej do owocytu pozbawionego wcześniej jądra, a następnie na aktywacji tegoż owocytu, który powinien następnie rozwinąć się w embrion» (przypis 47). Klonowanie proponuje się dla dwóch podstawowych

celów: reprodukcyjnego, tzn. prowadzącego do narodzin sklonowanego dziecka, i terapeutycznego lub badawczego.

Klonowanie «jest ze swej natury niedopuszczalne, gdyż (...) doprowadzając do skrajności zło sztucznego zapłodnienia, ma na celu wytwarzanie nowych istot ludzkich w sposób nie mający żadnego związku z aktem wzajemnego obdarowania dwojga małżonków i jeszcze bardziej radykalnie, bez żadnego związku z płciowością. Prowadzi to do nadużyć i manipulacji, stanowiących poważne pogwałcenie ludzkiej godności» (n. 28).

- Jeśli chodzi o klonowanie reprodukcyjne, «podmiotowi klonowanemu narzucałoby się z góry określony materiał genetyczny, skazując go w rzeczywistości – jak zostało powiedziane – na swego rodzaju niewolnictwo biologiczne, z którego trudno byłoby mu się oswobodzić. Fakt, że człowiek rości sobie prawo do samowolnego określania cech genetycznych innej osoby, stanowi poważną obrazę jej godności oraz zasadniczej równości ludzi (...) Każdy z nas spotyka w drugim istotę ludzką, zawdzięczającą swoje istnienie i swoje własne cechy miłości Boga, dla której jedynie miłość między małżonkami jest pośrednikiem, odpowiadającym zamysłowi Stwórcy i Ojca Niebieskiego» (n. 29).

- Jeśli chodzi o klonowanie terapeutyczne, należy podkreślić, że «tworzenie embrionów z zamiarem ich zniszczenia, nawet jeśli przyświeca temu intencja niesienia pomocy chorym, jest całkowicie niezgodne z godnością człowieka, ponieważ czyni z życia istoty ludzkiej, choć jest ona w stadium embrionalnym, jedynie narzędzie do wykorzystania i zniszczenia. Poświęcanie ludzkiego życia dla celów terapeutycznych jest głęboko niemoralne» (n. 30).

- Jako alternatywę dla klonowania terapeutycznego, pojawiły się propozycje nowych technik zdolnych rzekomo produkować komórki macierzyste typu embrionalnego bez konieczności zabijania prawdziwych embrionów ludzkich, na przykład, przez transfer jądra komórki metodą (ANT) i przez reprogramowanie owocytów (OAR). W tej dziedzinie pozostają jeszcze do wyjaśnienia wątpliwości «dotyczące przede wszystkim statusu ontologicznego otrzymanego w ten sposób „produktu”» (n. 30).

Wykorzystywanie komórek macierzystych do celów terapeutycznych

«Komórki macierzyste to komórki niezróżnicowane, posiadające dwie podstawowe cechy: a) nieograniczoną zdolność do samoodnawiania bez różnicowania; b) zdolność do tworzenia przejściowych komórek potomnych, z których wywodzą się komórki wysoko zróżnicowane, np. komórki nerwowe, mięśniowe i komórki krwi. Od kiedy dowiedziono doświadczalnie, że przeszczepione do uszkodzonej tkanki komórki macierzyste mają zdolność namnażania komórek i odnawiania tejże tkanki, otworzyły się nowe perspektywy rozwoju medycyny

regeneracyjnej, wzbudzające ogromne zainteresowanie wśród badaczy na całym świecie» (n. 31).

W celu oceny etycznej należy rozważyć przede wszystkim metody pobierania komórek macierzystych.

- «Za dopuszczalne uważa się te metody, które nie powodują poważnego uszczerbku u osoby, od której są pobierane komórki macierzyste. Ten warunek jest zazwyczaj spełniony w przypadku, gdy pobiera się je: a) z tkanki dorosłego osobnika; b) z krwi pępowinowej w momencie porodu; c) z tkanki płodu zmarłego śmiercią naturalną» (n. 32).

- «Pobranie komórek macierzystych z żywego ludzkiego embrionu (...) prowadzi nieuchronnie do jego zniszczenia, a zatem jest w poważnym stopniu niedopuszczalne. W tym przypadku badania (...) nie służą w rzeczywistości człowiekowi. Ich ceną jest bowiem zagłada istot ludzkich, które mają taką samą godność jak inne ludzkie jednostki i sami badacze» (n. 32).

- «Wykorzystywanie embrionalnych komórek macierzystych lub pochodzących od nich komórek zróżnicowanych dostarczonych ewentualnie przez innych badaczy, którzy uzyskali je, niszcząc embriony, jak również dostępnych w handlu, pociąga za sobą poważne problemy z zakresu współdziałania ze złem i powodowania zgorzenia» (n. 32).

Należy podkreślić w każdym razie, że badania i eksperymenty prowadzone na wysokim poziomie naukowym, zdają się przynosić lepsze rezultaty na dorosłych komórkach macierzystych niż badania na komórkach embrionalnych.

Próby hybrydacji

«Ostatnio wykorzystano owocyty zwierzęce do reprogramowania jądra ludzkiej komórki somatycznej (...) w celu pobrania embrionalnych komórek macierzystych z otrzymanych w ten sposób embrionów, bez konieczności użycia owocytów ludzkich» (n. 33).

«Z etycznego punktu widzenia tego typu zabiegi stanowią naruszenie godności istoty ludzkiej, ponieważ dochodzi w nich do wymieszania ludzkich i zwierzęcych elementów genetycznych, co może doprowadzić do zaburzenia specyficznej tożsamości człowieka» (n. 33).

Wykorzystanie ludzkiego „materiału biologicznego” z nielegalnego źródła

Do badań naukowych oraz do produkcji szczepionek lub innych produktów bywają niekiedy wykorzystywane embriony albo linie komórkowe, powstałe w wyniku niegodziwego zabiegu, wymierzonego przeciwko ludzkiemu życiu lub fizycznej integralności bytu ludzkiego.

- Jeśli chodzi o eksperymenty na embrionach, takie działanie «jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego

samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek. Tego typu eksperymenty stanowią zawsze poważny nieład moralny» (n. 34).

- Jeśli chodzi o wykorzystanie przez badaczy „materiału biologicznego” z niegodziwego źródła, który został wyprodukowany poza ich ośrodkiem badawczym lub jest dostępny w sprzedaży, obowiązuje zawsze «wymóg moralny, żeby nie było w tym żadnego współudziału w dobrowolnym przerywaniu ciąży i nie spowodowało się zgorzenia. W odniesieniu do tego niewystarczające jest formułowane przez niektóre komitety etyczne kryterium niezależności, czyli uznanie, iż jest rzekomo etycznie godziwe wykorzystanie „materiału biologicznego” z niegodziwego źródła, pod warunkiem że istnieje wyraźny rozdział pomiędzy tymi, którzy produkują, zamrażają i uśmiercają embriony, a uczonymi, którzy prowadzą doświadczenia naukowe. Kryterium niezależności nie wystarcza, by uniknąć sprzeczności w postawie osoby, która twierdzi, że nie popiera nieprawości popełnianej przez innych, ale jednocześnie akceptuje dla potrzeb własnej pracy „materiał biologiczny” uzyskiwany przez innych w wyniku takiej nieprawości (...) wynika z obowiązku wyrażenia sprzeciwu, w zakresie dotyczącym własnej pracy badawczej, wobec głęboko niesprawiedliwego rozwiązania ustawodawczego oraz z obowiązku potwierdzania w sposób wyraźny wartości ludzkiego życia. Dlatego też wspomniane wyżej kryterium niezależności jest konieczne, ale z etycznego punktu widzenia może być niewystarczające» (n. 35).

- «Naturalnie w ramach tych ogólnych założeń istnieje zróżnicowana odpowiedzialność, i ważne racje mogłyby po części usprawiedliwić moralnie wykorzystanie rzeczonoego „materiału biologicznego”. Tak więc na przykład zagrożenie życia dziecka może upoważnić rodziców do zastosowania szczepionki wyprodukowanej przy użyciu linii komórkowych niegodziwego pochodzenia, nie mniej jednak pozostaje obowiązek wszystkich by wyrazić swój sprzeciw i zażądać od osób odpowiedzialnych za systemy opieki zdrowotnej, by dostępne były inne rodzaje szczepionek. Z drugiej strony należy pamiętać, że w firmach wykorzystujących linie komórkowe niegodziwego pochodzenia nie jest taka sama odpowiedzialność tych, którzy decydują o kierunkach produkcji, i tych którzy nie mają żadnej władzy decyzyjnej» (n. 35).

*Dla mnie żyć – to Chrystus (Flp 1,21)***Słowo Delegata Konferencji Episkopatu Polski  
ds. Duszpasterstwa Emigracji do Polonii świata  
na Święto św. Szczepana, 26 XII 2008 r.**

Sięgając do bogactwa myśli św. Pawła Apostoła, w jego Jubileuszowym Roku, a także chcąc podkreślić, że w obecnym roku duszpasterskim towarzyszy nam hasło: „Otoczmy troską życie”, wybrałem jako tytuł kierowanego dzisiaj do Was Słowa, fragment z Listu do Filipian. Św. Paweł czujący poważne niebezpieczeństwa, był jednak pełen nadziei i napisał: „Dla mnie żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (1,21).

To zawołanie, pełne odwagi zbudowanej na fundamencie wiary, Kościół w ciągu wieków podziwiał, czcił i odnosi do wszystkich, którzy potrafią zachować niewzruszoną miłość do Jezusa. Pośród nich jest także Patron dnia dzisiejszego, św. Szczepan.

W kontekście więc Świąt Bożego Narodzenia przyjmijcie – wyrażone w formie życzeń – słowa serdecznych pozdrowień jako wyraz duszpasterskiej troski, którą obejmuję całą Polonię na świecie. A są to słowa, akcentujące trzy tajemnice dzisiejszego święta: wierność, przebaczenie i nadzieja.

## 1. Być wiernym świadkiem Jezusa do końca

Możemy sobie tylko wyobrazić, jak wielką rolę i znaczenie miała po zmartwychwstaniu Jezusa wiadomość, która obiegła ówczesne wspólnoty chrześcijańskie. Śmierć młodego człowieka, Szczepana, znanego ze swej niebywalej umiejętności i odwagi w głoszeniu Ewangelii, musiała dodać wielkiej otuchy i nadziei tym, którzy podobnie jak on nie mogli swobodnie wyznawać swojej wiary w Jezusa.

Gdy dzisiaj przypominamy sobie o tym wszystkim w czasie liturgii, niech w naszych sercach obudzi się uczucie pewnego żalu, czy nawet zawstydzenia, że tak często nie wierzymy, że nasze świadectwo o Jezusie może naprawdę komuś pomóc. To prawda, że nie wszyscy od razu rozumieją, dlaczego opowiadamy się za Bogiem i w Nim pokładamy całą naszą nadzieję. Ale tak jest nieraz tylko na początku. Przecież także Szaweł, który był wówczas świadkiem kamienowania Szczepana i „zgadzał się” na to, tenże Szaweł później nawrócił się i usłyszał głos samego Chrystusa: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Kto jesteś, Panie? Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz 9,4-5).

Wszędzie tam, gdzie jesteście – przez swoje słowa, życzliwość, pogodę ducha a nade wszystko bezkompromisową wierność zasadom Ewangelii – bądźcie na wzór św. Szczepana świadkami Jezusa do końca. Nie pomniejszajcie tych możliwości, jakie są wam dane w realiach życia emigracyjnego, ale zachowując wierność Jezusowi, bądźcie dla innych jakby żywym argumentem wiary i życia według zasad wiary. Wielu nie od razu, ale później zacznie rozumieć wartość waszej wiary i uczciwego życia; zastanowi się i w końcu spotka Jezusa, rozpoznając Go w drugim człowieku, w otaczającym ich świecie i we wspólnocie Kościoła.

## 2. Przebaczać z serca wszystkim nieprzyjaciołom

Przebaczenie to jedno z imion prawdziwej miłości. A to oznacza, że wzajemne przebaczenie i pojednanie – zarówno w życiu osobistym, rodzinnym, sąsiedzkim i zawodowym, jak też w relacjach pomiędzy grupami etnicznymi, narodowymi i międzynarodowymi – nie jest możliwe bez motywacji miłości. Nie jest to zadanie łatwe. Nieraz już na samo słowo „przebaczenie”, w sercach wielu osób pojawia się niedowierzanie i zaskoczenie – bo przecież tyle jest między ludźmi rozłamów, niepokojów i napięć.

I jakże często szuka się dzisiaj wielu skomplikowanych rozwiązań, tylko nie tego rozwiązania, które domaga się pokorna prawda oparta na wzajemnym przebaczeniu. My, jako ludzie wierzący nie znamy innej Ewangelii, jak Ewangelię miłości nieprzyjaciół. Świadcstwo takiej Ewangelii dał św. Szczepan, który przeszyty bólem zawołał: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7, 60).

Podziwiając jego wytrwałość i umiejętność przebaczenia bądźmy więc pewni, że w tej tak ważnej sprawie, jaką jest przebaczenie – często po ludzku niemożliwe – możemy zawsze liczyć na Bożą pomoc. Przyjmując zaś dar tej pomocy, staniemy się autentycznymi świadkami Jezusa do końca. Bo On stał się człowiekiem i narodził się w Betlejem, aby pojednać całą ludzkość z Bogiem i ludzi między sobą – na fundamencie przebaczenia. Św. Paweł, świadek męczeńskiej śmierci Szczepana, napisze: „Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością (Rz 13,8).

Żadnego więc człowieka nie wolno nam wykluczyć z zakresu naszej miłości. Bóg bowiem kocha wszystkich. Umieścił w nich jakieś dobro, którego my nieraz nie potrafimy dostrzec. Ale ono w nich jest. Kochając innych, nawet tych najbardziej grzesznych, odkrywamy w nich okruchy dobra, które czynią ich godnymi miłości. Miłość jest wywyższeniem człowieka. Przypodziewa go w szatę dziecka Bożego. Prawdziwą miłość czerpiemy z Boga, który jest Miłością. Taka miłość ma moc wyprostować ludzi i podnieść ich z upadku.

## 3. Żyć w nadziei szczęścia przebywania z Jezusem w niebie

Mogłoby się pozornie wydawać, że jest w tym jakaś niekonsekwencja, iż w następstwie jednego dnia po radosnej uroczystości Bożego Narodzenia wspomina-

my wydarzenie smutne i dramatyczne – męczeńską śmierć diakona, który oddał życie za Chrystusa. Obie te tajemnice są jednak ze sobą najściślej powiązane. Można nawet powiedzieć, że są to dwa dni dwóch narodzin. Aby przyjść na ziemię, Syn Boży z miłości do człowieka narodził się w Betlejem, a z kolei człowiek, mając w sercu miłość do Boga przechodzi przez bramę śmierci, rodząc się do nowego życia: „Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” – wołał w chwili śmierci św. Szczepan (Dz 7, 56).

Przed dziewięć laty Jan Paweł II mówił do młodzieży zgromadzonej na polach lednickich: „Podnieście głowy i zobaczcie cel waszej drogi. Jeśli idziecie za Chrystusem, jeśli przewodzi wam Duch Święty, to nie może być innego celu, jak dom Ojca, który jest w niebie. Tego celu nie można stracić z oczu. (...) Tu chodzi o wieczność. Podnieście głowy. Nie lękajcie się patrzeć w wieczność. Tam czeka Ojciec, Bóg, który jest miłością. Dla tej miłości warto żyć”. Zbyt często patrzymy na nasze życie, pracę, powołanie w horyzoncie doczesności. Jeśli celem jest wieczność, to w moim życiu znajdzie się miejsce na ofiarę i poświęcenie. Mogę zrezygnować z tego, co uznaję za cenne, aby wybrać to, co jeszcze cenniejsze.

Obyśmy potrafili czerpać siłę do dobrego życia doczesnego z wiary w życie wieczne. Podnośmy więc nasz wzrok ku niebu, aby pośród doczesnych trosk nigdy nie zapomnieć o ostatecznym celu naszej doczesnej pielgrzymki. Wpatrujemy się duchowo w niebo przez codzienną modlitwę, udział we Mszy Świętej niedzielnej i świątecznej, przez korzystanie z sakramentu pokuty oraz włączanie się w życie wspólnoty Kościoła. A wszystko to zgodnie ze słowami św. Pawła, potwierdzonymi przez męczeńską śmierć św. Szczepana, że „nasza Ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20).

Przyjmijcie słowa moich świątecznych dla Was życzeń – o wierności, przebaczeniu i nadziei – przesyłanych dzisiaj w perspektywie hasła nowego roku duszpasterskiego: „Otoczmy troską życie”. Idźmy z ufnością w nieznaną nam czas nowego roku, czerpiąc siłę z obietnicy samego Chrystusa wypowiedzianej w dzisiejszej Ewangelii: „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10,22).

W duchu tej nadziei, wszystkim Kapłanom i Osobom życia konsekrowanego życzę wytrwałości w trosce o życie nadprzyrodzone, czyli o zbawienie każdego człowieka. Niech nie zabraknie apostołskiego zapału także rodzicom, wychowawcom, dzieciom i młodzieży, a także osobom samotnym, starszym i cierpiącym. Niech światło Ducha Świętego towarzyszy wszystkim, którzy na różny sposób otaczają troską doczesne i nadprzyrodzone życie w ramach polskich środowisk na emigracji. W tym miejscu przesyłamy także słowa naszych pozdrowień i życzeń Drogjemu Ks. Arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu w dniu Jego Imienin.



Polecam Was opiece Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski. Niech Nowy Rok 2009 obfituje w Boże błogosławieństwo, pokój serca i zdrowie, aby duchowy wzrost przyczynił się do tego, byśmy codziennie powtarzali za św. Pawłem – „dla mnie żyć, to Chrystus”.

Wszystkim z serca błogosławię: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*Biskup Zygmunt Zimowski*  
*Delegat Konferencji Episkopatu Polski*  
*ds. Duszpasterstwa Emigracji*

Radom, 8 grudnia 2008 r.,

w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

147.

### **Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, 22.12.2008 r.**

Od kilku lat obserwuje się lawinowy rozwój technik w dziedzinie biomedycyny. W naszej Ojczyźnie nie ma natomiast żadnych unormowań odnoszących się do eksperymentów na zarodkach, klonowania ludzi lub zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro*. Regulacja prawna jest tu sprawą bardziej niż naglącą. Jej brak jest dziś poważnym wyzwaniem moralnym dla całego społeczeństwa, a przede wszystkim dla osób odpowiedzialnych za tworzenie prawa. Niszczy się w Polsce ludzkie zarodki, wiele pozostaje w uwłaczającym godności człowieka zamrożeniu, a w konsekwencji narażone są na unicestwienie; nierzadko stają się przedmiotem handlu. W praktyce stosowania metody *in vitro* dokonuje się też selektywnej aborcji. Jak najszybciej trzeba temu położyć kres i nie pozostawiać delikatnego obszaru niekontrolowanym działaniom, jak to jest obecnie. Z uwagi na ochronę godności i życia każdego człowieka metoda zapłodnienia *in vitro* powinna być prawnie całkowicie zakazana. W porządku przekonań moralnych nie ma tutaj miejsca na kompromis, którego poszukuje się w ramach rozwiązań prawnych. Mimo sprzeciwu wobec metody *in vitro*, jako naruszającej godność człowieka, każde ludzkie życie – także powstałe w ten sposób – należy przyjąć z miłością. Każdej bowiem osobie przysługuje pełny szacunek i pełna godność.

Z niezbywalnej godności człowieka wynika bezwzględna ochrona każdego ludzkiego życia. Jej konsekwencją jest sprzeciw nie tylko wobec aborcji i eutanazji, ale również wobec zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro* oraz eksperymentów na

ludzkich embrionach. Przypomniła o tym ostatnio instrukcja Kongregacji Nauki Wiary *Dignitas personae*, w której zaapelowano do sumień rodziców, lekarzy, naukowców i polityków o odwagę i skuteczność w obronie życia i godności człowieka. O zasadach moralnych przypomina się wszystkim – niezależnie od przekonań i wiary. Z wdzięcznością przyjmujemy ten ważny głos Stolicy Apostolskiej.

Politycy stają wobec szczególnej odpowiedzialności, gdy podejmują decyzje dotyczące sprawy życia i godności człowieka. W żadnym przypadku nie jest dopuszczalna zgoda na niszczenie istnienia ludzkiego na jakimkolwiek etapie jego rozwoju. W tym kontekście należy popierać starania prawotwórcze zmierzające do stworzenia przepisów chroniących każdy ludzki zarodek. Jeśli w czymś przekonaniu przyjmuje się w tych pracach rozwiązania zbyt restrykcyjne, to takiej restrykcyjności trudno nie uznać za zaletę. Nawet wątpiący w status ludzki embrionu muszą postępować zgodnie z etyczną odpowiedzialnością, aby pod żadnym pozorem nie zabić człowieka. Przygotowywany projekt ustawy jest do przyjęcia wyłącznie wtedy, jeśli podtrzymany zostanie zakaz zabijania i zamrażania ludzkich istnień.

Zło związane z metodą *in vitro* nie wynika wyłącznie z faktu niszczenia w trakcie tej procedury ludzkich zarodków. Niezależnie od subiektywnie dobrych intencji bezpośrednio zainteresowanych osób metoda ta czyni człowieka przedmiotem manipulacji, gdyż traktuje go jako przedmiot „produkcji” w procesach określonej biotechnologii, a tęsknota małżonków za dzieckiem, jakkolwiek z perspektywy ich osobowej więzi i społecznych oczekiwań uprawniona, jest stawiana ponad jego niezbywalną godność. Niepokojące są sygnały o powikłaniach i niepożądanych efektach ubocznych praktyki zapłodnienia *in vitro*. W sposób znaczący rośnie ilość wad wrodzonych u dzieci poczętych tą metodą, nieznanym jest dalszy jej wpływ metody na stan zdrowia potomstwa w późniejszym wieku i w następnych pokoleniach. Wykazano znaczny wzrost ryzyka chorób nowotworowych, np. raka piersi u kobiet poddawanych zabiegom zapłodnienia pozaustrojowego. Manipulacje dotyczące początku życia ludzkiego mogą spowodować nieprzewidywalne skutki biologiczne dla ludzkości.

Gdy podejmuje się inicjatywę pierwszego unormowania, wszyscy posłowie zatroskani o ochronę praw człowieka powinni podjąć działania zmierzające do całkowitego zakazu tej metody. Gdyby jednak takie rozwiązanie prawne zostało odrzucone, ich etycznym obowiązkiem jest aktywność w całym procesie legislacyjnym, tak aby maksymalnie ograniczyć szkodliwe aspekty regulacji. Warszawa, 22 grudnia 2008 r.

148.

**Nominacja biskupa pomocniczego diecezji legnickiej, 23 XII  
2008 r.**

Ojciec Święty Benedykt XVI mianował księdza dr. Marka MENDYKA, dotychczasowego wykładowcę Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, biskupem pomocniczym diecezji legnickiej, przydzielając mu stolicę tytularną Rusuccuru.

+ *Józef Kowalczyk*  
*Nuncjusz Apostolski w Polsce*

Warszawa, 24 grudnia 2008 r.

149.

***Otoczmy troską życie człowieka***

**List Pasterski Episkopatu Polski  
na Niedzielę Świętej Rodziny, 28 XII 2008**

Siostry i Bracia! Umiłowani w Chrystusie Panu!

Radość wielka, która z okazji Bożego Narodzenia staje się udziałem całego ludu, to radość z narodzenia Dziecka. Radość tę wypowiedział Symeon, który „wziął Dzieciątka Jezus w objęcia, błogosławił Boga” i wypowiedział prorocтво wobec Izraela, a także do „Matki Jego, Maryi.” Radość tę wypowiedziała prorokini Anna, która „sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (por. Łk 2, 22-40). Niestety, nie wszyscy dostrzegają w Nim nadzieję dla świata. Herod widzi w tym Dziecku zagrożenie i poleca mordować dzieci. Ponieważ i dzisiaj narasta agresja wobec rodziny i życia ludzkiego, pragniemy umocnić rodziny w pełnieniu ich powołania, a równocześnie prosić wszystkich, aby bardziej zdecydowanie troszczyli się o życie każdego człowieka.

Rodzino płodna w dzieci, bądź błogosławiona!

Najpierw serdecznie, z szacunkiem i wdzięcznością pozdrawiamy wszystkie katolickie rodziny. Niech Bóg błogosławi matkom i ojcom, którzy zjednoczeni we wzajemnej i nierozzerwalnej miłości wychowują swoje dzieci, traktując to jako życiowe powołanie. Jesteście piękni w Waszej Miłości. Jesteście

wielcy w waszym poświęceniu. Cenne jest Wasze świadectwo, że dojrzała Miłość i rodzicielstwo idą razem. Wasze dzieci są nie tylko waszymi „skarbnymi”. One naprawdę są nadzieją Kościoła i świata. One patrząc na Was i na Waszych przyjaciół, chłoną świat Waszych wartości. Jakaż radością i nadzieją napełniają się nasze serca, gdy patrzymy jak dzieci kochają dzieci. O stosunku do życia w następnych pokoleniach zadecydują dzieci wychowane w rodzinach otwartych na życie! Uściskajcie je od nas, gdy wrócicie do domu. Ze szczególnym szacunkiem pozdrawiamy rodziny wielodzietne. Ostatnio lansuje się dziwne przekonanie, że rodzina z trójką dzieci to już rodzina „wielodzietna”. Dzięki Bogu są też w Polsce naprawdę wielodzietne rodziny, które zgodnie ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II potrafią zarazem roztropnie i wielkodusznie planować większą liczbę dzieci. Ta wielkoduszność zasługuje na szczególną wdzięczność Narodu, bo bez niej nie miałby przyszłości. W tym miejscu ciśnie się bardzo poważne pytanie: Czy państwo daje należyty wyraz tej wdzięczności?

Niech Bóg błogosławi matkom i ojcom, którzy wspólnie oczekują narodzin dziecka. Ten czas oczekiwania niech służy pogłębieniu Waszej jedności małżeńskiej. Niezastąpione są chwile, które małżonkowie spędzają razem; chwile pełne rozmów i wzruszeń nad misterium życia. Zadbajcie, aby dziecko rozwijające się pod sercem matki narodziło się też w sercu ojca. Trzeba przecież, aby żona nie była samotna ani w oczekiwaniu na dziecko, ani w rodzeniu, ani w wychowywaniu dzieci.

Rodzice dojrzały do rodzicielstwa rozumieją, że naprawdę urodzić, to nie tylko dać życie, ale także zapewnić dzieciom utrzymanie oraz wprowadzić je w świat wiary i kultury. W tym kontekście patrzymy z niepokojem na plagę rozwodów. Z całym naciskiem trzeba bowiem powiedzieć, że ojciec, który przekazuje dziecku życie a następnie opuszcza rodzinę, nie jest godzien nazywać się ojcem. Podobnie matka, która odchodzi z dzieckiem do innego. Żadne spotkania ani prezenty nie zastąpią zwyczajnej, codziennej obecności w rodzinie. Do pełnego rozwoju dziecko potrzebuje bowiem obojga rodziców i musi widzieć ich wzajemną miłość. Inaczej nie nauczy się być w przyszłości mężem czy żoną i będzie musiało stawić czoła niezawinionym zranieniom swojej osobowości.

Tylko Bóg jest Panem życia

Jest w Polsce bardzo wiele małżeństw, które z niewypowiedzianą tęsknotą oczekują od lat na dziecko i proszą o nie Boga, jak o największy dar. Pamiętajmy o Was w modlitwie. Zachowajcie pogodę ducha. Darzcie siebie jeszcze tkliwszą miłością. Chrońcie Wasze serca przed rozgoryczeniem i pretensjami do Boga. Nie traćcie nadziei. Wiele rodzin, które jeszcze niedawno były w Waszej sytuacji, dzisiaj już cieszą się dziećmi.

Trzeba powiedzieć, że również Wasze oczekiwanie ma sens. Ono jest nie tylko ogromnie potrzebnym, ale też niepodważalnym świadectwem. Ze słowami można bowiem się spierać. Któż jednak odważy się zakwestionować Wasze życie szarpane tęsknotą za dzieckiem i jej niemalże podporządkowane. Chociażby czytając Wasze wypowiedzi na forach internetowych można się przekonać, że Bóg tak głęboko zapisał w sercu człowieka powołanie do macierzyństwa i do ojcostwa, że bez dzieci małżeństwo nie potrafi być w pełni szczęśliwe.

Wyczekujący narodzin dziecka często doświadczają dramatu poronienia samoistnego. Każdego roku dotyka on w Polsce około 40 tysięcy rodzin. Zważywszy, że powodowany nim ból dotyka również rodziców i teściów, każdego roku cierpi w Polsce z tego powodu około 250 tysięcy osób. Usilnie prosimy w ich imieniu lekarzy i administrację szpitali, aby zechcieli uszanować ich ludzkie i rodzicielskie uczucia. Tym bardziej, że poronienie samoistne często dotyka młode małżeństwa, które leczyły się, modliły i z niepokojem oczekiwały szczęśliwej chwili porodu. W takich wypadkach stajemy więc nie wobec „jednostki chorobowej”, ale wobec rodziców, dziadków a często też wobec młodszego rodzeństwa, którzy boleśnie przeżywają śmierć oczekiwanego i już kochanego przez nich dziecka, które ma prawo do szacunku i godnego traktowania. Natomiast ich niezbywalnym prawem jest pożegnać, opłakiwać i pochować to dziecko. To są światowe standardy. Dziecko należy do rodziny! Rodzina ma prawo do pomocy duszpasterzy w zorganizowaniu godnego pochówku, a także życzliwego przyjęcia jej prośby o wydanie ciała dziecka przez odpowiednie władze szpitalne. Apelujemy o ludzką wyobraźnię.

Niestety, nikt nie może zagwarantować, że każde z oczekujących małżeństw będzie miało szczęście rodzić dzieci. Rozumiemy targające wami myśli i emocje. W imię odpowiedzialności za prawdę musimy jednak powiedzieć, że w żadnym wypadku nie jest moralnie dozwolone uciekać się do zapłodnienia „in vitro”. Bóg i tylko Bóg jest Panem życia. Dzieci są Jego darem, a nie jednym z dóbr konsumpcyjnych. Nie istnieje „prawo do dziecka”. Nie jest to opinia – jak czasami usiłuje się sugerować – Episkopatu Polski, ale zwyczajne nauczanie Kościoła Katolickiego, dawno już wyłożone w oficjalnych dokumentach.

Adopcja i rodzinne domy dziecka

Nieprzezniknione są [Boże] drogi, ale zawsze pełne miłości. W wielu wypadkach bezdzietność pozostaje tajemnicą, którą być może zrozumiemy dopiero po drugiej stronie życia. Zawsze jednak warto rozeznać, czy Bóg nie powołuje nas w ten sposób do szczególnej odpowiedzialności za dzieci już urodzone, które z różnych powodów nie mogą wychowywać się w swoich rodzinach naturalnych. Czy nie wzywa do szczytnej odpowiedzialności poprzez adopcję, rodzicielstwo zastępcze czy też prowadzenie z całym oddaniem rodzinnego

domu dziecka. Nie bójmy się adoptować dzieci. Nie bójmy się rodzicielstwa zastępczego. A może drodzy Rodzice czujecie powołanie, by założyć rodzinny dom dziecka? To musi być powołanie, a nie tylko praca zawodowa. Trudności będą jak w każdej rodzinie, ale satysfakcja i radość może nawet większa. Sierocstwo społeczne to bardzo wyniszczająca sytuacja. Pozwólcie dzieciom poznać ciepło rodzinnego domu. Wprawdzie ktoś inny urodził ich ciało, ale wy możecie „rodzić ich serce” i walczyć o kształt ich człowieczeństwa. Tutaj w szczególności brzmią Chrystusowe słowa: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje”. Całym sercem błogosławimy Wam Rodzice, którzy w taki sposób służycie dzieciom. Rozumiemy Wasze oczekiwanie na dostosowanie prawa polskiego tak, aby matka adoptująca niemowlę mogła od razu otrzymać urlop macierzyński. Niepokoją nas sygnały o zbyt zbiurokratyzowanym podejściu pracowników socjalnych. Niepokoi nas opieszałość sądów przy wydawaniu zgody na adopcję. Życzymy Wam wiele ludzkiej życzliwości i zrozumienia ze strony wszystkich, że tutaj chodzi nie o „problem”, ale o żywe dzieci, dla których ludzkiego rozwoju miłość i ciepło rodzinnego domu mają zasadnicze znaczenie.

„Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”

Siostry i Bracia! Nasze pełne ciepła, szacunku i wdzięczności słowa biorą się stąd, że zarówno jakość życia poszczególnych osób, jak i przyszłość świata zależą od rodziny. Od najdawniejszych czasów było to oczywiste dla wszystkich ludów na wszystkich kontynentach. Historia kultury ludzkiej dostarcza na to niezliczonych świadectw.

Dzisiaj – niech Bóg nam będzie miłosierny – ataki na małżeństwo i rodzinę stają się z każdym dniem coraz silniejsze i coraz bardziej radykalne, zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa. Stolica Apostolska – zawsze wyważona w słowach – ubolewa, że „nigdy do tego stopnia, co dzisiaj, naturalna instytucja małżeństwa i rodziny nie była ofiarą tak gwałtownych ataków”.

Oto zaprzecza się najbardziej oczywistym faktom. Wypacza się i ośmiesza najbardziej ewidentne rzeczywistości. W czasie poważnych kongresów światowych usiłuje się przedefiniować podstawowe pojęcia związane z płcią, małżeństwem i życiem. W ramach propagowanej rewolucji obyczajowej głosi się, że bycie pod względem płci kobietą bądź mężczyzną to jedynie wynik ograniczeń kulturowych, z których „nowoczesne” społeczeństwo musi się wyzwolić. Próbuje się nazywać małżeństwem związku dwóch osób tej samej płci. Nagłaśnia się i idealizuje mniejszości seksualne. Takie pary domagają się tych samych praw, jakie są zarezerwowane dla męża i żony. Nawet „prawa” adoptowania dzieci. Mówi się o tym w kategoriach „praw człowieka” i „wolności”. To wszystko niszczy człowieka i urąga jego godności. Gdy na początku XX wieku zgub-

na ideologia komunistyczna zaczynała docierać do Polski, wielu przestrzegało przed niebezpieczeństwem błędnego myślenia o człowieku. Zlekceważono ich albo poddano zaciekłym prześladowaniom. I oglądaliśmy na własne oczy, jak tenże błąd antropologiczny doprowadził do upadku całego systemu. Dzisiaj nurty postoświeceniowe popełniają ten sam błąd w myśleniu o człowieku. Sto-lica Apostolska ostrzega, że może to doprowadzić do cywilizacji postludzkiej. Czy zechcemy wyciągnąć z tego wnioski?

Na ratunek człowiekowi

Wzywamy zatem wszystkich ludzi dobrej woli. Musimy ratować człowieka. Liczymy na pomoc dziennikarzy. Jest pośród Was wielu prawdziwych humanistów. Nie raz pokazaliście, ile dobra potraficie wnieść w świat i z jakim profesjonalizmem służyć wielkim sprawom.

Odważcie się zatem z prawdziwą wolnością szukać prawdy i służyć prawdzie o człowieku. Po co negować, że człowiek jest powołany i zdolny do miłości, do ofiary i do budowania prawdziwej i trwałej jedności małżeńskiej między kobietą i mężczyzną? Oczywiście, że to wymagająca droga, ale właśnie ona prowadzi do szczęścia, którego sami pragniecie. Czyż wędrowcy, którym chwilowo zabrakło sił, aby się wspiąć na szczyty, muszą dla polepszenia swego samopoczucia gwałtownie zaprzeczać ich istnieniu? Po co jako ideał ludzkiej wolności przedstawiać karykaturę człowieka, schlebując najniższym instynktom ludzkim? Równocześnie zaś po co stwarzać wrażenie, że wszelkie słabości i nieprawości, przez które miłość ludzka bardzo często doznaje sprofanowania, a które Pismo Święte ukazuje od tysięcy jako zupełnie sprzeczne z powołaniem człowieka do świętości, stanowią poszukiwaną przez wielu wartość? Przecież to nie jest prawda.

Jest też inne pytanie: czy to normalne, że razem z wolnością wypowiedzi wszedł – przede wszystkim na antenę radia i telewizji – wulgarny język ulicy? Czas skończyć z przemocą, brutalnością, mrocznością, obscenicznością, cynizmem. W imię odpowiedzialności za człowieka opowiedzcie się bardziej zdecydowanie po stronie dobra i piękna.

Rodzina drogą Kościoła

Wzywamy zatem wszystkich ludzi dobrej woli do pomagania rodzinie. Liczymy na pomoc dziennikarzy. „O szczególny wysiłek w tym względzie czuje się zobowiązany prosić synów i córki Kościoła – pisał Jan Paweł II. Ci, którzy przez wiarę poznają w pełni wspaniały zamysł Boży, mają jeszcze jeden powód, ażeby wziąć sobie do serca rzeczywistość rodziny w naszych czasach, tych czasach próby i łaski. Winni oni kochać rodzinę w sposób szczególny. Polecenie to jest konkretne i wymagające. Kochać rodzinę, to znaczy umieć cenić jej wartości i możliwości i zawsze jej popierać. Kochać rodzinę, to znaczy poznać niebezpie-

czeństwa i zło, które jej zagraża, aby móc je pokonać. Kochać rodzinę, to znaczy przyczyniać się do tworzenia środowiska sprzyjającego jej rozwojowi. Zaś szczególną formą miłości wobec dzisiejszej rodziny chrześcijańskiej, kuszonej często zniechęceniem, dręczonej rosnącymi trudnościami, jest przywrócenie jej zaufania do siebie samej, do własnego bogactwa natury i łaski, do posłannictwa powierzonego jej przez Boga. „Trzeba, aby rodziny naszych czasów powstały! Trzeba, aby szły za Chrystusem!” Do zadań chrześcijan należy także głoszenie z radością i przekonaniem „dobrej nowiny” o rodzinie – rodzinie, która odczuwa wielką potrzebę słuchania wciąż od nowa i rozumienia coraz głębiej słów autentycznych, objawiających jej własną tożsamość, jej wewnętrzne bogactwa, wagę jej posłannictwa w państwie ludzkim i w Państwie Bożym” (FC 86).

Na koniec prosimy Was bardzo serdecznie: odmawiajcie wspólnie różaniec w Waszych rodzinach. Przez modlitwę różańcową złączymy się najściślej z atmosferą Domu w Nazarecie, gdzie Jezus „rósł i nabierał mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2, 40).

Przyjmijcie nasze Pasterskie Błogosławieństwo. Udzielamy go z Jasnej Góry zwycięstwa, gdzie od wieków zwykli pielgrzymować zakochani, małżonkowie, rodzice i dzieci, szukając światła i mocy. Podążajcie ich śladem.

*Podpisali:*

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 346. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 27 listopada 2008 Roku Pańskiego



### III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

150.

#### List pasterski na rozpoczęcie nowego roku duszpasterskiego 2008/09

1. Dnia 26 października br. – podczas uroczystej Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem Ojca Świętego Benedykta XVI w Bazylice Watykańskiej – zakończyło się XII Ogólne Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów w Rzymie. Obrady synodu – jak wiemy – poświęcone były Słowu Bożemu w życiu i misji Kościoła. Temat obrad synodu można by wyrazić jeszcze bardziej konkretnie: Jezus Chrystus w życiu i misji Kościoła. Słowem Bożym został stworzony wszechświat, jak mówi Księga Rodzaju: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię... Bóg rzekł: „Niech się stanie światłość! I stała się światłość” (Rdz 1,1-3). „Na początku było Słowo... i Bogiem było Słowo... Wszystko przez nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1,1-3). „Słowem Pana zostały stworzone niebiosa, a tchnieniem ust Jego wszystkie ich zastępy” (Ps 33,6). Tak oto mamy do czynienia z pierwszym objawieniem kosmicznym, czyniącym ze stworzenia ogromną księgę, z której ludzkość może odczytać orędzie Stwórcy: „Niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego obwieszcza firmament” (Ps 19,2). Słowo Boże jest na początku historii ludzkości, która wchodzi w zbawczy dialog ze swoim Stwórcą. Obecność Boża jest odczuwana i przeżywana jako szczególny wyraz Jego Opatrzności. Bóg – prowadząc dialog zbawczy – przemawia do ludzi, do patriarchów Starego Testamentu. Objawiał się przez słowa i czyny. Przez to objawienie najgłębsza prawda zarówno o Bogu, jak i o zbawieniu ludzi jaśnieje dla nas w Chrystusie, który jest pełnią objawienia. W późniejszym etapie historii zbawienia ten głos Boga przyjmuje formę Pisma, które jest świadectwem słowa Bożego w procesie objawiania się Boga człowiekowi. Słowo Boże jednak wyprzedza i przekracza Biblię, która jest natchnioną księgą dla ludzi wierzących (por. 2 Tm 3,16).

W centrum naszej wiary znajduje się jednak nie księga, ale osoba. Jest nią Jezus Chrystus, Słowo Boże, które stało się ciałem (por. J 1,14). Horyzont Słowa Bożego jest znacznie szerszy niż Biblia. Możemy powiedzieć, że oblicze Słowa to Jezus Chrystus, domem Słowa jest Kościół święty, który otrzymał Pismo Święte w depozycie, aby je autentycznie interpretował. Słowo jednak niejako opuszcza swój dom, aby wyjść na drogi tego świata na spotkanie z tymi, którzy

szukają prawdy. Te drogi Słowa to nic innego jak misja Kościoła. Św. Łukasz tak charakteryzuje pierwotny Kościół: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42). Przepowiadanie słowa Bożego należy do podstawowych zadań Kościoła. Z nim bezpośrednio łączy się katecheza, która ma pogłębić w chrześcijaninie tajemnice wiary w świetle słowa Bożego. Szczytem zaś przepowiadania jest homilia, która dla wielu chrześcijan jest głównym momentem spotkania ze słowem Bożym. To wszystko zakłada czytanie i rozumienie, wyjaśnianie i interpretację Biblii. Szczytem zaś chrześcijańskiego życia jest Eucharystia, poprzedzona liturgią Słowa, które razem tworzą jeden akt kultu (SC, 56). Trzecią kolumnę duchowej budowli Kościoła stanowi modlitwa. Tutaj miejsce uprzywilejowane zajmuje Liturgia Godzin, będąca modlitwą Ludu Bożego. Potem idzie lektura modlitewna (lectio divina) Pisma Świętego w Duchu Świętym, który otwiera chrześcijanina na skarb słowa Bożego. Na początku czyta się tekst święty, która to czynność prowadzi do pytania: co mówi tekst sam w sobie? Potem idzie medytacja z zapytaniem: co mówi tekst biblijny nam – ludziom XXI w.? Z kolei dołącza się modlitwa, która rodzi kolejne pytanie: co powiemy Bogu odpowiadając na Jego słowo? I na końcu ma miejsce kontemplacja, w czasie której przyjmujemy – jako dar Boży – boski punkt widzenia w osądzie rzeczywistości i pytamy się: jakiego nawrócenia umysłu i serca żąda od nas Pan? To z kolei prowadzi do wspólnoty braterskiej, która słucha słowa Bożego i praktykuje je w życiu (Łk 8,21).

2. Z auli synodalnej został skierowany apel do wszystkich wiernych, by czytali Pismo Święte, chętnie je rozważali według niego układając swoje życie, aby w ten sposób mogli się spotkać z Jezusem – Słowem wcielonym. Do tego apelu dołączam się i ja jako wasz pasterz i uczestnik synodu: czytajcie Pismo Święte w rodzinach, by słowo Boże rozświetlało szlaki waszego życia. Kapłanów i katechetów zachęcam do gorliwego prowadzenia katechezy przepojonej słowem Bożym, diakonów i księży – do solidnego przygotowywania homilii ściśle biblijnych. Nie tylko przechowujcie w waszych domach Biblię, ale czytajcie ją z uwagą i wiarą, przemieniając ją w modlitwę i świadectwo życia. Słuchajcie słowa Bożego z miłością w liturgii świętej. Zachowujcie milczenie przed i po lekturze, aby słowo w was przebywało, żyło i mówiło do was. Niech ono często rozbrzmiewa w waszych domach, my zaś „polecamy was Bogu i słowu Jego łaski” (Dz 20,32).

3. Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i duszpasterski. Na początku tego roku przeżywamy piękny okres liturgiczny zwany Adwentem. Słowo Adwent z łaciny oznacza przyjsie, nadejście. Jest to okres radosnego oczekiwania na przyjsie Pana. Poprzez cztery niedziele Adwentu stopniowo będziemy się zbliżać do świąt Bożego Narodzenia. W liturgii słowa w tym czasie najczęściej

czytamy Księgę Izajasza proroka. To właśnie ten prorok starotestamentowy najwięcej powiedział o przyszłym Mesjaszu, mającym się narodzić z Dziewicy Maryi. Dlatego też został nazwany ewangelistą Starego Testamentu. Drugą postacią, która nas prowadzi do Jezusa, w adwentowym czasie oczekiwania i modlitwy, jest św. Jan Chrzciciel. Zadaniem jego było przygotować drogi na przyjęcie Pana, którego był poprzednikiem i zarazem ostatnim prorokiem Starego Testamentu. To on powiedział o Jezusie: On ma wzrastać, a ja się umniejszać (por. J 3,30). Wskazał na Jezusa, nazywając Go Barankiem, który gładzi grzechy świata (J 1,29). Ochrzczył Go w Jordanie. Przez ten akt Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność, której zwieńczeniem będzie odkupienie człowieka na Krzyżu Golgoty. I wreszcie trzecią przewodniczką prowadzącą do Jezusa jest Jego Najświętsza Matka. Na Jej cześć odprawiamy w Adwencie wotywną Mszę św. zwaną „roratami”. Starajmy się uczestniczyć w tej Mszy św., by poprzez intensywniejszą modlitwę i uniesienie ducha przygotować się do przeżycia tajemnicy wcielenia i narodzenia Syna Bożego. W podobnym duchu odmawiamy różaniec święty i śpiewamy pieśni adwentowe, które przybliżają nam tajemnice przeżywane w liturgii Kościoła. Pamiętajmy, że życie ludzkie nie ogranicza się tylko do jedzenia, pracy, ubioru i odpoczynku, ale ma wymiar duchowy i ukierunkowane jest na Boga. Niech ten Adwent będzie czasem waszego duchowego odrodzenia, autentycznego nawrócenia i zbliżenia do Boga, które dokonuje się zwłaszcza przy kratkach konfesjonału, w sakramencie pokuty i pojednania.

4. Hasło nowego roku duszpasterskiego brzmi: „Otoczmy troską życie”. Jak należy je rozumieć? Nie chodzi tu tylko o obronę życia nienarodzonych, chociaż zawsze jest to problem bardzo ważny. Dotyczy ono wszystkich form życia, które wyszły spod wszechmocnej dłoni Stwórcy i Pana. Tę troskę należy rozciągnąć na życie środowiska naturalnego, które – na skutek gwałtownie rozwijającej się technologii – jest zagrożone ze strony człowieka, zbyt daleko ingerującego w prawa przyrody. Troska dotyczy życia fizycznego człowieka, co jest domeną przede wszystkim służby zdrowia. Coraz częściej słyszy się wołanie, by więcej uwagi poświęcać życiu psychicznemu człowieka, który nie wytrzymuje tempa życia ani napięć związanych z pracą, z utrzymaniem rodziny, z brakiem stabilizacji itd. I wreszcie trzeba otoczyć szczególną troską życie duchowe człowieka, które jest wyrazem jego godności jako dziecka Bożego, stworzonego „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1,26). Jezus Chrystus powiedział: „Ja przyszedłem po to, aby życie mieli i mieli je w obfitości” (J 10,10). Chodzi o pełnię życia, która wyraża się w różnych – wyżej wymienionych – aspektach. W tym biblijnym obrazie pokazana jest troska Boga o to, by stworzony przez Niego człowiek odkrył, że życie jest darem, zrozumiał jego piękno, potrafił się nim zachwycać i chciał żyć, wyrażając wielki szacunek do własnego życia, do

życia innych ludzi oraz do całego stworzonego świata. Wszyscy razem musimy tworzyć nową kulturę życia. Ten wielki temat troski o życie podejmujemy w konkretnej sytuacji Europy i naszej Ojczyzny. Sytuacja ta nacechowana jest podważeniem podstawowych prawd, na których zbudowane były dotychczasowe społeczności. Chodzi – między innymi – o zakwestionowanie nierozzerwalności małżeństwa czy też prawne uznanie na równi z małżeństwem związków homoseksualnych. Jest to burzenie porządku, na którym wyrosła cywilizacja i kultura europejska. Wobec problemu starzenia się społeczeństw, wyłania się potrzeba głoszenia Ewangelii życia. Wszelki zamach na życie jest wyzwaniem rzuconym w twarz Boga. Głosić Ewangelię życia to znaczy ukazywać szczególne miejsce człowieka w świecie, czasie i historii. Odsłaniać, że to życie przejawia się w trudzie istnienia, mimo lęku przed śmiercią, winą i bezsenssem. Wreszcie wskazywać, że jest miejscem dla Boga, który jest Miłością. Jak praktycznie realizować ten program? Odpowiedź jest krótka: trzeba spełniać w naszym życiu uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała. Proszę duszpasterzy, aby z zapalem i przekonaniem mówili o godności życia we wszystkich jego formach i stadiach rozwoju podkreślając, że jest ono wielkim darem Boga.

5. Program duszpasterski będzie realizowany niejako na kanwie Roku św. Pawła. Postać Apostoła narodów jest dla nas wzorem gorliwości w głoszeniu Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Chcemy się uczyć od niego jak należy dawać świadectwo Chrystusowi. Osoba św. Pawła znakomicie koresponduje z programem duszpasterskim wyrażonym w hasle „Otoczmy troską życie”. To św. Paweł był niestrudżonym obrońcą życia we wszystkich jego przejawach. Każdy człowiek – niezależnie od rasy i języka – był dla niego adresatem Dobrej Nowiny o zbawieniu, które dokonało się w osobie Jezusa Chrystusa. Bronił najbardziej wydziedziczonych przez ówczesne zwyczaje i prawodawstwo rzymskie. Niech zapal ewangelizacyjny udzieli się kapłanom, siostrom zakonnym, katechetom, nauczycielom i tym wszystkim, którzy chcą bronić życia człowieka przed zagrożeniami płynącymi z dzisiejszej cywilizacji.

Na nowy rok duszpasterski z serca Wam błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ Marian Gołębiński  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Dan we Wrocławiu,  
w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata,  
dnia 23 listopada R.P. 2008.

## Dekret upoważniający kapłanów do zwalniania penitentów z ekskomuniki *latae sententiae*

Ze względu na dobro duchowe wiernych, niniejszym dekretem udzielam upoważnienia do zwalniania z ekskomuniki *latae sententiae*, która zaciągają osoby dopuszczające się zabójstwa dzieci poczętych i nienarodzonych (kan. 1398 Kodeksu Prawa Kanonicznego), następującym kapłanom:

1. Księżom dziekanom
2. Kapłanom spowiadającym w:
  - Archikatedrze Wrocławskiej,
  - Bazylice Mniejszej p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu,
  - Bazylice Mniejszej p.w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy,
  - Bazylice Mniejszej p.w. św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Trzebnicy
  - Bazylice Mniejszej p.w. św. Jerzego w Ziębicach,
  - Diecezjalnym Sanktuarium NMP „Matki Nowej Ewangelizacji” w Sobótce,
  - Sanktuarium MB Łaskawej, Patronki Małżeństwa i Rodzin, w świątyni parafialnej p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu,
  - Sanktuarium MB Miłosierdzia, w świątyni parafialnej p.w. Opieki Świętego Józefa we Wrocławiu,
  - Sanktuarium MB Pocieszenia, w świątyni parafialnej p.w. św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu,
  - Sanktuarium MB Różańcowej, w świątyni parafialnej p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu,
  - Sanktuarium MB Zwycięskiej, w świątyni parafialnej p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu.
3. Wszystkim spowiednikom:
  - w niebezpieczeństwie śmierci i przed poważną operacją,
  - w czasie spowiedzi wielkanocnej oraz podczas misji św. i rekolekcji,
  - z okazji spowiedzi generalnych przynajmniej z okresu jednego roku,
  - w czasie pielgrzymek do Sanktuariów,
  - w czasie odpustów parafialnych,
  - z okazji spowiedzi przedślubnych narzeczonych,
  - z okazji spowiedzi w szpitalach, w domach u chorych, którzy nie wychodzą z mieszkania oraz kobiet będących w stanie błogosławionym,
  - z okazji spowiedzi żołnierzy i więźniów.

Penitentów obciążonych ekskomuniką należy pouczyć o ciężarze winy oraz nałożyć im odpowiednią pokutę, połączoną z obowiązkiem przystępowania do sakramentów świętych.

Dekret wchodzi w życie z dniem 01.12.2008 r.

+ *Marian Gołębiwski*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dn. 04.11.2008 r.  
Ks. Leon Czaja  
Kancelarz Kurii

## 152.

### **Spotkanie Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Wrocławskiej**

Do P.T. Członków Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Wrocławskiej  
Zapraszam niniejszym na posiedzenie Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Wrocławskiej, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2008 r. (piątek), w budynku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we WROCŁAWIU. Początek obrad o godz. 15-tej w sali nr 7, piętro I.

Program posiedzenia Rady:

1. Modlitwa i powitanie uczestników Rady – ks. abp Marian Gołębiwski
2. Sprawozdanie z poprzedniego spotkania
3. Relacja z Synodu Biskupów nt. „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła” – ks. abp Marian Gołębiwski
4. Duszpasterstwo Biblijne w Archidiecezji Wrocławskiej – ks. prof. Mariusz Rosik
5. Program duszpasterski na rok 2009 „Otoczmy troską życie” – ks. dr Marian Biskup, Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa
6. Wolne wnioski
7. Życzenia świąteczne i Arcypasterskie Błogosławieństwo.

Oczekując łaskawego przybycia wszystkich P.T. Członków Rady, z serca Im błogosławię.

+ *Marian Gołębiwski*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 6.11.2008 r.

**Odznaczenia kapłanów**

CAPELLANI HONORARII SUAE SANCTITATIS (prałatury)

- Ks. Michał Chłopowiec
- Ks. Kazimierz Kudryński
- Ks. Kazimierz Nawrotek
- Ks. Andrzej Nicałek
- Ks. Piotr Nitecki
- Ks. Tadeusz Reroń
- Ks. Andrzej Szafulski
- Ks. Arkadiusz Wysokiński

Przywilej noszenia ROKIETY I MANTOLETU CZARNEGO

- Ks. Janusz Dołhun
- Ks. Andrzej Paszyński
- Ks. Krzysztof Mak
- Ks. Zdzisław Zdebski
- Ks. Edward Ledniowski
- Ks. Władysław Korczyński
- Ks. Adam Sobótka
- Ks. Artur Ćwirta
- Ks. Andrzej Tomaszewski
- Ks. Ryszard Słowiak

Kanonik Honorowy extra Numerum

PRZEŚWIETNEJ KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ ŚWIĘTEGO KRZYŻA

- Ks. Andrzej Bartos
- Ks. Krzysztof Hajdun
- Ks. Andrzej Pańczak
- Ks. Andrzej Wójciak
- Ks. Tomasz Zając

154.

**Dekret o regulacji granic między parafią p.w. Św. Jerzego  
we Wrocławiu-Brochowie i parafią p.w. Matki Boskiej  
Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu-Księżu Małym  
w dekanacie Wrocław – Wschód**

Kierując się troską o zapewnienie wiernym optymalnych warunków dla wykonywania przez nich praktyk religijnych, po zapoznaniu się z prośbą zainteresowanych Księża Proboszczów wyrażoną w piśmie z dnia 20 grudnia 2007 r., mocą kan. 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym dekretem wyłączam z parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu - Brochowie ulicę Popielskiego (w całości) i przyłączam ją do parafii p.w. Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu - Księżu Małym

Postanowienie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 stycznia 2008 r.

Mieszkańców jednej i drugiej parafii należy powiadomić o zmianie granic przez odczytanie niniejszego dekretu w obydwu kościołach parafialnych 13 stycznia 2008 r.

Duszpasterzom i wiernym obydwu wspólnot parafialnych, mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa, z serca błogosławię.

*+ Marian Gołębiowski  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 07.01.2008 r.

155.

**Dekret o reorganizacji dekanatów Malczyce, Środa Śląska  
i Wrocław-Zachód (Leśnica)**

Powodowany troską o zapewnienie parafiom Archidiecezji Wrocławskiej optymalnych warunków pracy duszpastersko-administracyjnej, po zapoznaniu się z propozycjami Komisji ds. reorganizacji granic dekanatów Malczyce, Środa Śląska i Wrocław – Zachód (Leśnica), pozytywnie ocenionymi przez Radę Kapłańską i Sesję Księża Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej, mocą kan. 374 § 2 KPK, likwiduję niniejszym Dekanat MALCZYCE, a parafie: Chomiąża, Malczyce, Wilczków i Wrocisławice wchodzące dotąd w jego skład przyłączam



do Dekanatu ŚRODA ŚLĄSKA, zaś parafię Lubiąż do Dekanatu BRZEG DOLNY.

Równocześnie ustanawiam Dekanat MIĘKINIA.

W jego skład wchodzi parafie: Głoska, Kryniczno, Miękinia i Święte wyłączone z Dekanatu ŚRODA ŚLĄSKA oraz parafie: Brzezinka Średzka, Lutynia, Mrozów i Wilkszyn wyłączone z Dekanatu WROCLAW – ZACHÓD (Leśnica).

Zreorganizowane Dekanaty obejmują następujące parafie:

I. Dekanat MIĘKINIA obejmuje parafie:

1. Brzezinka Średzka
2. Głoska
3. Kryniczno
4. Lutynia
5. Miękinia
6. Mrozów
7. Święte
8. Wilkszyn

II. Dekanat ŚRODA ŚLĄSKA obejmuje parafie:

1. Chomiąży
2. Chwalimierz
3. Ciechów
4. Kulin
5. Malczyce
6. Szczepanów
7. Środa Śląska, p.w. Św. Andrzeja Ap.
8. Środa Śląska, p.w. Podwyższenia Krzyża Św.
9. Wilczków
10. Wrocisławice

III. Dekanat WROCLAW – ZACHÓD (LEŚNICA) obejmuje parafie:

1. Wrocław – Stabłowice, p.w. Św. Andrzeja Ap.
2. Wrocław – Kuźniki, p.w. Św. Andrzeja Boboli
3. Wrocław – Pracze Odrzańskie, p.w. Św. Anny
4. Wrocław – Leśnica, p.w. Św. Jadwigi
5. Wrocław – Złotniki, p.w. Matki Bożej Różańcowej
6. Wrocław – Jerzmanowo, p.w. NMP Królowej Polski
7. Wrocław – Żerniki, p.w. Św. Wawrzyńca

Dekret wchodzi w życie z dniem 01 stycznia 2009 r.

+ *Marian Gołębiowski*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 04.11.2008 r.

**Dekret o likwidacji dekanatów Namysłów  
i Włochy, i ustanowieniu dekanatów  
Namysłów – Wschód i Namysłów – Zachód**

Powodowany troską o zapewnienie parafiom Archidiecezji Wrocławskiej optymalnych warunków pracy duszpastersko-administracyjnej, po zapoznaniu się z propozycjami Komisji ds. reorganizacji granic dekanatów Namysłów i Włochy, pozytywnie ocenionymi przez Radę Kapłańską i Sesję Księży Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej, mocą kan. 374 § 2 KPK, likwiduję niniejszym Dekanat NAMYSŁÓW i Dekanat WŁOCHY, powołując równocześnie Dekanat NAMYSŁÓW – WSCHÓD i Dekanat NAMYSŁÓW – ZACHÓD.

I. Dekanat NAMYSŁÓW – WSCHÓD obejmuje następujące parafie:

1. Głuszyna
2. Kowalowice
3. Namysłów, p.w. ŚŚ. Piotra i Pawła Ap.
4. Siemysłów
5. Smogorzów
6. Strzelce
7. Szymonków
8. Wierzbica Górna
9. Włochy
10. Woskowice Małe

II. Dekanat NAMYSŁÓW – ZACHÓD obejmuje następujące parafie:

1. Bąkowice
2. Biestrzykowice
3. Ligota Książęca
4. Michalice
5. Namysłów, p.w. Św. Franciszka z Asyżu i Św. Piotra z Alkantary
6. Przeczów
7. Smarchowice Wielkie
8. Świerczów
9. Wilków

Dekret wchodzi w życie z dniem 01 stycznia 2009 r.

+ *Marian Gołębiowski*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 04.11.2008 r.

157.

**Suspensy**

CURIA METROPOLITANA  
WRATISLAVIENSIS

50-328 Wrocław ul.Katedralna 13  
N. 1567/2008

Wratislaviae, die 30.10.2008 a.

NOTIFICATIO

Hisce notum facimus Andream LIGNAR, sacerdotem Archidioecesis Wratislaviensis, natum die 28.I.1958 a., ordinatum die 26.V.1984 a., suspensum a divinis esse (can. 1371 n. 2 et can. 1395 § 1 C.I.C.), ideoque ad sacra admitti non posse.

+ *Marianus Gołębiński*  
*Archiepiscopus Metropolita Wratislaviensis*

Rev. Leon Czaja  
Cancellarius Curiae

CURIA METROPOLITANA  
WRATISLAVIENSIS

50-328 Wrocław ul.Katedralna 13  
N. 1330/2008

Wratislaviae, die 08.09.2008 a.

NOTIFICATIO

Hisce notum facimus Robertum MARCINIĄK, sacerdotem Archidioecesis Wratislaviensis, natum die 10.VI.1964 a., ordinatum die 20.V.1989 a., suspensum a divinis esse (can. 1341 et 1371 n. 2 C.I.C.), ideoque ad sacra admitti non posse.

+ *Marianus Gołębiński*  
*Archiepiscopus Metropolita Wratislaviensis*

Rev. Leon Czaja  
Cancellarius Curiae

CURIA METROPOLITANA  
WRATISLAVIENSIS  
50-328 Wrocław ul.Katedralna 13  
N. 376/2008

Wratislaviae, die 02.04.2008 a.

NOTIFICATIO

Hisce notum facimus Jaroslaum STEFANIAK, sacerdotem Archidioecesis Wratislaviensis, natum die 12.V.1978 a. in Namysłów, ordinatum die 22.V.2004 a., suspensum a divinis esse (can. 1341 et 1394 n. 2 C.I.C.), ideoque ad sacra admitti non posse.

+ *Marianus Gołębiński*  
*Archiepiscopus Metropolita Wratislaviensis*

Rev. Leon Czaja  
Cancellarius Curiae

CURIA METROPOLITANA  
WRATISLAVIENSIS  
50-328 Wrocław ul.Katedralna 13  
N. 3/2008

Wratislaviae, die 03.01.2008 a.

NOTIFICATIO

Hisce notum facimus Sebastianum PELC, sacerdotem Archidioecesis Wratislaviensis, natum die 14.VII.1978 a. in Ziębice, ordinatum die 24.V.2003 a., suspensum esse a divinis (can. 1341 et 1371 n.2 C.I.C.), ideoque ad sacra admitti non posse.

+ *Marianus Gołębiński*  
*Archiepiscopus Metropolita Wratislaviensis*

Rev. Leon Czaja  
Cancellarius Curiae

#### IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII

158.

### Dniu Skupienia Księży Dziekanów

Do Przewielebnych Księży Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza niniejszym do udziału w DNIU SKUPIENIA KSIĘŻY DZIEKANÓW, który odbędzie się 30 października 2008 roku (czwartek) w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

Dzień Skupienia rozpocznie się koncelebrowaną Mszą św. o godz. 10.00.

*Wikariusz generalny*

Wrocław, dnia 07.10.2008 r.

159.

### Pomoc dla naszych Braci i Sióstr na Wschodzie

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska – w nawiązaniu do apelu Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie, działającego w imieniu Konferencji Episkopatu Polski – niniejszym poleca Przewielebnym Księżom Proboszczom zorganizowanie i przeprowadzenie 07 grudnia br., w II Niedzielę Adwentu, przykościelnej zbiórki do puszek na rzecz pomocy materialnej dla naszych Braci i Sióstr żyjących na terenach za wschodnią granicą Rzeczypospolitej.

Zebrane fundusze należy wpłacić w kasie Kurii Metropolitalnej, skąd zostaną one przekazane zbiorczo organizatorom akcji.

Okolicznościowe afisze i foldery do wykorzystania, np. w gablotkach parafialnych, zostaną przekazane Parafiom za pośrednictwem Księży Dziekanów.

*Wikariusz generalny*

Wrocław, dnia 16.10.2008 r.

## „Polski kolejarz uczniem Chrystusa”

### XXV Jubileuszowa Pielgrzymka Kolejarzy na Jasną Górę

Krajowe Duszpasterstwo Kolejarzy serdecznie zaprasza wszystkich pracowników kolei, emerytów, rencistów, przyjaciół z rodzinami na XXV Ogólnopolską Pielgrzymkę Kolejarzy na Jasną Górę w dniach 08-09 listopada br.

Modlitwa kilku pokoleń środowisk kolejarских z całej Polski będzie dziękczynieniem za 25 lat trwania wspólnoty duszpasterstwa kolejarzy – wyrażeniem wdzięczności duszpasterzom kolejarzy za posługę środowisku i rodzinom kolejarским.

W Roku świętego Pawła Apostoła, w 30. rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu Sługi Bożego Jana Pawła II będziemy Ich prosić o wstawiennictwo i pomoc w odnajdywaniu ewangelicznej drogi, którą, jako uczniowie Chrystusa, chcemy nieść miłość, wiarę i nadzieję.

Jubileusz to czas wdzięczności i wierności nauczaniu Jana Pawła II polskich kolejarzy. Za pośrednictwem Pani Jasnogórskiej będziemy prosić Boga o wyniesienie do chwały ołtarzy i wypełnienie testamentu Sługi Bożego Jana Pawła II.

Pielgrzymka rozpocznie się konferencją w Bazylice Jasnogórskiej w sobotę 08 listopada o godz. 18.00, a zakończy ją uroczysta Msza Święta w niedzielę 9 listopada o godz. 11.00. Uroczystości przewodniczył będzie ks. Biskup Stanisław Budzik Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski.

Opiece Matki Bożej zawierzmy rodziny kolejarские, by trwała w nich jedność i miłość wartości dające nadzieję aby kolejne pokolenia zachowały chlubne tradycje i godność polskiego kolejarza.

Dołóżcie starań, by wziąć udział w naszym jubileuszowym spotkaniu. Przybądźcie do tronu Pani Jasnogórskiej z całymi rodzinami. Asyście pocztów sztandarowych polecamy spotkanie w Kaplicy Różańcowej z myślą przewodnią: „Sztandar i jego godność w 25-leciu duszpasterstwa kolejarzy w oparciu o jego wymowę zawartą w słowach widniejących na sztandarach”.

Zaproście swoich przyjaciół. Wasza obecność stanie się wymownym znakiem jedności wszystkich kolejarzy, postawy służby i wierności dziedzictwu pokoleń. Poczujmy siłę i radość ze złączonych rąk polskich kolejarzy przed naszą Matką i Królową w Jasnogórskim wizerunku.

Z wyrazami szacunku i pamięcią w modlitwie.

*ks. Eugeniusz Zarębiński*  
*Krajowy Duszpasterz Kolejarzy*

Listopad 2008r.

## 161.

### Dzień skupienia dla narzeczonych

Do Przewielebnych Księży Proboszczów miasta Wrocławia

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, iż w sobotę 13 grudnia 2008 r., godz. 13.00, odbędzie się DZIEŃ SKUPIENIA DLA NARZECZONYCH miasta Wrocławia w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Patronki Małżeństw i Rodzin, ul. Krucza 58, WROCŁAW.

Program Dnia Skupienia:

1. Powitanie – godz. 13.00
2. Film o św. Joannie Berecie Molli, patronce narzeczonych  
Sakrament pokuty
3. Świadectwo małżonków (o dialogu małżeńskim)
4. Msza św. z kazaniem  
Przed rozesłaniem – duchowe zaręczyny
5. Ucałowanie relikwii św. Joanny Beretty Molli.

Księży Proboszczów uprzejmie prosimy o zgłoszenie ilości par narzeczonych do Ojców Franciszkanów: na adres e-mail: [sanktuarium.mbl@franciszkanie.pl](mailto:sanktuarium.mbl@franciszkanie.pl) lub telefonicznie: 071/361 52 65, tel. kom. 0603 757 139, fax: 071/338 06 14.

Mając na uwadze, że w Sanktuarium znajdują się relikwie św. Joanny Beretty Molli Opiekunki Narzeczonych, prosimy o zachęcenie narzeczonych do uczestnictwa w tym Dniu Skupienia.

Z pasterskim błogosławieństwem.

*bp Edward Janiak*  
*Wikariusz Generalny*

Wrocław, dnia 12.11.2008 r.

## 162.

### Światowy dzień osób niepełnosprawnych

Do Przewielebnych Księży Proboszczów miasta WROCŁAWIA

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie prosi o poinformowanie wiernych – w ramach ogłoszeń duszpasterskich w I Niedzielę Adwentu (30.11.2008 r.), – że w sobotę 06 grudnia br., z okazji ŚWIATOWEGO DNIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, w Katedrze Wrocławskiej, o godz. 10.00 będzie sprawowana Msza św. w intencji niepełnosprawnych i ich rodzin.

Po Mszy św., o godz. 11.30, w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego odbędzie się okolicznościowe spotkanie podsumowujące piętnastoletnie pracy Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych we Wrocławiu.

Apelujemy do Duszpasterzy oraz Wolontariatu o zorganizowanie środków lokomocji dla osób zainteresowanych przybyciem do Katedry i Auli Fakultetu.

*bp Edward Janiak*  
*Wikariusz Generalny*

Wrocław, dnia 19.11.2008 r.

## 163.

### Adwentowy dzień skupienia

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza wszystkich Muzyków Kościelnych na ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA, który odbędzie się w sobotę 13. grudnia 2008 r. w Kościele św. Marcina na Ostrowie Tumskim.

Porządek Dnia Skupienia:

Godz. 9.00 – 10.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu – okazja do Spo-wiedzi Świętej.

10.30 – Konferencja ascetyczna: „Umuzycznienie Słowa Bożego jako forma ewangelizacji” – Ks. dr Zdzisław Madej, referent ds. Muzyki i Śpiewu Litur-gicznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.

11.00 – Uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Edwarda Janiaka.

12.30 – Wolne wnioski i dyskusja.

13.00 – Zakończenie Dnia Skupienia.

Przewielebnych Księży Proboszczów prosimy o podanie informacji Orga-nistom. Koszta uczestnictwa w Dniu Skupienia wynoszą 30,- złotych. Obecność Muzyków Kościelnych jest obowiązkowa.

*bp Edward Janiak*  
*Wikariusz Generalny*

Wrocław, dnia 01.12.2008 r.



## Adwentowe czuwanie młodych

### Zmienić słowo w życie „słowo ciałem się stało”, 6 XII 2008 r.

Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej we współpracy z duszpasterzami młodzieży miasta Wrocławia przygotowało adwentowe czuwania dla młodzieży – „Zmienić Słowo w życie – Słowo Ciałem się stało”, które odbędą się w sobotę, dnia 6. grudnia we Wrocławiu w dwóch miejscach.

Czuwanie dla dekanatów Wrocław Katedra, Śródmieście, Południe, Krzyki, Północ II i III oraz Wschód w kościele. śś. Piotra i Pawła (ul. Katedralna 4). Rozpoczęcie o godz. 18.00 (zakończenie ok. 21.30).

Czuwanie dla dekanatów Wrocław Zachód i Wrocław Leśnica, Północ I w kościele św. Andrzeja Boboli (ul. Koszalińska 15, Kuźniki). Rozpoczęcie o godz. 20.00 (zakończenie około 22.00).

Ponadto grupy młodzieżowe Ruchu Światło-Życie przeżywają swój dzień wspólnoty w niedzielę 7.12 w parafii św. Maurycego (ul. Traugutta) w godz. 15.00 – 19.00.

Ponieważ pragniemy, aby jak największa liczba młodych uczestniczyła w tych spotkaniach prosimy o poinformowanie o czuwaniu adwentowym za pośrednictwem ogłoszeń parafialnych w niedzielę 30.11.2008r.

*ks. Piotr Wawrzynek*

*Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży*

Wrocław, 28.11.2008 r.  
Duszpasterstwo Młodzieży  
Archidiecezji Wrocławskiej  
www.ddm.wroc.pl

## Internetowy Dziennik Katolicki

Do Przewielebnych Księży Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska – działając po myśli polecenia Księdz Arcybiskupa Metropolity – niniejszym informuje, że wszyscy Kapłani Archidiecezji Wrocławskiej mogą otrzymywać, drogą elektroniczną, Internetowy Dziennik Katolicki przygotowywany przez Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski i Katolicką Agencję Informacyjną. Omawiana publikacja stanowi biuletyn informacyjny, wysyłany pocztą e-mail dwa razy dziennie. Publikacja

poranna zawiera syntezę wszystkich publikacji prasowych (media katolickie i świeckie) na temat Kościoła, wieczorna natomiast przynosi najważniejsze informacje KAI i Radia Watykańskiego z danego dnia.

Kapłani zainteresowani powyższym winni przesłać swoje emailowe adresy do Rzecznika Prasowego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej: [rzecznik@archidiecezja.wroc.pl](mailto:rzecznik@archidiecezja.wroc.pl)

Księży Dziekanów prosimy uprzejmie o przekazanie powyższego kapłanom swoich Dekanatów.

Łączymy najserdeczniejsze życzenia: bogactwa darów duchowych płynących z udziału w liturgii Tajemnicy Narodzenia Pańskiego.

*bp Edward Janiak*  
*Wikariusz generalny*

Wrocław, dnia 19.12.2008 r

## 166.

### **Sprawozdanie merytorycznej działalności Caritas Archidiecezji Wrocławskiej za 2008 rok**

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, ul. Katedralna 7, 50-328 Wrocław

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej jako organizacja pożytku publicznego została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Fabryczna we Wrocławiu, VI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego.

Numer KRS 0000219742; rejestracja została dokonana w dniu 20 października 2004 roku.

REGON 040097439.

Dane dotyczące członków zarządu:

Od 25 czerwca 2005 roku na stanowisko dyrektora został powołany Ksiądz mgr Tomasz Burghardt.

Zastępcą dyrektora od 2 stycznia 2005 roku został ustanowiony Ksiądz mgr Janusz Jastrzębski.

Celem Caritas jest działalność charytatywna i humanitarna dla realizowania potrzeb duchowych i materialnych człowieka, wypływająca z ewangelicznego przykazania miłości i mająca na uwadze godność każdej osoby ludzkiej bez względu na jej wyznanie, światopogląd, narodowość, rasę i przekonania.

## 1. NZOZ

a) Stacja Opieki Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego, Opieki Paliatywnej i Rehabilitacji.

b) „Mammobus”

c) Hospicjum Domowe

d) Zakład Pielęgnacyjno Opiekuńczy

W ramach Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Caritas prowadziła 4 Stacje Opieki we Wrocławiu, Oławie, Henrykowie i Ziębicach, miała pod opieką 25 000 pacjentów z terenu powiatów wrocławskiego, oławskiego i ząbkowickiego oraz 6.366 uczniów szkół z tereny powiatu oławskiego. W roku 2008 NZOZ Stacja Opieki Caritas zatrudniała 30 pielęgniarek, 2 położne, 3 higienistki szkolne, 8 rehabilitantów oraz 2 techników elektroradiologów, 11 lekarzy. Mammobus wykonał 3 881 badania dla kobiet z Dolnego Śląska. Badania zostały wykonane w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, na zlecenie samorządów lokalnych oraz prywatnych sponsorów. W ramach umowy o wzajemnej współpracy pomiędzy Dolnośląskim Centrum Onkologicznym, a Caritas wiele pacjentek po wykonanych badań mammograficznych miało wykonaną tzw. pogłębioną diagnozę przez lekarzy onkologów DCO we Wrocławiu. Pacjenci skorzystali z zabiegów rehabilitacyjnych w Poradniach Rehabilitacyjnych w Henrykowie i Małkowicach. Opieką Hospicjum Domowego objęto 472 osób. W roku 2008 rozpoczął działalność Zakład Pielęgnacyjno Opiekuńczy w Małkowicach.

## 2. Katolickie Szkoły

a) Katolicka Szkoła Podstawowa im. Księdza Jana Twardowskiego w Kotowicach

b) Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Dobroszycach

Katolicka Szkoła Podstawowa kształciła 96 dzieci z terenów wiejskich. Zapewniała wykwalifikowaną kadrę nauczycielską. Uczniowie brali udział w konkursach i olimpiadach przedmiotowych osiągając wysokie noty.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Dobroszycach w ramach swojej działalności zajmował się prowadzeniem szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły zawodowej dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym. Na 110 uczniów placówka zatrudniała 90 nauczycieli, wychowawców i opiekunów. Ośrodek kształcił i rehabilitował swoich podopiecznych, uczył umiejętności samodzielnego funkcjonowania w zakresie podstawowych potrzeb życiowych. Uczniowie i wychowankowie placówki uczestniczyli w zawodach lekkoatletycznych, olimpiadach dla niepełnosprawnych i spotkaniach integracyjnych z młodzieżą sprawną intelektualnie i fizycznie.

### 3. Jadłodajnie

a) Jadłodajnia we Wrocławiu przy ul. Słowiańskiej 17

b) Jadłodajnia we Wrocławiu przy ul. Worcella 5a

c) Jadłodajnia w Oławie

Dzięki współpracy i zaangażowaniu lokalnych władz samorządowych oraz dostrzeganiu potrzeb bytowych osób bezdomnych, ubogich, zagrożonych patologiami wrocławska Caritas prowadziła w 2008 r. trzy jadłodajnie dla najuboższych.

W placówkach przygotowywane były gorące posiłki, które można było spożyć na miejscu w czystym, ciepłym pomieszczeniu.

Dzięki darczyńcom i ludziom dobrej woli, każdego dnia wydawanych było ok. 1000 posiłków.

W działalność tych placówek bardzo mocno zaangażowani byli miejscowi duszpasterze. Dzięki ich staraniom, każdego miesiąca do jadłodajni trafiały setki kilogramów produktów potrzebnych do przygotowywania posiłków.

### 4. Kluby środowiskowe

Kluby środowiskowe dla dzieci to jedna z form działalności prowadzonej dla dzieci przez naszą Caritas.

Dzieci uczęszczały do klubów środowiskowych, funkcjonujących w stolicy Dolnego Śląska. Terapeuci i wolontariusze pomagali im w zaspokojeniu potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji, budowy poczucia własnej wartości oraz udzielali pomocy psychologicznej. Podczas zajęć dzieci uczyły się, bawiły, a także otrzymywały posiłki.

### 5. Akcje na rzecz dzieci

a) Akcja wakacyjna

Wrocławska Caritas była w tym roku na Dolnym Śląsku instytucją organizującą wypoczynek dla największej liczby dzieci. W 2008 r. roku skorzystało z niego 2.500 dzieci. Młodzi Dolnoślązacy wyjechali do ośrodków nad morzem i w górach. Przygotowano dla nich pięć turnusów.

b) Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

W ramach akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom prowadzona była sprzedaż świec, z których dochód w całości przeznaczony był na dofinansowanie posiłków w szkołach dla najuboższych dzieci, a także na wypoczynek letni dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych.

c) Program Skrzydła

Skrzydła to program długoterminowej pomocy skierowany do dzieci – uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów, którzy z powodu złej sytuacji materialnej w rodzinie wymagają pomocy w formie dożywiania w szko-

le, zakupu wyprawek z artykułami szkolnymi, dofinansowania do wycieczek szkolnych.

Program proponuje objęcie opieki finansowej nad dzieckiem przez firmy i osoby prywatne, które poprzez deklaracje zobowiążą się do wsparcia finansowego ucznia przez okres przynajmniej jednego semestru szkolnego.

Program Skrzydła daje możliwość wyboru formy pomocy i dopasowania jej do indywidualnych potrzeb ucznia, a także do możliwości finansowych sponsora.

W Archidiecezji Wrocławskiej programem Skrzydła otoczono 39 uczniów szkoły w Kotowicach. Dzieci pochodzą z rodzin najbardziej potrzebujących, wielodzietnych, często patologicznych, w których brak dostatecznych finansów zaburza ich normalne funkcjonowanie.

Szytywne kryteria i procedury pomocy rządowej bardzo często uniemożliwiają zakwalifikowanie potrzebujących dzieci do chociażby nieodpłatnego dożywiania w szkole, najczęściej jedyne w ciągu całego dnia.

6. Pomoc osobom ubogim, chorym i bezdomnym

a) Pomoc ubogim i chorym

b) Łaźnia

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w 2008 r. brała udział w programie „Przekazywanie nadwyżek żywności dla najbiedniejszej ludności Unii Europejskiej 2008”.

W parafiach, w których funkcjonują Parafialne Zespoły Caritas były wydawane przekazane produkty. W 2008 roku wspieraliśmy również osoby chore, pomagając w zorganizowaniu badań, konsultacji lekarskich, pozyskiwaniu leków, dofinansowaniu skomplikowanych zabiegów medycznych, turnusów rehabilitacyjnych. Dla najuboższych mieszkańców Wrocławia i osób bezdomnych prowadziliśmy łaźnię.

7. Domy Opieki

a) Dom Opieki w Henrykowie

b) Dom Opieki w Malczycach

c) Dom Opieki w Dobroszycach

W ramach działań na rzecz osób starszych, chorych niepełnosprawnych wrocławska Caritas prowadziła Domy Opieki dla: osób starszych (Malczyce- 30 osób), osób przewlekłe somatycznie chorych (Henryków- 70 osób), osób psychicznie chorych (Dobroszyce- 30 osób).

Placówki te zapewniały osobom opiekę medyczną, terapię zajęciową, rehabilitację, konsultacje lekarzy specjalistów, opiekę duszpasterską. Wykwalifikowana kadra pracownicza placówek dbała o zapewnienie jak najlepszych warunków bytowych, opiekuńczych, pomoc w załatwianiu spraw, dbanie o kontakty

z rodziną. Mieszkańcy uczestniczyli w turnusach rehabilitacyjnych, wycieczkach krajoznawczych, spotkaniach integracyjnych z innymi placówkami.

Jak każdego roku obchodziliśmy w lutym Dzień Chorego.

#### 8. Warsztaty Terapii Zajęciowej

- a) Warsztat Terapii Zajęciowej we Wrocławiu
- b) Warsztat Terapii Zajęciowej w Dobroszycach
- c) Warsztat Terapii Zajęciowej w Henrykowie
- d) Warsztat Terapii Zajęciowej w Małkowicach

Warsztaty Terapii Zajęciowej prowadziły zajęcia terapeutyczne dla osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym i znacznym. Wszyscy uczestnicy poprzez zajęcia nabywali umiejętności w następujących pracowniach: kulinarnej, stolarskiej, ceramicznej, muzykoterapii i choreografii, arteterapii, krawieckiej, plastycznej. Ponadto prowadzone były zajęcia usprawniające w gabinecie rehabilitacyjnym.

Uczestnicy Warsztatów uczestniczyli w spotkaniach integracyjnych, turnusach rehabilitacyjnych, plenerach.

Większość naszych placówek działa na terenach wiejskich. Uczestnicy dowożeni byli na zajęcia własnym lub wynajętym środkiem transportu. Tylko dzięki temu mogą uczestniczyć w zajęciach terapeutycznych, gdyż większość z nich posiada sprzężenia – niepełnosprawność umysłową i fizyczną. Poruszają się na wózkach, za pomocą kul i chodzików.

#### 9. Parafialne Zespoły Caritas

W 2008 roku na terenie archidiecezji wrocławskiej działało 86 Parafialnych Zespołów Caritas, które zrzeszały 927 wolontariuszy.

#### 10. Program „Dostarczanie żywności dla najuboższej ludności UE 2008”

W ramach programu „Dostarczanie żywności dla najuboższej ludności UE 2008” została wydana żywność w ilości 520.000 kg (mąka, mleko, makaron, dania gotowe, dżem, płatki kukurydziane, kasza jęczmienna, cukier).

#### 11. Prace remontowe

W 2008 roku, Caritas Archidiecezji Wrocławskiej prowadziła prace remontowe w następujących obiektach:

- a) Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Dobroszycach,
- b) Centrum Opieki Caritas w Małkowicach,
- c) Pocysterskim zespole klasztornym w Henrykowie.

### Kilka refleksji po synodzie biskupów o słowie Bożym

W dniach 5-26 października br. odbyło się w Rzymie XII Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów na temat *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*. Przez cały ten czas przebywałem w Wiecznym Mieście jako korespondent polskiego tygodnika katolickiego „Niedziela”. Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami, które zrodziły się we mnie jako w obserwatorze obrad synodalnych. Dlaczego wybrano taką tematykę zgromadzenia biskupów? Nie ulega wątpliwości, że znajomość Pisma świętego wśród wielu wierzących jest wciąż nikła, choć jest ona po Soborze Watykańskim II większa niż wcześniej. Postulat ożywienia duszpasterstwa biblijnego pozostaje więc wciąż aktualny. Pismo święte i Tradycja to dwa zasadnicze filary wiary chrześcijan – katolików. Cieszy fakt, że dla wielu Biblia staje się księgą życia, jednak łatwiejszy dostęp do tekstów biblijnych przynosi także zagrożenie fundamentalizmem biblijnym. Dlatego rodzi się konieczność propagowania głębokiej wiedzy biblijnej. Potrzeba synodu o Słowie Bożym była więc ze wszech miar uzasadniona.

#### Przygotowania do synodu

Jeszcze w 2007 roku do diecezji na całym świecie wysłany został dokument przygotowujący synod. *Lineamenta* – bo taki nosił tytuł materiał, na podstawie którego opracowany został później program zgromadzenia – zawierały dziesiątki pytań o stan duszpasterstwa biblijnego w poszczególnych kościołach lokalnych. Odpowiedzi na te pytania wskazały zasadnicze pola synodalnej refleksji. Wydaje się, że podstawową troską Ojców synodu było poszukiwanie, w jaki sposób prowadzić wiernych „od czytania do spotkania”, czyli od lektury Biblii do osobistego kontaktu z Chrystusem.

Przeprowadzone badania i ankiety dowodzą, że dla wielu katolików słowa Biblii nie są już dziś wystarczającym autorytetem, w oparciu o który budować należy swoje życie wiary. W wielu wyborach moralnych słowa Chrystusa zapisane w Ewangeliach nie są już wyznacznikiem decyzji. Wydaje się, że w katechezie wciąż jeszcze mało jest refleksji biblijnej. W dużej mierze zależy to od przyjętego katechizmu, a także od indywidualnych upodobań katechety. Tam,

gdzie w katechezie sięga się po Biblię, niejednokrotnie nie ma się do czynienia z systematycznym wykładem biblijnym, lecz Pismo święte traktuje się jedynie jako ilustrację przekazywanych prawd.

Warto jednak pamiętać, że chrześcijaństwo nie jest religią księgi, ale religią Słowa – Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa. Kontakt z Biblią zawsze prowadzić powinien do spotkania z Chrystusem, a nie zatrzymywać się na samym tylko tekście. Autentycznym interpretatorem treści Biblii jest Kościół. W przeciwnym wypadku interpretacja narażona jest na zagrożenie subiektywizmem i fundamentalizmem. W prywatnej lekturze Biblii (termin „prywatna” odnosi się także do nieformalnych grup modlitewnych czy ruchów kościelnych) niejednokrotnie dochodzi do zacierania się różnych sensów Pisma świętego. W ostatnich latach przybiera na sile interpretacja psychologiczna, symboliczna i egzystencjalna. Spośród różnych nurtów takiej lektury, ostatnio wydaje się przybierać na sile interpretacja Biblii w psychologii głębi. Wszystkie te kwestie miały doczekać się swego uporządkowania w czasie obrad synodalnych.

### **W kwestiach organizacji**

Synod rozpoczął się uroczystą Eucharystią sprawowaną 5 października w bazylice św. Pawła za Murami, pod przewodnictwem Ojca świętego Benedykta XVI. Następnego dnia rozpoczęły się obrady. Posiedzenia odbywały się dwa razy dziennie, niemal każdego dnia. Niektóre z nich miały charakter plenarny, inne polegały na pracy w mniejszych, około trzydziestoosobowych grupach. Dominowały języki włoski, angielski, hiszpański, francuski i niemiecki. Niektóre, zwłaszcza bardziej oficjalne wystąpienia, wygłaszane były po łacinie. Codziennie również sprawowano wspólnie łacińską liturgię godzin.

Synodowi towarzyszyły także inne ważne wydarzenia. Do najważniejszych zaliczyć można koncert orkiestry wiedeńskiej, który odbył się z udziałem Benedykta XVI w bazylice św. Pawła za murami. W tej samej świątyni udostępniono wejście do krypty, gdzie złożono umęczone ciało apostoła narodów. W perspektywie ekumenicznej podkreślić należy, że po raz pierwszy w historii Kościoła zaproszono na synod biskupów patriarchę Konstantynopola. Spotkanie z Bartolomeuszem miało miejsce w Kaplicy Sykstyńskiej.

### **Słowo Boże nie ogranicza się do Biblii**

Gdy chrześcijanin słyszy wyrażenie „słowo Boże”, pierwsza jego myśl biegnie oczywiście ku Biblii, gdyż to ona wydaje się przede wszystkim słowem Boga. Zaskakujące jednak, jak często w wypowiedziach ojców synodalnych powracała myśl, że słowo Boga nie ogranicza się wcale do Pisma świętego. Więcej, jeśli Biblia nie jest przyjmowana z wiarą, pozostaje zwykłą księgą. Aby stała się



rzeczywiście słowem Boga, winna być głoszona, czytana i przyjęta w klimacie otwarcia i wiary. Poza tym Bóg mówi nie tylko przez Biblię. Mówi przez ludzi, przez Magisterium Kościoła, przez jego Tradycję. Wszędzie tam zawarte jest słowo Boga. Zaproszony, by przemówić do zgromadzonych na synodzie biskupów Ekumeniczny Patriarcha Konstantynopola Bartolomeusz podkreślał, że słowo Boga to także przebogata ikonografia i cała stworzona natura. Bóg przemawia przez piękno świata stworzonego i przez mistykę ikon. I oczywiście najpełniejszym, najbardziej wyrazistym Słowem Boga do człowieka jest Jego Syn, Jezus Chrystus. To Jego samego najpierw słuchamy, a później przyjmujemy w Komunii świętej podczas Eucharystii.

### **Percepcja Słowa Bożego w różnych środowiskach**

Doświadczenie uniwersalizmu Kościoła stało się podczas synodu wręcz namacalne. Uniwersalizmu, a jednocześnie zróżnicowania. Biskupi całego świata dzielili się refleksjami na temat tego, w jaki sposób Biblia przyjmowana jest w ich diecezjach. Podczas gdy niektórzy z uczestników zajmowali się wysoce specjalistycznymi metodami współczesnej egzegezy, inni martwili się, że nie mają jeszcze tłumaczenia Biblii na ich własny język. Tak jest na przykład na Białorusi, która do dziś nie doczekała się całościowego przekładu Pisma świętego. W innych zakątkach świata panują odmienne problemy. Biskup Madagaskaru chętnie rozdałby Biblię swoim wiernym. Kłopot w tym, że gros z nich to analfabeci.

Zdarza się, że w Indiach zamiast jednego z czytań mszalnych pojawia się fragment Wedy lub Bhagawadgity. Ogromnym problemem nie tylko na Madagaskarze jest wciąż analfabetyzm. A przecież do każdego z tych środowisk musi docierać słowo Boże. Dlatego Kościół – zachęcali biskupi – winien solidniej uczyć zasad i kryteriów poprawnej aktualizacji Biblii, tak by odpowiednio przygotowani słudzy Słowa mogli otwierać na jej zbawcze orędzie ludzi różnych kręgów kultury.

Jednym z zagrożeń przy lekturze Biblii, zwłaszcza lekturze indywidualne lub w nieformalnych grupach formacyjnych, jest fundamentalizm. W Ameryce Południowej kilkadziesiąt milionów ludzi wybrało w ostatnich dziesięcioleciach sekty o podłożu protestanckim, decydując się na odejście z Kościoła katolickiego. Siłą przyciągania jest nie tylko niezwykle żywotne przepowiadanie, płomienne kazania czy proste odpowiedzi na życiowe trudności, ale także fundamentalna lektura Biblii. Do takiej lektury nie trzeba być przygotowanym, nie wymaga ona wysiłku. A przecież takiego zagrożenia nie możemy nie dostrzegać także w innych krajach. Dlatego na aktualności nabiera przestroga Papieskiej Komisji Biblijnej, wyrażonej w dokumencie *Interpretacja Pisma świętego*

*w Kościele*: „Fundamentalistyczna lektura Biblii opiera się na założeniu, że Biblia [...] powinna być odczytywana dosłownie we wszystkich szczegółach. Jednakże przez interpretację dosłowną rozumie się tu jakby pierwsze rozumienie, literalne czyli wykluczające wszelkie próby rozumienia Biblii z uwzględnieniem jej historycznego powiększania się i rozwoju”.

Paradoksalnie, duże trudności w przyjęciu Biblii mają mieszkańcy ziemi, na której ona wyrosła. Z jednej strony misyjna postawa Kościoła wobec wyznawców judaizmu domaga się wciąż jasnego określenia. Niektórzy, przyjąwszy za prawdę, iż Bóg objawił się Izraelowi, uznają w praktyce, że judaizm jest taką samą drogą zbawienia jak chrześcijaństwo. Porzucają wówczas jakąkolwiek działalność misyjną wobec Żydów, którzy zostają przy Biblii Hebrajskiej i nie poznają ani Nowego Testamentu, ani dobrej nowiny o Jezusie. Tymczasem przyście Chrystusa dotyczy także narodu żydowskiego i jak chrześcijanie nie możemy dyspensować się od głoszenia dobrej nowiny także w środowisku judaizmu. Dialog z judaizmem, podejmowany przez Kościół, nie oznacza przecież indyferentyzmu misyjnego. Z drugiej strony, na tych samych terenach chrześcijańscy Arabowie często nie sięgają w ogóle po Stary Testament, w którym wielokrotnie mówi się o tym, iż Izrael to ziemia obiecana jedynie Żydom. Takich i podobnych problemów z lekturą Biblii jest na świecie wiele, a biskupi, którzy krótko przedstawiają je na synodzie, muszą borykać się z nimi na co dzień w swych diecezjach.

### **Słowo Boże w przepowiadaniu**

Ważne pytanie, które stawiali sobie prelegenci i dyskutanci, ma bardzo praktyczny charakter: jak sprawić, by Biblia stała się księgą życia? Jak przełożyć jej wskazania na praktykę? Jak zamienić ją w codzienność? W kularach pewien afrykański hierarcha, który ukończył Papieski Instytut Biblijny, najbardziej specjalistyczną szkołę kształcąca biblistów, opowiadał ponoć o tym, że gdy odwiedza swoją mamę, prostą kobietę, ta wyciąga Biblię i czytają ją razem. „Naukowe metody nie na wiele mi się wówczas przydają – mówił. – Mama czyta Biblię oczyma wiary, i dlatego tak bardzo wpływa ona na jej życie”.

Zwrócono także uwagę na związek słowa Bożego z Eucharystią. Homilia winna być głoszonym żywym słowem Boga. Winna być kontynuacją i wyjaśnieniem czytań. Podczas homilii przemawia do wiernych sam Chrystus, którego za chwilę przyjmą pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego pojawia się postulat, by zwrócić baczniejszą uwagę na homiletykę w formacji seminarystów. Przypominają mi się słowa Cezarego z Arles, biskup żyjący w V wieku, który pytał swych wiernych: „Co wydaje się Wam większe i bardziej znamienite: słowo Boga czy Ciało Chrystusa? Jeśli chcecie na to pytanie udzielić poprawnej

odpowiedzi, musicie odrzec, że słowo Boga nie jest w niczym mniejsze od Ciała Chrystusa. A zatem z taką samą dbałością, z jaką przyjmujemy Ciało Chrystusa, uważając, by żadna jego cząstka nie upadła na ziemię, tak samo powinniśmy starać się, by nasze dusze nie utraciły danego nam Słowa Boga”.

### Oczekiwanie

24 października ukazał się wewnętrzny dokument synodalny, zatytułowany *Message*. Składał się z czterech kolejnych części, których tytuły w sumaryczny sposób oddają naturę i rolę słowa Bożego w życiu i misji Kościoła. Brzmia one następująco: *The Voice of the Word: the Revelation, The Face of the Word: Jesus Christ, The House of the Word: the Church, The Roads of the Word: the Mission*. Tekst ten, wraz z przedstawionymi Ojcu świętemu *Propositiones*, posłuży za podstawę dokumentu, który będzie ostatecznym wynikiem synodu.

Przynajmniej kilka miesięcy przyjdzie nam pewnie poczekać na papieski dokument, które będzie zwieńczeniem obrad synodu. Jednak jego zasadnicze przesłanie jest jasne już dziś: chodzi o to, by przez słowo Boga poznawać Jego samego, by z Nim się spotykać i otwierać na przemianę, jakiej może w nas dokonać. Św. Augustyn porównywał Biblię do pełnego tajemnic, zagadek i skarbów lasu. Swoją lekturę Pisma świętego rozpoczął modlitwą: „O, Panie! Dodaj mi siły i otwórz te lasy przede mną! Oto głos Twój rozkoszą moja, głos Twój przemagający nad gwarem innych rozkoszy!”.

*ks. Mariusz Rosik*

168.

## Rola i zadania Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce wobec osób niepełnosprawnych

### 1. Wartość życia ludzkiego w nauczaniu Kościoła Rzymskokatolickiego

Dogmat wiary Kościoła katolickiego o stworzeniu człowieka przez Boga został zapisany już w Składzie Apostolskim, którego autorstwo przypisuje się dwunastu najbliższym uczniom Chrystusa (Głowa i in. 1989, s. 607). Jego treść została powtórzona w Symbolu nicejskim (325 r.), Epifaniusza (374) i konstantynopolskim (381 r.). Biblijny opis stworzenia człowieka i podstawowe wiadomości o naturze i godności ludzkiej płynącej wprost z faktu konkretyzacji w materii myśli Boga, podaje Księga Rodzaju (rozdział 1-2). Sobór Lateraneński IV (1215 r.) określił, że byt ludzki konstrytuje ciało połączone z nieśmiertelną

duszą, a w Vienne (1312 r.) dodał, że substancje te stanowią doskonałą jedność, tak, że człowiek jest jednocześnie ciałem uduchowionym i duchem ucieleśnionym.

W Konstytucji duszpasterskiej Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* (nr 24) człowiek został zdefiniowany, jako jedyne stworzenie na ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego. Z kolei, w *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (2005) termin osoba ludzka jest określona, jako zawsze w swojej niepowtarzalnej i niezbywalnej wyjątkowości; ja zdolne do zrozumienia siebie, do władania sobą, do decydowania o sobie (por. s. 85, nr 131), jednak z zastrzeżeniem, że tylko właśnie osoba tworzy podstawę aktów rozumu, świadomości i wolności.

Medyczne określenie terminu życie koncentruje się głównie na sferze biologiczno-fizycznych procesach życiowych. Według Wróbla (2006, s. 119) określa ono grupą bytów, które charakteryzują się zdolnością do odżywiania się, wzrostu i rozmnażania, stąd w tej konwencji człowiek zajmuje w hierarchii świata biotycznego naczelną miejsce a nawet wykracza poza ten świat ożywiony, dzięki duchowym właściwościom oraz możliwością partycypacji w nadprzyrodzonym życiu Boga – swego Stwórcy. Kuc i in. (1985, s. 917) podkreślili, że ta niemal partnerska relacja do Boga nadaje właściwy sens ludzkiej egzystencji, podnosząc jej godność zarówno w wymiarze immanentnym, jak i transcendentnym. Z tej racji naczelną kategorią interpretującą sens życia człowieka jest jego cel ostateczny – zbawienie. Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności (Mdr 2, 23).

W dokumentach Kościoła wyrażona jest prawda, że życie ludzkie jest święte (...) i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne go celu (KKK, 2258). Bóg Jahwe jest tym, który upomni się o to u jego bliźniego (Rdz 9,5), bowiem ktokolwiek przeleje krew ludzką, jego własna krew ma być przelana przez ludzi, gdyż Bóg uczynił człowieka na swój obraz (Rdz 9, 6). Z kolei Księga Wyjścia określa dokładnie imperatyw piątego przykazania: Nie wydawaj wyroku śmierci na niewinnego i sprawiedliwego (Wj 23,7). Jezus Chrystus, w kazaniu na górze uszczegółowiając przykazanie Nie zabijaj (Mt 5,21) dodał do niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu, co więcej, polecił miłowanie nieprzyjaciół (por. Mt5, 44). W tym też kontekście ważny jest również prerogatyw równości i godności wszystkich osób: Bóg nie ma względu na osoby (Dz 10,34; por. Rz 2,11; Ef 6,9). Wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie (Ga 3,28; por. Rz 10,12; KOL 3,11). Ojcowie Soboru Watykańskiego II w konstytucji *Gaudium et spes* (nr 29) zauważyli, że ponieważ na obliczu każdego człowieka rozbłyska coś z chwały Bożej, godność każdego człowieka wobec Boga stoi u podstaw godności człowieka wobec innych ludzi.

Sam program dotyczący obrony życia ludzkiego, jako Bożego daru, nawet, gdy jest ono słabe i cierpiące zawiera Karta Praw Rodziny (1994, s. 12-13) przedłożona przez Stolicę Apostolską. Zagadnieniu temu poświęcony jest szczególnie paragraf czwarty, w którym stwierdza się, że życie ludzkie, od samego poczęcia, bezwzględnie winno być otoczone troską i szacunkiem. Podobne stanowisko zostało zawarte w Karcie Pracowników Służby Zdrowia (1995, s.47, nr43): Życiem nie można rozporządzać i jest ono nietykalne, ponieważ jest święte; jest to sakralność naturalna, którą można uznać każdy prawy rozum, także abstrahując od wiary religijnej. Jan Paweł II kontynuując wykładnię nauki Pawła VI zawartą w encyklice *Humanae vitae* w roku 1988 w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* (nr 38) stwierdził, że posiadaczem prawa do życia jest istota ludzka w każdej fazie swojego rozwoju, od poczęcia aż do naturalnej śmierci; oraz w każdej kondycji, tak w zdrowiu jak w chorobie, w sprawności jak upośledzeniu, w bogactwie i w ubóstwie. Nauczanie to zostało uszczegółowione w encyklice *Evangelium vitae* (1995), która stało się podstawowym dokumentem w tej dziedzinie.

W nauczaniu Kościoła uwzględnia się nadrzędność prawa moralnego nad prawem stanowionym, co jednoznacznie zostało potwierdzone w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary *Donum Vitae* (nr 98), bowiem prawo cywilne nie może zastąpić sumienia ani narzucać norm, które przekraczają jego kompetencje. Prawo stanowione – nawet jeśli wyraża wolę większości społeczeństwa – musi zapewnić poszanowanie podstawowych praw, które należą do natury osoby, a takim jest nienaruszalne prawo do życia każdej istoty ludzkiej (por. *Evangelium vitae*, 71-73). W tym kontekście Jan Paweł II (1995) wyróżnił wynaturzone pojęcie wolności, będące wolnością silniejszych, służące ujarzmieniu słabszych (por. *Evangelium vitae*, 20-21).

## **2. Istota człowieczeństwa**

Człowiek jako osoba posiada trójwymiarową strukturę: cielesną, psychiczną i duchową, które to konstytuują jego strukturę cech osobowych. Brak pewnej sprawności może dotknąć pierwszego lub drugiego wymiaru, tzn. fizycznego lub psychicznego, nie może jednak istnieć jakiegokolwiek brak w trzecim wymiarze, sfery duchowej. Jest to bowiem stan, o którym Pismo św. mówi, iż jesteśmy w nim podobni do Boga. Duchowość człowieka to wymiar obrazu Boga w nas, który nie ulega żadnej mechanicznej, samoistnej degradacji. Każdy człowiek, bez względu na ewentualne braki w dwu pierwszych wymiarach, trzeci - duchowość, otrzymał w swej strukturze jako dar nienaruszony, zapewniający każdemu osobową godność. Każdy, bez względu na fazę rozwojową – od poczęcia do naturalnej śmierci, stopień ograniczenia funkcji fizycznych

czy psychicznych, poziom wykształcenia czy pozycję społeczną posiada taką samą godność, gdyż wszelkie dysfunkcje psychosomatyczne nie dotyczą istoty człowieczeństwa, głębi bytu ludzkiego. Innymi słowy: osoba ludzka pozostaje osobą, bez względu na to, czy jest to człowiek sprawny, czy dysfunkcyjny, chory psychicznie czy nawet całkowicie pozbawiony władz umysłowych. W materii poruszanego tematu jest to fundamentalne stwierdzenie, gdyż człowiek jako osoba ma całkowitą zdolność zaspakajania własnych potrzeb duchowych, dlatego jest tak samo pełnowartościowa a więc pragnąca miłości, bezwarunkowej akceptacji, szacunku i szczęścia itp.

Wydaje się, iż we współczesnym świecie bardzo trudno jest człowiekowi niepełnosprawnemu, jak i jego otoczeniu, przyjąć i żyć tą prawdą że jest się równie wartościowym jak i inni. Szczególnie to ma miejsce w środowisku dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, gdyż tam rysuje się problem bycia innym. Tym bardziej, że współczesność, środki masowego przekazu, a zwłaszcza reklama, prowadzą w jakiś ślepy zaułek. Lansują bezkrytycznie juvenizm, stający się powoli zbiorową obsesją skłaniającą do kultu sfery cielesności, w tym do odpowiedniego młodzieżowego, sportowego wyglądu. Toteż sprowadzanie człowieka tylko do jego wymiarów fizycznych jest równie absurdalne, jak traktowanie dzieł muzycznych jedynie w kategoriach decybeli. Człowiek zajmuje bowiem w dziele stwórczym Boga miejsce pośrednie między czymś nieskończenie wielkim – w wymiarze ducha i nieskończenie małym – w wymiarze ciała.

Finalizując problem należy powiedzieć, iż każdy przychodzi na świat z wrodzonym darem duchowości, który stanowi istotę człowieczeństwa. Dar ten, jak i inne dary wrodzone powinien podlegać procesowi doskonalenia i rozwoju. Oczywiście kształtowanie sfery ducha, szczególnie u dzieci niepełnosprawnych wymaga z pewnością większej ilości czasu, miłości, cierpliwości i siły. Potrzebna jest więc mocna grupa wsparcia utworzona przez właściwie uformowane osoby, której celem będzie pomoc rodzicom dzieci niepełnosprawnych, często zagubionym, przełkniętym i przytłoczonym ogromnym wysiłkiem wychowawczym.

### **3. Przywileje osób niepełnosprawnych w życiu Kościoła**

Autorzy Ewangelii oraz Księgi Dziejów Apostolskich podkreślili w wielu miejscach relacje Jezusa i apostołskiego Kościoła do osób odpowiadającym współczesnej definicji niepełnosprawności w wymiarze fizycznym, sensorycznym i psychicznym (por. Łk 13,10-17; J 5,3-15; Mt 4,24; Mk 2,3-12; Dz 3,2-10; 9,33-35). W Nowym Testamencie do najczęściej wzmiankowanych należą deficyty motoryczne uwarunkowane genetycznie lub nabyte w życiu postnatalnym, a wśród nich: niedowłady – całkowite, częściowe lub typu poronnego.

W aspekcie społecznym osoby doświadczające niepełnosprawności przedstawiane są w biblii jako potrzebujące pomocy, które muszą być przyprowadzone lub przyniesione do Jezusa. Malina (2003, s. 60) analizując przesłanie biblijne stwierdził, że ich zasadniczym przedmiotem nie są choroby oraz uzdrowienia rozważane same w sobie, lecz ich znaczenie podporządkowane orędziu chrystologicznemu oraz soteriologicznemu. Ten imperatyw pierwotnego Kościoła został wpisany w całe zbawcze dzieło Chrystusa – Króla Wszechświata (por. Mt 25,36). Cytowany autor (2003, s.61) podkreślił również, iż przekaz biblii byłby jednostronnie odbierany, jeśli widzielibyśmy osoby dotknięte niepełnosprawnością tylko jako adresatów pomocy i miłosierdzia. Wykładnią tego było nauczanie św. Pawła o charyzmatach (por. 1 Kor 12-14), gdzie Apostoł ukazał Kościół jako Ciało Chrystusa z rozróżnionymi członkami (por. 1 Kor 12,12-31), wśród których, przez analogię, można odnaleźć niepełnosprawność jako charyzmat dla całego Ludu Bożego. Bartoszek (2003, s.78-79) dowodził, że płaszczyzna teologiczna pozwala spojrzeć na niepełnosprawność, jako na swoisty rodzaj powołania życiowego, przy czym nie chodzi tu jedynie o ujmowanie go w kategoriach krzyża i cierpienia, ale dostrzeżenie w nim źródła duchowych sił.

Wspólnota wierzących winna działać dla/i przez osoby niepełnosprawne, gdyż wiara implikuje pewien stopień osobistego zaangażowania poprzez intelektualną akceptację prawd, ale nie pokrywa się zakresowo z wiedzą o religii. Liczne obserwacje potwierdzają, iż niektóre wierzące i paktujące osoby posiadają znikome informacje o teologicznych atrybutach Boga. Wiara możliwa jest nawet dzięki intuicyjnemu zaangażowaniu.

W prawodawstwie kościelnym dzieci niepełnosprawne powierzone są szczególnej trosce miejscowych księży proboszczów (Kodeks Prawa Kanonicznego Kan. 777), zaś w przygotowaniu do przyjęcia Eucharystii wymagane są tylko podstawowej zdolności odróżnienia Ciała Chrystusa od zwykłego chleba oraz przyjęcia Komunii z szacunkiem (KPK, Kan. 913). Do minimum także ograniczone są wymogi do przyjęcia sakramentu bierzmowania, zmodyfikowane są nawet przepisy co do miejsca i szafarza (KPK, Kan. 882 i 889). Osoby niepełnosprawne mają również ułatwione spotkanie z przebaczącym Chrystusem w sakramencie Pokuty (KPK, Kan. 960). Te i inne zminimalizowane wymagania dla osób niepełnosprawnych wydają się być odpowiednim zabezpieczeniem ich dóbr duchowych, szafowanych w społeczności Kościoła. Co więcej, osoba, która pod wpływem dotkliwego cierpienia, w stanie lęku, poważnego wzburzenia uczuciowego i zakłócenia świadomości dopuści się np.: bluźnierstwa, profanacji rzeczy poświęconych kultowi Bożemu, a nawet znieważenia Konsekrowanych Hostii, wolna jest od kościelnej odpowiedzialności karnej (KPK, Kan. 1323).

Jako kapłan przygotowujący dzieci niepełnosprawne do Pierwszej Komunii i sakramentu pojednania, zauważyłem niebywałą postawę w stosunku tych dzieci do Boga. W sposób im tylko właściwy potrafiły wytworzyć w relacji ja – Bóg bardzo intymny, osobowy kontakt. Nie było w nim nic z przedmiotowości relacji, z jakimś nieokreślonym bytem. Tu w praktyce wyczuwało się osobową relację miłości do Stwórcy: konkretne żyjące ja stawało oko w oko z innym żyjącym Ja. Była to postawa godna naśladowania jako wartość jednoznacznie afirmująca godność dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

#### **4. Stowarzyszenia katolickie działające na rzecz osób niepełnosprawnych**

Organizacja Narodów Zjednoczonych w rezolucja z dnia 9 grudnia 1975 r. skierowała prośbę o włączanie osób niepełnosprawnych w tok życia społecznego, zarówno rodzinnego jak i lokalnego, tak aby wszystkie działania zmierzały do rekonstrukcji związków i kontaktów społecznych w kierunku integracji. Z kolei wytyczne Uchwały Sejmu RP w oparciu o Konstytucję i Powszechną Deklarację Praw Człowieka dały podstawę do opracowania Karty Praw Osób Niepełnosprawnych (z dnia 1 sierpnia 1997r., por. MP, nr 50, poz. 475), określającej zakres uprawnień dla tej subpopulacji w życiu społecznym, kulturalnym, sportowym oraz specjalistyczną pomoc i społeczne wsparcie, bez jakiegokolwiek dyskryminacji. W tym duchu wpisuje się działalność polskich stowarzyszeń katolickich.

Zaleski (2003, s. 191-198) opisując ich historię podzielił ją na trzy okresy: przed rokiem 1950, do roku 1989 i po nim. Początek takim stowarzyszeniom dał lwowski Związek Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych (1895 r), mający kościelny status ponaddiecezjalny, oraz późniejszy poznański, Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych (1907 r). Pierwszym ogólnopolskim był powołany w 1922 roku Związek Caritas, który wkrótce przejął rolę koordynatora działań charytatywnych w ówczesnej Polsce. Tak było do czasu II Wojny Światowej i okupacji hitlerowskiej, które zawiesiły działalność tego typu organizacji. Początkowe ich odrodzenie nastąpiło po zakończeniu działań wojennych, ale nie na długo, gdyż władze komunistyczne ze względu na ideologiczną walkę z Kościołem Rzymskokatolickim, zlikwidowały je niemal wszystkie do 1950 roku. Toteż działalność na rzecz osób niepełnosprawnych była realizowana na poziomie parafii i zgromadzeń zakonnych. Koordynowały je w poszczególnych diecezjach, kurialne wydziały dobroczynne, podległe Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Zmiana nastąpiła dopiero w połowie lat 70, dzięki wspólnotom religijnym wzorowanym na francusko-belgijskim ruchu Wiara i Światło, które działały bez oficjalnej rejestracji, ale de facto spełniały rolę stowarzyszeń katolickich, np. wrocławskie Muminki czy krakowskie Arka i Klika, których działalność powielano w innych miastach. Grupy te prze-



łamały komunistyczne tabu odnośnie osób niepełnosprawnych zamykanych w gettach domów pomocy społecznych, jak i stawianiu barier przystępowania ich do sakramentów i udziału w parafialnych Mszach. Pierwsze katolickie stowarzyszenie de iure zarejestrowano na fali przemian społecznych po 1980 roku we Wrocławiu, jako Towarzystwo Pomocy im. Adama Chmielowskiego. Kolejne grupy organizacji charytatywnych zaczęły się formować dzięki ustawie o fundacjach z 1984 roku oraz na podstawie umowy pomiędzy państwem a Kościołem po przełomie politycznym, który nastąpił w 1989 roku. Od tego też czasu odrodziła się w diecezjach Caritas, stając się znów liderem działalności charytatywnej, między innymi reaktywując działalność licznych placówek szkolno-opiekuńczych. Powołano również krajowego duszpasterza osób niepełnosprawnych, którym został ks. bp Stefan Regmunt. Podczas Pierwszej Konferencji Duszpasterzy Osób Niepełnosprawnych, która odbyła się w Głogowie w 2003 roku podjęto zobowiązanie powołania tego typu duszpasterstw w każdej diecezji, co stopniowo zostaje realizowane.

#### Literatura:

- Bajda J. (1982): Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby, w: Jan Paweł II, Mężczyzna i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”, Lublin
- Dykcik W. (2002): Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki, w: Dykcik W. (red.): Pedagogika specjalna, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 13-62
- Głowa S., Bieda I. (1989): Breviarium fidei, wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Poznań: Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha
- Karta Praw Rodziny, Wrocław 1994, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej
- Krapiec M. (2005): Ja – człowiek, Lublin: Wydawnictwo KUL
- Kuc L., Zuberbier A. (1985): Człowiek w aspekcie teologicznym, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin: Wydawnictwo KUL, t. III
- Malina A. (2003): Niepełnosprawni w przekazie biblijnym, w: Bartoszek A. Sitko D. (red.): Osoby niepełnosprawne w życiu społeczeństwa i Kościoła, Katowice-Ruda Śląska: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej, 46-62
- Padovese L. (1996): La vita umana. Uneamenti di etica cristiana, Balsamo: Wydawnictwo Cinisello
- Zalewski T. (2003): Stowarzyszenia katolickie wobec osób niepełnosprawnych, w: Bartoszek A. Sitko D. (red.): Osoby niepełnosprawne w życiu społeczeństwa i Kościoła, Katowice-Ruda Śląska: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej, 190-200
- Zdybicka Z. (1977): Człowiek i religia, Lublin: Towarzystwo naukowe KUL

*ks. Janusz Prejzner*  
*Asystent kościelny*  
*Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich*  
*Oddziału Dolnośląskiego*

## Czy można odmówić udzielenia chrztu świętego?

(KKK 1229-1231)

Problem odmowy, przez Księdza Proboszcza, chrztu świętego dziecku, staje się dziś aktualny w rodzinach, w których małżonkowie, rodzice dziecka, nie mając przeszkód kanonicznych, żyją w związku niesakramentalnym, bez ślubu kościelnego. *Jakim prawem Proboszcz odmówił chrztu naszemu dziecku?* – z irytacją pytają rodzice lub zainteresowane tym faktem osoby postronne. Trybunał rodzinny, koleżeński jednoznacznie oskarża duszpasterza, nie skąpiąc przy tym obraźliwych epitetów. Uważa się, że decyzja księdza Proboszcza jest jego prywatnym rozwiązaniem. Tak nie jest. Ani chrzest dziecka, ani decyzja duszpasterza nie są prywatnymi. Mają one związek istotny z Chrystusem i Jego dziełem zbawiania człowieka. Otrzymałem list drogą elektroniczną, w którym ojciec pisze: *„Odmówiono nam chrztu dziecka powołując się na brak ślubu kościelnego. Oboje z żoną jesteśmy wierzącymi katolikami, obchodzimy święto Bożego Narodzenia i Wielkanocne. Uważam, że Proboszcz nie miał prawa odmówić chrztu. Mnie i moją żonę połączył Bóg, do czego nie wymagana jest obecność księdza. Za wiarę odpowiadam bezpośrednio przed nim. Proszę o opinie w tej sprawie.”* Zanim przytoczę odpowiedź, jakiej udzieliłem temu Panu, problem: Czy można odmówić udzielenia chrztu świętego?, spróbujmy zanalizować zgodnie z wykładnią nauki Kościoła, zawartej w Katechizmie Kościoła Katolickiego i Kodeksie Prawa Kanonicznego. W Katechizmie i Kodeksie czytamy: Zdolny do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek, jeszcze nie ochrzczony. Kodeks Prawa Kościelnego wskazuje najpierw na osobę dorosłą i jasno określa: Aby dorosły mógł być ochrzczony, powinien wyrazić wolę przyjęcia chrztu, być odpowiednio pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich oraz przyjęć praktykę życia chrześcijańskiego w katechumenacie (kan. 865). Również Katechizm wskazuje, że katechumenów należy odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, spełniane w kolejnych odstępach czasu, wtajemniczać ich w Życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego. Jeśli zaś chodzi o chrzest dzieci Kodeks podkreśla: Rodzice mają obowiązek troszczyć się, ażeby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwie najszybciej po urodzeniu (...). Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się, aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci którzy prawnie ich zastępują; aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku; jeśli jej zupełnie nie ma chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa

partykularnego, powiadamiając rodziców o przyczynie; dziecko rodziców katolickich, a nawet niekatolickich, znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci, jest godziwie ochrzczone, nawet wbrew woli rodziców (kan. 867-868). Katechizm zaś dopowiada, że rodzice chrześcijańscy powinni uznać, że taka praktyka odpowiada ich roli opiekunów życia, powierzonej im przez Boga. (1251). Czyniąc następny krok w rozwiązaniu postawionego problemu, należy za Katechizmem zauważyć, że chrzest jest sakramentem wiary. Już na początku obrzędu sakramentu chrztu kapłan kieruje do rodziców i chrzestnych pytanie: O co prosicie Kościół Boży?, a oni odpowiadają: O wiarę!, O chrzest! Tę wiarę rodzice wyznają przed wspólnotą Kościoła, odrzekając się ducha złego. U wszystkich ochrzczonych, dzieci i dorosłych, po chrzcie wiara powinna wzrastać. Chrzest jest źródłem nowego życia w Chrystusie; z niego wypływa całe życie chrześcijańskie (KKK 1254). Na zakończenie obrzędu, ojciec dziecka zapala świecę od Paschału, symbolizującego Zmartwychwstałego Chrystusa. Wówczas szafarz sakramentu zwraca się do rodziców dziecka słowami: Przyjmijcie światło Chrystusa. Podtrzymywanie tego światła powierza się wam rodzice i chrzestni. Jest to wyraźne zadanie dla rodziców, aby służyli pomocą nowo ochrzczoneму dziecku w rozwoju łaski chrztu oraz na drodze życia chrześcijańskiego. Widzimy zatem jak, widzialne elementy sakramentalnego obrzędu chrztu, wskazują nie tylko na różne jego skutki, lecz jak angażują też wiarę rodziców podczas chrztu dziecka i po nim. Dlatego nie ma najmniejszego problemu z udzieleniem chrztu dziecku, którego rodzice są praktykującym katolikami, tzn. między innymi, że mają ślub kościelny, przystępują do sakramentu pokuty i Komunii św. Chrzest dziecka jest konsekwencją ich wiary w Chrystusa i świadomej przynależności do Kościoła. Jest świadectwem we wspólnocie Kościoła, troski o własne i dziecka zbawienie. Problem udzielenia chrztu dziecku, pojawia się więc wówczas, kiedy rodzice dziecka nie są praktykującymi katolikami, a konkretnie nie mają ślubu kościelnego, świadomie zeń rezygnując. W takim przypadku duszpasterz, jak to wcześniej zauważyliśmy, ma prawo odłożyć chrzest dziecka, do czasu uregulowania przez rodziców swojego małżeństwa w Kościele, aby mogli autentycznie prosić Kościół o wiarę dla dziecka. Do obowiązku duszpasterskiego Proboszcza, i to w sumieniu, należy zatroszczyć się nie tylko o chrzest dziecka, lecz również o jego rodziców, żyjących w związku małżeńskim niesakramentalnym. W takiej sytuacji Ksiądz Proboszcz nie odmawia chrztu dziecku, tylko odkłada chrzest, jak zaleca Kodeks Prawa Kościelnego. Udzielenie chrztu dziecku rodziców żyjących bez przeszkód w konkubinacie byłoby legalizacją ich zaniedbania, lub co gorsze lekceważenia wiary. Po tych wyjaśnieniach, dopiero teraz, chcę przytoczyć odpowiedź, jakiej udzieliłem Panu wspomnianemu na początku naszej refleksji: *Szanowny Panie. Stwierdza Pan, że*

*jesteście Państwo wierzącymi katolikami i życie zgodnie z zasadami wiary. Nie jest to do końca prawda. Życie w związku niesakramentalnym jest wyraźnym znakiem braku życia z zasadami wiary, bowiem wyklucza możliwość otrzymania rozgrzeszenia, a tym samym przystępowania do Komunii św. Jak więc taką postawę, życia bez sakramentalnej więzi z Chrystusem, można określić zgodnie z zasadami wiary? Rezygnacja z zaproszenia Chrystusa do życia małżeńskiego i rodzinnego jest rezygnacją z bycia małżeństwem katolickim i rodziną katolicką. Zawarcie sakramentu małżeństwa jest konkretnym świadectwem życia zgodnie z nauką Chrystusa i Nim samym. Dlatego duszpasterz, w sumieniu jest zobowiązany i odpowiedzialny za duchowe owoce sakramentu, które w przypadku chrztu są uzależnione od wiary rodziców dziecka. Kościół za swoje zadanie uważa pobudzenie rodziców dziecka do prawdziwej i czynnej wiary, wynikającej jako konsekwencja z ich chrztu. Jeśli rodzice dziecka nie mają przeszkód kanonicznych, żyją w małżeństwie niesakramentalnym, Proboszcz powinien zachęcić ich do ślubu kościelnego i chrzest dziecka do tego czasu odłożyć. Rodzicielska miłość powinna być weryfikacją postawy wiary, aby dziecko w pełni mogło nią być obdarowane. Dobry finał to zawarcie sakramentu małżeństwa, a po nim chrzest dziecka. Wówczas udział rodziców w sakramencie chrztu świętego (wyznanie wiary, wyrzeknięcie się grzechu, zerwanie z szatanem, dialog prowadzony z rodzicami) będzie wiarygodny i autentyczny. Nie będzie aktualne porzekadło: „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”. I jeszcze jedna rada. Tak ważnego problemu nie załatwi telefon, czy komputer. Należy rozmawiać bezpośrednio z księdzem Proboszczem, bowiem dobry dialog to początek sukcesu i uniknięcie się w ten sposób naciąganych nadinterpretacji. Niestety w odpowiedzi adresat oświadczył, że się nie zgadza z takim rozwiązaniem. Cóż więcej powiedzieć, jeśli zainteresowany ma złą wolę i nie chce zaprosić Chrystusa do swojego małżeństwa i rodziny. Pozostaje jeszcze jedna możliwość: gorąca modlitwa w intencji małżonków i rodziców o przemianę i powrót do Chrystusa i Kościoła.*

Konkludując należy, na postawione w temacie pytanie, odpowiedzieć: Zgodnie z wykładnią nauki Kościoła, nie należy odmawiać chrztu dzieciom, jednakże w pewnych okolicznościach, jeżeli rodzice nie gwarantują wychowania dziecka w wierze katolickiej, chrzest należy odłożyć.

*ks. Marian Biskup*

170.

### **Śp. ks. Stanisław Dudek (1940-2007)**

Ks. Stanisław Dudek urodził się 13 stycznia 1940 r. w Zabojach, w rodzinie Eugeniusza i Marii z domu Szostak. Oboje rodzice prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne, które było podstawą utrzymania pięcioosobowej rodziny

(prócz Stanisława mieli jeszcze syna i córkę). Zgodnie z tradycją, krótko po urodzeniu Stanisław został ochrzczony w kościele parafialnym pw. Św. Michała Archanioła, przez ks. Michała Karczewicza.

Sama wieś Zabojki położona 12 km na południowy zachód od Tarnopola, według spisu z 1931 r. liczyła 312 zagród i 1587 mieszkańców. Liczby te w 1939 r. zwiększyły się do 350 zagród i 1800 mieszkańców, wśród których było 1213 katolików, około 550 grekokatolików, 27 żydów i dwie rodziny niemieckie. Wieś uchodziła za miejscowość bardzo spokojną, mimo iż w przeszłości bardzo często toczono tu walki frontowe. Mieszkańcy Zabojek głównie trudnili się uprawą roli, przy czym gospodarstwa mieli najczęściej małe, a do tego rozdrobnione. Stąd, mimo urodzajnej gleby (czarnoziem o najwyższych klasach), dochód z gospodarstw był raczej skromny. Wielu gospodarzy więcej czasu traciło na dojazdy do oddalonych od siebie poletek niż na efektywną pracę. Przed wojną nie zdążono przeprowadzić komasacji gruntów. Wyrazny postęp widać było natomiast w budownictwie, gdyż w stosunkowo krótkim czasie domy drewniane, pokryte słomą, zastąpiono murowanymi z dachem krytym blachą cynkową lub dachówką. Niestety, ten nawet nieznaczny postęp został jednak przyhamowany z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej i wkroczenia do wsi najpierw 17 września 1939 r. wojsk sowieckich, a następnie w 1941 r. – niemieckich.

Sowieci, mając swych zwolenników wśród ludności ukraińskiej i żydowskiej, aresztowali wielu polskich żołnierzy i policjantów, z których część rozstrzelali, a innych wraz z rodzinami wywieźli na Sybir. Pierwsze wywózki przeprowadzono 10 lutego 1940 r., kolejne przerwało wkroczenie wojsk niemieckich 22 czerwca 1941 r. Po wycofaniu się wojsk sowieckich los Polaków w Zabojach nadal pozostawał dramatyczny. Tym razem Ukraińcy współpracujący z Niemcami wyznaczali Polaków do wywózki na roboty do Rzeszy Niemieckiej, zabierali im zboże, bydło, osądzali i wsadzali do więzień. W czasie działań frontowych w 1944 r. Zabojki znalazły się blisko frontu, dlatego Sowieci zarządzili ewakuację ludności. Na miejscu pozostali „dziesiątnicy”, starszankowie oraz miejscowy duszpasterz ks. Michał Karczewicz. W czasie bombardowania Zabojek zginęło około 50 Polaków. Rozpoczęły się także napady ukraińskie na Polaków. W Zabojkach na szczęście masowych mordów Polaków nie było. Natomiast w sąsiednim Chodczkowie wiosną 1944 r. Ukraińcy z pododdziału SS-Galizien zamordowali aż 862 osoby. Zabici zostali pochowani w zbiorowej mogile przy chodczkowskim kościele (obecnie w ruinie).

W 1945 r., podobnie jak wszyscy Polacy na Kresach wschodnich, również mieszkańcy Zabojek zostali zmuszeni do opuszczenia swojej ojcowizny w ramach tzw. repatriacji na przyznane Polsce Ziemie Zachodnie i Północne. Miej-

scowy duszpasterz ks. Karczewicz chcąc niechcąc zaczął zaufanym parafianom przeznaczonym także do transportu repatriacyjnego powierzać dotychczasowy dobytek związany z kościołem. Ksiądz miał nadzieję, że na nowym miejscu dojdzie do odtworzenia parafii. Mylił się. Rodziny z transportu kierowano do różnych wsi, nieraz oddalonych od siebie o kilkadziesiąt i więcej kilometrów. Sam ksiądz też został skierowany w inne miejsce. W rezultacie zabojecka parafia jako całość już nigdy nie została odtworzona, a wyposażenie kościelne z Zabojek pozostały przeważnie u tych, którym zostały powierzone przy wyjeździe z Zabojek. Najwięcej zabojczan osiedliło się w Jutrzninie, Kowalowie i Bąkowie w powiecie strzelińskim i w Mokreszowie, powiat Świdnica. Ale nie tylko. Mniejsze grupy rodzin można było odnaleźć koło Nysy, Żar i innych miasteczek dolnośląskich.

Rodzina Dudków trafiła do Lubieszowa, niewielkiej wioski koło Żagania, w północnej części Borów Dolnośląskich. Była to wieś stara początkami sięgającą XII w., typu łańcuchowego, z rozrzuconymi zabudowaniami i folwarkiem z początku XX w., częściowo zniszczonym przez oddziały sowieckie. Tu Dudkowie otrzymali niewielkie gospodarstwo, mające zrekompensować im straty poniesione na Kresach wschodnich. Różnica między tym, co opuścili, i tym co otrzymali, była znaczna. Tam – urodzajny czarnoziem, bez zagajników i lasów, a tu – piaszczysta ziemia i Bory Dolnośląskie. Tam – parafia z kościołem i szkołą w miejscowej wsi, a tu – kościół parafialny w Witoszynie Dolnym oddalony od miejsca zamieszkania 4 km, a szkoła podstawowa w Koninie Żagańskim oddalonym również o 4 km.

Stanisław każdego dnia pieszo przemierzał cztery kilometry z Lubieszowa do szkoły podstawowej w Koninie Żagańskim, którą ukończył w 1954 r. We wrześniu tegoż roku podjął dalszą naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Żarach, dokąd dojeżdżał rowerem lub autobusem, a nierzadko dochodził pieszo. Mimo stosunkowo skromnych warunków domowych i utrudnionych dojazdów do szkoły Stanisław uczył się bardzo dobrze.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w czerwcu 1958 r. złożył podanie o przyjęcie go do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Nieco wcześniej, 29 VI 1954 r., podobne podanie z jego parafii złożył Jan Krych zamieszkały w Wymiarkach. Być może Stanisław, zanim podjął ostateczną decyzję wstąpienia do Seminarium, widywał się z alumnem Janem Krychem i rozmawiał o warunkach i możliwościach studiów we Wrocławskim Seminarium Duchownym.

Ks. Tomasz Eugeniusz Ciszewski, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Żarach, w świadectwie moralności z dnia 7 czerwca 1958 r. zaznaczył, że Stanisław Dudek „budzi uznanie i szacunek u kolegów i koleżanek, przystępuje

często do Komunii świętej, jest pilny, pracowity i obowiązkowy” . Pozytywnie, choć z pewną ostrożnością, jako przyszłego alumna, oceniła go również w dniu 19 sierpnia 1958 r. Komisja Kwalifikacyjna. Nie było tu wprawdzie ocen bardzo dobrych tylko dobre, ale później dzięki sumienności i pilności zdołał nadrobić wszelkie braki wynikające z niedogodności i niedostatków w dotychczasowym kształceniu. Sześcioletnie studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu ukończył więc w 1964 r. z wynikiem bardzo dobrym.

Z opinii wystawionej przez ks. Alfonsa Derebeckiego, administratora z Witoszyna , dowiadujemy się, że alumn Stanisław Dudek „prowadził się nienaganie, okazał osobistą pobożność (4 km do kościoła – chodził codziennie), moralnie bez zarzutu, pod względem kultury osobistej wykazywał punktualność i sumienność, ubierał się schludnie, a w towarzystwie zachowywał się skromnie. Chętnie służył pomocą potrzebującym” . Stąd przełożeni nie mieli większych trudności z podjęciem decyzji, gdy kleryk Stanisław Dudek zwrócił się z prośbą o udzielenie mu święceń subdiakonu, diakonu i prezbiteratu.

Święcenia subdiakonu Stanisław Dudek przyjął 21 grudnia 1963 r. w katedrze wrocławskiej, a diakonu 22 marca 1964 r. w kościele Świętego Krzyża we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie, których udzielił mu ks. bp Paweł Latusek 28 VI 1964 r. w Lubaniu Śl. Był to czas, kiedy w ramach wzmózonych modlitw o powołania kapłańskie i zakonne biskupi wrocławscy postanowili udzielać święceń kapłańskich w tzw. terenie, aby jak największa liczba wiernych mogła uczestniczyć w tym niezwykle ważnym momencie kapłańskiego życia. Po święceniach ks. Stanisław Dudek został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Św. Jana Apostoła w Oleśnicy . Parafią zarządzał wówczas ks. infułat Franciszek Sudoł, kapłan niezwykle gorliwy, wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, znany z ogromnej życzliwości wobec księży i wiernych . W dobranym zespole kapłańskim zatroskanym o właściwy poziom katechezy, w konfesjonale i sprawując Eucharystię można się było wiele nauczyć. I tych możliwości ks. Stanisław nie zmarnował. Po roku pracy parafialnej, na wniosek księży biskupów Pawła Latuska i Andrzeja Wronki, ks. Dudek został skierowany na dalsze studia specjalistyczne z zakresu dogmatyki na ATK w Warszawie . Czym kierowali się księża biskupi w swym wyborze? Na pewno brali pod uwagę oceny ze wszystkich lat studiów, które z małymi wyjątkami były bardzo dobre, i wzorowe zachowanie, potwierdzone opinią duszpasterzy na parafiach. Przyznać trzeba, że decyzja ta dla ks. Stanisława była wielkim zaskoczeniem, gdyż jego największym pragnieniem była praca na niewielkiej parafii w charakterze proboszcza. Odwołany 24 lipca 1965 r. z parafii oleśnickiej podjął zaproponowane mu studia, które kontynuował w la-

tach 1965 – 1969. W okresie wakacyjnym władze kościelne delegowały go do pracy duszpasterskiej na parafii. I tak od 16 lipca do 31 sierpnia 1966 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w kościele OO. Bonifratrów oraz do obsługi szpitala. W lipcu następnego roku 1967 służył pomocą duszpasterską w parafii Św. Michała w Nowej Soli, od 1 do 31 lipca 1968 w parafii katedralnej we Wrocławiu, a od 15 czerwca do 15 lipca 1969 r. w parafii Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze. Z pewnością było to doskonale doświadczenie duszpasterskie, ale odciągało go w jakimś stopniu od pracy ściśle naukowej. W liście, z 26 maja 1969 r. do ks. bpa Pawła Latuska informował, że zasadnicze materiały do rozprawy doktorskiej ma w znacznej mierze zebrane, ale ostateczna redakcja zajmie mu jeszcze trochę czasu. Tymczasem 21 lipca 1969 r. został odwołany ze studiów i ustanowiony wikariuszem kooperatorem w parafii katedralnej we Wrocławiu oraz katechetą gimnazjalnym. Zlecono mu też wykłady z dogmatyki i religioznawstwa w Seminarium Duchownym. W związku z tym na wniosek Rady Wydziału z 18 grudnia 1970 r. ks. abp Bolesław Kominek, jako wielki kanclerz, 4 lutego 1971 r. mianował go asystentem przy katedrze teologii dogmatycznej. Na brak pracy nie mógł zatem narzekać, tym bardziej, że zajęcia katechetyczne i wykłady w Seminarium wymagały odpowiedniego przygotowania. Przy obowiązkach wikariuszowskich w katedrze nie było to łatwe, tym bardziej że w dalszym ciągu myślał o zwieńczeniu swoich studiów zdobyciem stopnia doktora. Wobec tego ks. Dudek 30 maja 1973 r. poprosił o urlop naukowy, by mógł kontynuować studia doktoranckie pod kierownictwem ks. prof. dra Henryka Bogackiego na ATK w Warszawie. Władze kościelne wyraziły na to zgodę i 30 czerwca 1973 r. taki urlop otrzymał. Niestety, współpraca z ks. prof. Bogackim widocznie nie układała się najlepiej, skoro już 27 czerwca 1974 r. władze kurialne odwołały ks. Dudka z urlopu naukowego i z dniem 1 lipca 1974 r. delegowały czasowo do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza substytutą parafii Rudzica. Z kolei ks. profesor Bogacki w liście z dnia 19 lipca 1974 r. poinformował bpa Wincentego Urbana, że ks. Dudek nie podoła wymogom stawianym pracom doktorskim. Stąd władze kurialne 25 lipca 1974 r., odwołały, ks. Dudka z parafii Rudzica i z dniem 1 sierpnia 1974 r. mianowały najpierw wikariuszem substytutem parafii Wierzbno w dekanacie świdnickim, a następnie 31 sierpnia 1974 r. administratorem tejże parafii. Mimo licznych obowiązków duszpasterskich na parafii liczącej około 2.500 wiernych ks. Dudek nie rezygnował z dalszych poszukiwań naukowych. Jak sam wyznał, zbyt wiele trudu kosztowały go lata studiów i gromadzenie materiałów do rozprawy doktorskiej. Wobec tego podjął dalsze starania w tym zakresie i dnia 14 stycznia 1976 r. Kuria Wrocławska, nie zwalniając z parafii, wyraziła zgodę na kontynuację studiów na KUL-u, które w 1977 r. uwieńczył



uzyskaniem tytułu doktora na podstawie pracy: Nauka o Kościele Dom Adriana Grei, której promotorem był ks. prof. Stanisław Nagy. W tym też roku, 22 VI 1977, został adiunktem PWT we Wrocławiu, gdzie powierzono mu wykłady z teologii fundamentalnej w wymiarze pełnego etatu. Prócz tego 31 października 1977 r. ustanowiono go duszpasterzem Służby Liturgicznej w rejonie Sobótka, Strzegom i Świdnica. Mając pełny etat wykładowcy wymagający dojazdów do Wrocławia przy jednoczesnym zachowaniu obowiązków duszpasterskich, ks. dr Dudek zwrócił się do Kurii Metropolitalnej z prośbą o zwolnienie ze stanowiska proboszcza. Prośba została uwzględniona i z dniem 21 czerwca 1978 r. takie zwolnienie uzyskał. Zamieszkał zatem w budynku kurialnym przy ul. Ząbkowickiej 22 we Wrocławiu, służąc doraźną pomocą duszpasterską w parafii Św. Stefana. Ale już 4 grudnia 1978 r. otrzymał dodatkową nominację na sędziego prosynodalnego. Nominacja ta łączyła się z odczytywaniem wielostronicowych akt procesowych, by wydać własną opinię w powierzonej sprawie. Zlecone obowiązki spełniał sumiennie, ale zabierały mu one wiele cennego czasu, który mógł przeznaczyć na badania naukowe. Stąd 6 czerwca 1980 r. zwrócił się do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego z prośbą o udzielenie mu rocznego urlopu habilitacyjnego w roku akademickim 1980/81, aby mógł skorzystać z zaproponowanego mu stypendium zagranicznego w Paderborn. Wielki kanclerz Wydziału ks. abp Henryk Gulbinowicz 14 czerwca 1980 r. zezwolił ks. Dudkowi na wyjazd do Paderborn celem wykorzystania przyznanego stypendium z nadzieją właściwego wykorzystania udzielonego urlopu na pogłębienie swoich wiadomości na tamtejszym Wydziale Teologicznym. Z tego okresu zachowały się dwa listy (z 19 XII 1980 r. i z 24 V 1981 r.), w których informował ks. abpa Henryka Gulbinowicza o warunkach pobytu i zajęciach podejmowanych w Paderborn. Słuchał zatem interesujących go wykładów na uczelni, doskonalił swą znajomość języka niemieckiego oraz w miarę możliwości służył pomocą duszpasterską w jednej z parafii. Po powrocie z Niemiec z dniem 19 grudnia 1981 r., został mianowany wikariuszem substytutem parafii Św. Henryka we Wrocławiu wraz z obowiązkami wykładowcy w Seminarium Duchownym, a 14 stycznia 1982 r. proboszczem tamże, od 1983 zaś dziekanem dekanatu Wrocław-Południe na 5 lat. Była to na pewno w jakimś sensie nobilitacja dla ks. dra Dudka, ale też i wielka odpowiedzialność. Parafia liczyła około 15.000 wiernych, pochodzących z różnych stron Polski, kultywujących różne tradycje i przyzwyczajenia. Z pewnością potrzebna tu była dalsza ich wzajemna integracja i skuteczniejsza formacja. Kościół parafialny po 60-procentowych zniszczeniach wojennych odbudowany w 1960 r. wymagał dalszych remontów i zabezpieczeń. Ks. dr Dudek z zapałem zeloty przystąpił do dalszej odbudowy i upiększania świątyni. I tak w 1982 r. wyremontowano

dach kościoła, wstawiono część nowych witraży, wymalowano wnętrze i pokryto nową blachą wieżyczki. W związku z przemianami społeczno-politycznymi w 1989 r. należało zatroszczyć się także o odpowiednią kadre katechetyczną nauczającą religii w szkołach. Przyznać trzeba, że życzliwe usposobienie ks. dra Stanisława Dudka sprawiało, iż łatwo nawiązywał kontakt z księżmi współpracownikami i ludźmi świeckimi, co pozwalało mu pokonać niejedne trudności. W uznaniu dla gorliwej służby kapłańskiej, w 25. rocznice święceń, w 1989 r. władze kościelne odznaczyły go przywilejem rakiety i mantoletu, a w 1990 godnością kapelana Ojca Świętego. Przy tylu różnych obowiązkach proboszcza i wykładowcy ks. Dudek doszedł do wniosku, że parafia Św. Henryka we Wrocławiu jest dla niego za duża i zbyt absorbująca. 23 stycznia 1989 r. informował władze Papieskiego Wydziału Teologicznego, że ma roboczo określony temat pracy habilitacyjnej: Kierunki rozwoju apologetyki w Polsce. Studium historyczno-apologetyczne oraz zebrany w znacznej mierze materiał, który należy jeszcze przepracować. Niestety obowiązki proboszczowskie uniemożliwiają mu szybkie napisanie rozprawy. W związku z tym 30 maja 1991 r. wniósł prośbę do Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej o zwolnienie go z parafii Św. Henryka i mianowanie proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Wrocławiu – Ołtaszynie. Parafia liczyła około 4.900 mieszkańców, trudniących się przeważnie rolnictwem, w której prócz proboszcza pracował również wikary. Władze kurialne uwzględniły wniesioną prośbę i z dniem 12 czerwca 1991 r. mianowały ks. dra Stanisława Dudka proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie, z obowiązkami dziekana najpierw dekanatu Wrocław-Południe, a po podziale - dekanatu Wrocław- Krzyki. Poprzednik, ks. Bronisław Owczarz, mimo licznych przeszkód ze strony władz świeckich, podjął się trudu budowy kościoła i plebanii w sąsiadujących z Ołtaszynom Wrocławiu-Wojszycach. Budowę ukończono w 1991 r. i wraz z konsekracją świątyni 29 kwietnia 1991 r. erygowano tam nową parafię. Nowa budowla pochłonęła wiele energii i środków, co musiało się odbić na stanie i wyglądzie kościoła parafialnego, który w 1967 r. został gruntownie odnowiony. Nowy proboszcz, ks. Stanisław Dudek, mając już pewne doświadczenie w dziedzinie remontów, przystąpił do malowania świątyni, konserwacji ołtarzy i figur. Kościół nabrał nowego blasku ku zadowoleniu parafian. Niestety, z czasem stan zdrowia ks. proboszcza pogarszał się. Skarżył się na zbyt wysokie ciśnienie i ogólne osłabienie. Mimo to regularnie dojeżdżał z wykładami na Papieski Wydział Teologiczny, czynnie uczestniczył w radach pedagogicznych, w niczym nie zaniedbując swych obowiązków proboszczowskich i dziekańskich. Stąd na wniosek rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego, z dnia 19 stycznia 2004 r. i za zgodą Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej, ks. Kardynał

Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski obdarzył ks. dra Stanisława Dudka godnością kanonika honorowego Kapituły Katedralnej. Przyjmując tę godność, ks. kanonik Dudek był wyraźnie wzruszony i z wielkim trudem dziękował za to wyróżnienie, które zmusza go do jeszcze gorliwszej pracy w Kościele. Niedługo cieszył się tym wyróżnieniem, gdyż w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 8 kwietnia 2007 r., o godz. 21.00 odszedł do Domu Ojca po wieczną nagrodę. W czwartek 12 kwietnia o godz. 12. 00, z udziałem licznych księży i wiernych, została odprawiona uroczysta Msza św. pogrzebowa, której przewodniczył J.E. ks. abp Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski. Homilię pogrzebową wygłosił kolega kursowy zmarłego, J. E. ks. abp Jan Martyniak, ordynariusz eparchii Przemysko-Warszawskiej Kościoła greckokatolickiego. Po Mszy św. i ceremoniach żałobnych doczesne szczątki zmarłego kapłana pochowano na przykościelnym cmentarzu we Wrocławiu – Ołtaszynie.

Requiescat in pace.

*ks. Józef Pater*

## 171.

### **Sprawozdanie ze spotkania autorów serii Nowego komentarza biblijnego do ksiąg Nowego Testamentu**

Dnia 29 grudnia br. Odbyło się we Wrocławiu sympozjum komentatorów ksiąg Nowego Testamentu Nowego komentarza biblijnego, który zaczął się już ukazywać w wydawnictwie Edycja Świętego Pawła. Redaktorami nowego komentarza są: ks. prof. Antoni Paciorek (KUL), ks. prof. Roman Bartnicki (UKSW), ks. prof. Tadeusz Brzegowy (PAT), ks. prof. Antoni Tronina (KUL) i ks. prof. Julian Warzecha (UKSW). Słowo otwierające pierwszy tom komentarza napisał jeszcze Jan Paweł II. Stwierdził w nim, że „egzegeza jest taką dyscypliną nauki, która wymaga z jednej strony zastosowania właściwych metod badawczych nie związanych bezpośrednio z teologią, a z drugiej domaga się głębokiej wiary w Chrystusa, Syna Bożego, w którym Objawienie dokonało się w pełni”. Autorzy komentarzy wyjaśniają poszczególne perykopy na kilkustopniowej drodze. Etap pierwszy wprowadza w zagadnienia literackie, obejmujące krytykę tekstu, strukturę perykopy oraz historię tradycji i redakcji. Drugi etap to zasadnicze objaśnienie tekstu, wiersz po wierszu. Etap ostatni wreszcie to omówienie aspektu kerygmatycznego perykopy, który pozwala wydobyć zasadnicze orędzie. Po każdej z perykop podana została także najnowsza bibliografia z danego zakresu.

We wrocławskim spotkaniu, które odbyło się w obecności ks. arcybiskupa metropolity prof. Mariana Gołębiewskiego, wzięli udział polscy egzegeci, profesorowie uczelni teologicznych: A. Paciorek, R. Bartnicki, A. Malina, Hareźga, R. Pindel, S. Hałas, S. Mędała, A. Sikora, M. Rosik, a także przedstawiciel wydawcy, Edycji Świętego Pawła.

Ks. prof. Antoni Paciorek wygłosił referat na temat: „Regula fidei drogą odczytywania i przekazywania Objawienia Bożego”. Starożytna zasada zwana „regulą wiary” pozwalała zachować prawowierną, zgodną z nauką Kościoła interpretację Pisma Świętego. Oprócz żywej Tradycji, obejmowała ona także *lex orandi*, zwyczaję chrześcijańskie, naukę biskupów będącą w nurcie *magisterium Ecclesiae*. Już od czasów apostoelskich reguła wiary rozumiana jako zestaw podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej, uwypuklała główne treści wiary, służyła pomocą w interpretacji Biblii i ukazywała prawowierną Tradycję, w odróżnieniu od tej, na którą powoływali się twórcy herezji. Hermeneutycznym *principium* dla egzegety winien być sam Kościół i jego wiara. Jest to *terminus a quo* współczesnej egzegezy; *terminus ad quem* ustanawia natomiast Duch Święty, który ożywia interpretację i wskazuje nowe, przystosowane do współczesnych potrzeb odczytanie tekstów natchnionych.

Drugie wystąpienie wygłosił ks. dr hab. Mariusz Rosik; jego temat brzmiał: „Nowy Testament a literatura antyczna. Nawiązywanie do tekstów literatury antycznej w komentarzach do ksiąg biblijnych”. Komentując Biblię, często sięga się po teksty pisarzy antycznych, które mogły stać się inspiracją dla autorów biblijnych. Ukazuje się podobieństwa literackie, podobne motywy i idee. Bada się słownictwo, strukturę zdań i całych perykop, by wykazać, że autor biblijny mógł znać tradycje literackie ludów starożytnych i pełną garścią czerpać z nich w przekazywaniu prawd natchnionych. Wszystko to jest jak najbardziej słuszne, natomiast wydaje się koniecznym podkreślenie, że samo dostrzeżenie podobieństw tekstu biblijnego do utworu literatury starożytnej, czy to powstałej wśród ludów bliskowschodnich, czy też w kulturze grecko-helleńskiej, jest zatrzymaniem się w połowie drogi. Nie wolno zatrzymywać się jedynie na studiach komparatystycznych, zestawiając wyniki analiz literackich. Konieczne jest uzasadnienie teologiczne owych zapożyczeń czy wpływów. Autor biblijny przejmując (bezpośrednio lub pośrednio) jakiś model literacki z pozabiblijnych dzieł, dostosowywał go do przyjętych przez siebie założeń teologicznych. Wydaje się, że ten jego redakcyjny wysiłek przepracowania teologicznego winien być dostrzeżony w komentarzach.

W ramach dyskusji omówiono kwestie techniczne przygotowania komentarzy (terminy, kwestie używania transkrypcji, skrótów ksiąg pozabiblijnych, strukturę komentarza itp.). Poruszono także szeroki problem, w jaki sposób no-

wotestamentalności polscy mogliby pomóc duszpasterstwu biblijnemu w Polsce. Postawiono postulat, aby za serią komentarzy powstała także seria „geistliche Schriftlesung”, duchowej i duszpasterskiej lektury Biblii. Należałoby ją opracować w kluczu liturgicznym jako komentarze do czytań na każdy dzień. Zauważono także potrzebę publikacji nowego wstępu ogólnego do Pisma Świętego oraz przygotowania materiałów do prowadzenia ćwiczeń z egzegezy biblijnej, odbywających się w ramach uniwersytetów i wydziałów teologicznych. Z punktu widzenia duszpasterskiego okazuje się nagłą potrzebą znalezienie metod przekazu przełożenia wyników nauk biblijnych na potrzeby wiernych. Chodzi o konkretne zastosowanie słowa Bożego w codziennym życiu. Wszystkie te inicjatywy mogłyby być kierowane przez powstające w Polsce Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. W wymiarze archidiecezjalnym prowadzone są już bądź przygotowywane inicjatywy: Verbum cum musica, dwuletnie podyplomowe studia biblijne, Diecezjalna Niedziela Biblijna oraz tzw. kwadrans biblijny, czyli dziesięciominutowa lektura Biblii w rodzinie, przynajmniej raz w tygodniu.

Kolejne spotkanie autorów komentarzy do ksiąg Nowego Testamentu, ukazujących się w serii Nowy komentarz biblijny ustalono za rok. Odbędzie się ono w Katowicach.

*ks. Mariusz Rosik*

## VI. KALENDARIUM ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

- 01 października – 8:00 – Ks. Abp Marian Gołębiwski celebryje Eucharystię w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu przy pl. Grunwaldzkim z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009 na Politechnice – Akademia w Auli Politechniki Wrocławskiej – Kościół p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu przy pl. Grunwaldzkim 3 – Aula Politechniki Wrocławskiej
- 01 października – 18:00 – Modlitwa ekumeniczna; uczestniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniewski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu – Karłowicach
- 03 października – 10:00-10:30 – Ks. Abp Marian Gołębiwski celebryje Msze św. w katedrze wrocławskiej z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009 na Papieskim Wydziale Teologicznym. – Inauguracja roku akademickiego w Auli PWT – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela – Aula Papieskiego Wydziału Teologicznego
- 03 października – 12:00 – Ks. Bp Edward Janiak poświęca nowy pawilon Szpitala przy ul. Koszarowej we Wrocławiu – Szpital przy ul. Koszarowej we Wrocławiu
- 04 października – 9:00 – Jubileusz 60-lecia Polskiego Związku Głuchoniemych; uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Kościół p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu
- 04 października – 13:00 – Dzień wspólnoty Ruchu Światło-Życie; uczestniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniewski – Henryków
- 05 października – Rozpoczęcie Synodu w Rzymie; uczestniczy Ks. Abp Marian Gołębiwski – Rzym
- 05 października – 12:30 – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczy w uroczystościach 25 lecia pracy Ks. Prałata Józefa Lenarta w Parafii p.w. Św. Kazimierza we Wrocławiu – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Kazimierza we Wrocławiu
- 11 października – 10:00 – Wyjazd autokarem z KSM z Sycowa do Oleśnicy Małej, gdzie Ks. Bp Edward Janiak celebryje Mszę św. o godz. 16.00 – Syców – Oleśnica Mała
- 11 października – 10:00 – 25. rocznica Wspólnoty HALLELUJAH; uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniewski – Kościół p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu
- 12 października – 10:30 – Ks. Bp Edward Janiak poświęca odnowiony dom w Sulistrowicach – Sulistrowice

- 12 października – 17:00 – Ks. Bp Andrzej Siemienieński uczestniczy w spotkaniu zorganizowanym przez Duszpasterstwo Nauczycieli.
- 13 października – Imieniny Wikariusza Generalnego – J.E. Ks. Biskupa Edwarda Janiaka – Wrocław
- 13 października – 18:30 – Ks. Bp Edward Janiak przewodniczy Mszy św. i Nabożeństwu Fatimskiemu – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Bonifacego we Wrocławiu
- 17 października – 8:00 – Ks. Bp Andrzej Siemienieński celebry Eucharystię z okazji 60. rocznicy powstania IV Liceum Ogólnokształcącego – Kościół p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu
- 18 października – 11:00 – Pielgrzymka Służby Liturgicznej Ołtarza z Archidiecezji Wrocławskiej; przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Bazylika Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy
- 18 października – 14:00 – Kongres zorganizowany przez Wspólnotę Jana Chrzciciela; uczestniczy Ks. Bp Edward Janiak – Wrocław
- 18 października – 17:00 – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczy w uroczystościach związanych z pielgrzymowaniem relikwii św. Joanny Beretty Molla po Archidiecezji Wrocławskiej – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu
- 18 października – 16:30 – Zakończenie pielgrzymki akademickiej do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy; przewodniczy Ks. Bp Andrzej Siemienieński – Bazylika Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy
- 19 października – 11:00 – Centralne Uroczystości ku czci św. Jadwigi – Patronki Ziemi Dolnośląskiej; Msza św. koncelebrowana z homilią pod przewodnictwem Ks. Abpa Józefa Michalika, przewodniczącego KEP – Bazylika Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy
- 20 października – 10:00 – Dzień Poczty; Mszę św. za pocztowców celebry Ks. Bp Edward Janiak – Kościół p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu
- 25 października – 15:00 – 85-lecie Polskiego Związku Łowieckiego; uczestniczy Ks. Bp Edward Janiak, krajowy duszpasterz leśników – Wrocław
- 26 października – Zakończenie Synodu w Rzymie, w którym brał udział Ks. Abp Marian Gołębiewski – Rzym
- 30 października – 10:00 – Konferencja Księży Dziekanów; przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiewski, Mszę św. z homilią sprawuje Biskup Pomocniczy – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 30 października – 17:00 – Ks. Abp Marian Gołębiewski celebry Mszę św. z homilią z okazji 25-lecia powstania parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu – Muchoborze Małym – Rzym.-Kat. Para-

- fia p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu – Muchoborze Małym
- 31 października – 13:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski uczestniczy w spotkaniu imiennym Księdza Biskupa Ignacego Deca, Ordynariusza Świdnickiego – Świdnica
- 01 listopada – 14:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje Mszę św. z homilią – Cmentarz przy kościele św. Wawrzyńca we Wrocławiu
- 01 listopada – Ks. Bp Edward Janiak przewodniczy modlitwom na Cmentarzu Osobowickim – Cmentarz Osobowicki we Wrocławiu
- 01 listopada – Ks. Bp Andrzej Siemieniowski celebryje Eucharystię – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu
- 02 listopada – 17:00 – Verbum cum musica; słowo wstępne głosi Ks. Abp Marian Gołębiowski – Kościół p.w. Świętego Krzyża we Wrocławiu
- 04 listopada – 18:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje Mszę św. odpustową z homilią – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu
- 04 listopada – 18:30 – Klinika Transplantacji Szpiku organizuje aukcję dla chorych; udział bierze Ks. Bp Edward Janiak – Wrocław – Ratusz
- 07 listopada – 11:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski uczestniczy w posiedzeniu Rady Naukowej KEP – Warszawa, Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 5
- 08 listopada – 11:00 – 50-lecie KIK-u; Mszę św. z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 08 listopada – 18:00 – Spotkanie członków Koła Łowieckiego, uczestniczy Ks. Bp Edward Janiak – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Piotra i Pawła w Trzebnicy
- 09 listopada – 12:00 – Oblóczyny prałackie Ks. Dziekana Arkadiusza Wysokińskiego; Mszę św. z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Faustyny w Górze Śl.
- 09 listopada – 12:00 – Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Ks. Prałata Huberta Daniela; uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Wawrzyńca we Wrocławiu przy ul. Bujwida
- 10 listopada – 16:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje Mszę św. odpustową ku czci św. Marcina i udziela sakramentu bierzmowania – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Marcina w Sicinach
- 11 listopada – 10:00 – Narodowe Święto Niepodległości; Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje Eucharystię w kościele garnizonowym – bazyli-



ce mniejszej św. Elżbiety – Bazylika Mniejsza św. Elżbiety – kościół garnizonowy we Wrocławiu

- 13 listopada – 10:00 – Ks. Abp Marian Gołębiwski celebryje Eucharystię z okazji otrzymania Doktoratu honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 15 listopada – 11:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje Mszę św. z udziałem członków Ruchu Wiara-Światło – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 15 listopada – 12:30 – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebryje Eucharystię dla Księży Neoprezbiterów – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 16 listopada – 10:00 – Rocznica poświęcenia katedry wrocławskiej; Ks. Abp Marian Gołębiwski celebryje Mszę św. z homilią – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 17 listopada – 18:30 – Ks. Abp Marian Gołębiwski celebryje Mszę św. z homilią w kościele p.w. Św. Elżbiety z okazji zakończenia Jubileuszu 100-lecia kościoła – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu przy ul. Grabiszyńskiej
- 17 listopada – 6:30 – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebryje Eucharystię w dniu św. Elżbiety w klasztorze Sióstr Elżbietanek – Dom Prowincjalny Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety we Wrocławiu, przy ul. Św. Józefa
- 19 listopada – 10:30 – Ks. Abp Marian Gołębiwski przewodniczy spotkaniu Rady ds. Apostolstwa Świeckich KEP – Warszawa
- 19-23 listopada – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczy w Kongresie Biskupów Europejsko-Afrykańskich nt. Migracji – Liverpool – Anglia
- 20 listopada – 17:00 – Modlitwa ekumeniczna, w ramach 240. rocznicy urodzin Fryderyka Schleiermachera, w kościele ewangelickim Opatrzności Bożej przy ul. Kazimierza Wielkiego 29; bierze udział Ks. Abp Marian Gołębiwski – Kościół Opatrzności Bożej przy ul. Kazimierza Wielkiego 29 we Wrocławiu
- 20 listopada – 10:45 – Wykład w ramach „Forum Młodych” głosi Ks. Bp Andrzej Siemieniewski – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 21 listopada – 19:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski prowadzi nabożeństwo w ramach „Forum Młodych” – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu

- 22 listopada – 17:00 – Mszę św. z homilią z okazji 13. rocznicy śmierci Ks. A. Zienkiewicza – akademickiego duszpasterza młodzieży celebruje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Kościół p.w. Św. Piotra i Pawła we Wrocławiu
- 22 listopada – 11:00 – Eucharystia dziękczynna w Parafii; celebruje Ks. Bp Andrzej Siemieniewski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Narodzenia NMP w Miękini
- 23 listopada – 12:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski celebruje Sumę odpustową – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Katarzyny w Górze Śl.
- 24-27 listopada – Księża Biskupi Wrocławscy uczestniczą w rekolekcjach Księży Biskupów – Jasna Góra
- 27 listopada – 10:00 – 346. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze, uczestniczą Księża Biskupi Wrocławscy – Jasna Góra
- 29 listopada – 11:00 – Nadanie tytułu Bazyliki Mniejszej kościołowi św. Jerzego w Ziębicach; Gospodarz – Ks. Abp Marian Gołębiowski, uczestniczą zaproszeni Dostojnicy Kościołni i Wierni – Kościół p.w. Św. Jerzego w Ziębicach
- 30 listopada – 12:30 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebruje Mszę św. z homilią w parafii p.w. Świętej Rodziny we Wrocławiu na zakończenie peregrynacji relikwii św. Joanny Beretty Molla – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Świętej Rodziny we Wrocławiu
- 30 listopada – 12. rocznica sakry biskupiej J.E. Ks. Bpa Edwarda Janiaka oraz Imieniny J.E. Ks. Bpa Andrzeja Siemieniewskiego – Wrocław
- 01 grudnia – 12:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski prowadzi wykład nt.: „Synod i co dalej?” na Uniwersytecie III Wieku – Wrocław, ul. Dawida 1
- 01 grudnia – 16:00 – Ks. Bp Edward Janiak przewodniczy spotkaniu przedwzrostowemu z kapłanami Dekanatu Wrocław – Południe – Siedziba Dekanatu Wrocław – Południe – przy ul. Glinianej
- 04 grudnia – 18:30 – Ks. Abp Marian Gołębiowski bierze udział w aukcji charytatywnej w Ratuszu – Wrocław – Ratusz
- 05 grudnia – 18:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniewski udziela Sakramentu Bierzmowania – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czernicy Wrocławskiej
- 06 grudnia – 09:00 – Życzenia imieninowe Dostojnemu Solenizantowi J.E. Ks. Abp Marianowi Gołębiowskiemu składają Siostry Przełożone Zgromadzeń Żeńskich z terenu Archidiecezji Wrocławskiej – Rezydencja Arcybiskupów Wrocławskich

- 06 grudnia – 18:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebkuje Mszę św. odpustową z homilią w kościele Św. Mikołaja – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu
- 06 grudnia – 11:00 – Spotkaniu dla dzieci niepełnosprawnych przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 06 grudnia – 10:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniowski prowadzi Dzień Skupienia dla członków Ruchu Equipes Notre Dame – Trzebnica
- 07 grudnia – 13:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebkuje Mszę św. odpustową – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ciepłowodach
- 07 grudnia – 18:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebkuje Mszę św. odpustową – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP we Wrocławiu – Krzykach
- 08 grudnia – 10:00 – Dzień Imienin J.E. Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiowskiego, Metropolity Wrocławskiego. – Mszę św. z homilią celebkuje i uroczystościom obłóczyn alumnów III roku M.W.S.D. przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiowski – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 08 grudnia – 17:30 – Odpust parafialny i Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Ks. Prałata Huberta Daniela – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Malczycach
- 08 grudnia – 09:00 – Śluby wieczyste Sióstr Boromeuszek – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Andrzej Siemieniowski – Dom Generalny Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy
- 08 grudnia – 11:00 – Spotkanie z dziećmi z chorobą nowotworową; bierze udział Ks. Bp Andrzej Siemieniowski – Teatr Polski we Wrocławiu
- 09 grudnia – 13:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski z okazji swoich imienin przyjmuje Dostojnych Gości, m.in. Księża Biskupów Metropolii Wrocławskiej– Rezydencja Arcybiskupów Wrocławskich
- 09 grudnia – 18:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski przyjmuje podczas imieninowej kolacji Rektorów Uczelni i przedstawicieli Władz Samorządowych – Rezydencja Arcybiskupów Wrocławskich
- 11 grudnia – 10:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniowski celebkuje Eucharystię dla pracowników Sanepidu z okazji spotkania opłatkowego – Katedra Wrocławska, p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 12 grudnia – 15:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski przewodniczy spotkaniu Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Wrocławskiej; uczestniczą

Księża Biskupi Pomocnicy – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne, sala nr 7

- 13 grudnia – 10:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebruje Mszę św. w kościele św. Piotra i Pawła z okazji 80-lecia Listu „Quae nobis” Piusa XI do kard. Adolfa Bertrama nt. Akcji Katolickiej; homilię głosi Ks. Prałat Marian Biskup. – Kościół Św. Piotra i Pawła we Wrocławiu
- 13 grudnia – 14:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski uczestniczy w spotkaniu ekumenicznym – Klasztor Sióstr Marianek we Wrocławiu
- 13 grudnia – 13:00 – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczy w dniu skupienia dla organistów – Wrocław
- 14 grudnia – 12:00 – Msza św. z homilią i poświęcenie dolnej kaplicy w Czernicy Wrocławskiej – przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Czernicy Wrocławskiej
- 14 grudnia – 08:00 – Przygotowanie do 150. rocznicy powstania Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi – przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Dom Prowincjalny Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi we Wrocławiu
- 17 grudnia – 11:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebruje Mszę św. z homilią w kościele św. Andrzeja Ap. w Bielanych Wrocławskich, a następnie uczestniczy w oplatku dla pracowników Firmy „Wedel” – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Andrzeja Ap. w Bielanych Wrocławskich
- 17 grudnia – 17:30 – Wieczera wigilijna z Pracownikami Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” – uczestniczy Ks. Abp Marian Gołębiowski – Aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu
- 18 grudnia – 12:00 – Wykład: „Rola Kościoła w krzewieniu kultury wsi” – prelegent Ks. Bp Edward Janiak – Wrocław, Dom Jana Pawła II
- 19-20 grudnia – 10:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski uczestniczy w Jubileuszu 50 lecia kapłaństwa Ks. Prałata Wenancjusza Borowicza – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Świętego Krzyża w Szczecinie
- 20 grudnia – 11:00 – Spotkanie przedwizytacyjne Ks. Bp Edwarda Janiaka z kapłanami Dekanatu Wrocław – Wschód – Siedziba Dekanatu Wrocław – Wschód przy ul. Bieglej
- 22 grudnia – 17:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski i Ks. Bp Andrzej Siemieniowski uczestniczą w wigilii seminaryjnej – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 24 grudnia – 17:00 – Życzenia wigilijne w Domu Księża Emerytów – bierze udział Ks. Abp Marian Gołębiowski – Dom Księża Emerytów we Wrocławiu

- 24 grudnia – 18:00 – Wigilia w rezydencji – gospodarzem Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rezydencja Arcybiskupów Wrocławskich
- 24 grudnia – 23:35 – Godzina Czytań w Katedrze Wrocławskiej, a następnie Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje uroczystą Mszę św. – Pasterkę z homilią – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 25 grudnia – 13:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje uroczystą Sumę z homilią w Katedrze Wrocławskiej – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 25 grudnia – 12:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje uroczystą Sumę – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Filomeny w Gniechowicach
- 26 grudnia – 13:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje Eucharystię w kościele parafialnym – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu – Nowym Dworze
- 26 grudnia – 10:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniowski celebryje Eucharystię w Świątyni św. Szczepana – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 27 grudnia – 18:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje Mszę św. odpustową – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Jana Ap. we Wrocławiu – Zakrzowie
- 28 grudnia – 15:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje Mszę św. z homilią dla Samorządowców Miejskich, a następnie spotkanie opłatkowe i posiłek w Seminarium – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 28 grudnia – 19:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski uczestniczy w spotkaniu imieninowym u Księdza Infulata Adama Drwięgi, proboszcza parafii katedralnej – Wrocław
- 28 grudnia – 15:00 – Spotkanie z Sołtysami – bierze udział Ks. Bp Edward Janiak – Oleśnica
- 30 grudnia – 13:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski bierze udział w spotkaniu imieninowym u Ks. Biskupa Adama Bałabucha, Biskupa Pomocniczego Diecezji Świdnickiej – Rezydencja Księdza Biskupa Pomocniczego w Świdnicy
- 31 grudnia – 18:30 – Mszę św. z homilią na zakończenie Starego Roku celebryje Ks. Bp Edward Janiak – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela

## Spis treści

<b>I. Akta Stolicy Apostolskiej</b> . . . . .	<b>385</b>
133. Chrześcijańską miłość małżeńską można pojąć tylko sercem . . . . .	385
134. Orędzie Benedykta XVI na Światowy Dzień Misyjny . . . . .	388
135. Instrukcja <i>Dignitas personae</i> dotycząca niektórych problemów bioetycznych . . . . .	392
136. Jeśli każdy myśli tylko o sobie, świat popada w ruinę . . . . .	418
137. <i>Nikt sam nie zbuduje własnego szczęścia</i> . . . . .	420
<b>II. Akta Episkopatu Polski</b> . . . . .	<b>425</b>
138. Komunikat Konferencji Episkopatu Polski i Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przed Dniem papieskim. . . . .	425
139. <i>Owoce Wielkiego Pontyfikatu</i> . . . . .	426
140. Komunikat Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski po odrzuceniu przez Sejm dnia wolnego 6 I. . . . .	430
141. Deklaracja Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski w sprawie polityki rodzinnej . . . . .	430
142. Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, 20 XI 2008 r. . . . .	432
143. Komunikat z 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. . . . .	433
144. Kościół Katolicki w Polsce ze współczuciem przyjął ... . . . .	435
145. Wokół instrukcji <i>Dignitas personae</i> . . . . .	435
146. <i>Dla mnie żyć – to Chrystus</i> (Flp 1,21) . . . . .	446
147. Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski . . . . .	449
148. Nominacja biskupa pomocniczego diecezji legnickiej . . . . .	451
149. Otoczmy troską życie człowieka . . . . .	451
<b>III. Akta Metropolity Wrocławskiego</b> . . . . .	<b>457</b>
150. List pasterski na rozpoczęcie nowego roku duszpasterskiego 2008/09 . . . . .	457

151. Dekret upoważniający kapłanów do zwalniania penitentów z ekskomuniki <i>latae sententiae</i> . . . . .	461
152. Spotkanie Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Wrocławskiej . . . . .	462
153. Odznaczenia kapłanów . . . . .	463
154. Dekret o regulacji granic między parafią p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie i parafią p.w. Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu-Księżu Małym w dekanacie Wrocław-Wschód . . . . .	464
155. Dekret o reorganizacji dekanatów Malczyce, Środa Śląska i Wrocław-Zachód (Leśnica) . . . . .	464
156. Dekret o likwidacji dekanatów Namysłów i Włochy, i ustanowieniu dekanatów Namysłów-Wschód i Namysłów-Zachód . . . . .	466
157. Suspensy . . . . .	467
<b>IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii. . . . .</b>	<b>469</b>
158. Dniu Skupienia Księży Dziekanów . . . . .	469
159. Pomoc dla naszych Braci i Sióstr na Wschodzie. . . . .	469
160. „Polski kolejarz uczniem Chrystusa” . . . . .	470
161. Dzień skupienia dla narzeczonych . . . . .	471
162. Światowy dzień osób niepełnosprawnych . . . . .	471
163. Adwentowy dzień skupienia . . . . .	472
164. Adwentowe czuwanie młodych . . . . .	473
165. Internetowy Dziennik Katolicki . . . . .	473
166. Sprawozdanie merytorycznej działalności Caritas Archidiecezji Wrocławskiej za 2008 rok . . . . .	474
<b>V. Pomoce duszpasterskie. . . . .</b>	<b>479</b>
167. Kilka refleksji po synodzie biskupów o słowie Bożym . . . . .	479
168. Rola i zadania Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce wobec osób niepełnosprawnych . . . . .	483
169. Czy można odmówić udzielenia chrztu świętego?. . . . .	490
170. Śp. ks. Stanisław Dudek (1940-2007) . . . . .	492
171. Sprawozdanie ze spotkania autorów serii Nowego komentarza biblijnego do ksiąg Nowego Testamentu . . . . .	499
<b>VI. Kalendarium Archidiecezji wrocławskiej. . . . .</b>	<b>502</b>